VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

# KANCELARIA SEJMU
# Biuro Komisji Sejmowych

## PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold (nr 16)**

z dnia 8 grudnia 2016 r.

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

# Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold (nr 16)

8 grudnia 2016 r.

Komisja Śledcza do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold, obradująca pod przewodnictwem poseł **Małgorzaty Wassermann (PiS)**, przewodniczącej Komisji, i posła **Marka Suskiego (PiS),** zastępcy przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

**– przesłuchanie Andrzeja Seremeta, byłego prokuratora generalnego, wezwanego w celu złożenia zeznań w toczącym się postępowaniu zmierzającym do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold,**

**– sprawy bieżące.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Andrzej Seremet** – świadek wezwany przez Komisję oraz **Waldemar Gontarski**, **Justyna Halagarda**, **Bartłomiej Kachniarz**, **Wojciech Kamieński, Paweł Karcz**, **Tomasz Ludwiński**, **Tomasz Majchrzak** i **Sławomir Śnieżko** – stali doradcy Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Igor Amarowicz**, **Anna Jasieńska** i **Wioletta Więciorkowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Witold Paraniak** – redaktor w Biurze Komisji Sejmowych.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Dzień dobry Państwu!

Jak dzisiaj licznie państwo żeście się stawili. Wszyscy są? Dobrze.

Dzień dobry. Otwieram posiedzenie sejmowej Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład grupy Amber Gold.

Stwierdzam kworum.

Porządek dzisiejszego przesłuchania przewiduje przesłuchanie pana prokuratora Andrzeja Seremeta, byłego prokuratora generalnego oraz sprawy bieżące.

Czy są inne propozycje? Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do realizacji pkt 1.

Na wezwanie Komisji stawił się pan Andrzej Seremet.

Zgodnie z treścią art. 11d ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej w związku z art. 233 § 2 Kodeksu karnego pouczam pana, iż zeznając przed sejmową komisją śledczą, jest pan zobowiązany mówić prawdę i tylko prawdę. Zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy powoduje odpowiedzialność karną na podstawie art. 233 § 1 Kodeksu karnego, który przewiduje sankcję w postaci kary pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

Czy pan prokurator zrozumiał pouczenie?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Tak jest, zrozumiałem.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Dziękuję.

Zgodnie z treścią art. 11c ust. 1 i 2 oraz 17 ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej przysługują panu następujące uprawnienia.

Po pierwsze, prawo do uchylenia się od odpowiedzi na pytanie, jeżeli jej udzielenie mogłoby…

przepraszam, mam do państwa taką prośbę, bo troszkę przeszkadzacie, jakbyście troszkę ciszej się chcieli ustawiać…

…uchylenie się od odpowiedzi na pytanie, jeżeli jej udzielenie mogłoby narazić pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe.

Prawo do odmowy zeznań, gdy pan jest osobą podejrzaną o popełnienie przestępstwa pozostającego w ścisłym związku z czynem, stanowiącym przedmiot postępowania albo gdy za to przestępstwo został pan skazany.

Prawo żądania, by przesłuchano pana na posiedzeniu zamkniętym, jeżeli treść zeznań mogłaby narazić na hańbę pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego.

Prawo odmowy zeznań co do okoliczności, na które rozciąga się ciążący na panu obowiązek zachowania tajemnicy ustawowo chronionej w przypadkach określonych w przepisach ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Prawo zgłoszenia wniosku o zarządzeniu przerwy w posiedzeniu Komisji.

Prawo zwrócenia się z wnioskiem o umożliwienie swobodnego wypowiedzenia się w objętej przesłuchaniem sprawie.

Prawo zwrócenia się z wnioskiem o uchylenie pytania, które w pana ocenie sugeruje treść odpowiedzi, jest nieistotne lub niestosowne.

Prawo złożenia wniosku o dokonanie czynności, które Komisja może albo ma obowiązek podejmować z urzędu.

Prawo złożenia wniosku o wyłączenie członka Komisji w trybie art. 5 lub 6 ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Przypominam, iż przebieg posiedzenia jest rejestrowany za pomocą aparatury rejestrującej dźwięk i obraz, o czym pan prokurator został pouczony w wezwaniu.

Czy pan prokurator ustanowił pełnomocnika?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie, nie ustanowiłem.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Dziękuję.

Proszę o podanie imienia, nazwiska, wieku i zajęcia.

**Świadek Andrzej Seremet:**

Andrzej Seremet, lat 58, zawód prawnik.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Dane dotyczące miejsca zamieszkania są znane Komisji.

Czy pan prokurator był prawomocnie skazany za składanie fałszywych zeznań lub oskarżeń?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Proszę wszystkich o powstanie.

Proszę o powtarzanie za mną.

„Świadomy znaczenia moich słów…

**Świadek Andrzej Seremet:**

Świadomy znaczenia moich słów…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

…i odpowiedzialności przed prawem…

**Świadek Andrzej Seremet:**

…i odpowiedzialności przed prawem…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

…przyrzekam uroczyście…

**Świadek Andrzej Seremet:**

…przyrzekam uroczyście…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

…że będę mówił szczerą prawdę…

**Świadek Andrzej Seremet:**

…że będę mówił szczerą prawdę…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

…niczego nie ukrywając…

**Świadek Andrzej Seremet:**

…niczego nie ukrywając…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

…z tego, co jest mi wiadome.

**Świadek Andrzej Seremet:**

…z tego, co jest mi wiadome".

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Panie prokuratorze, czy chce pan skorzystać z prawa do swobodnej wypowiedzi przed tą częścią dotyczącą pytań?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Tak, bardzo proszę.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Bardzo proszę.

**Świadek Andrzej Seremet:**

Dzień dobry wszystkim. Dziękuję za zaproszenie ze strony Komisji. Ja spodziewałem się, że ono padnie, zresztą nie tylko dlatego, że takie były publiczne zapowiedzi ze strony pani przewodniczącej czy członków Komisji, ale także wydawało mi się czymś naturalnym, że szef instytucji, która jest jednym z podmiotów, którego działalność w sprawie Amber Gold Komisja chce dokładnie zbadać, będzie poproszony o złożenie zeznań przed szanowną Komisją.

Jednocześnie to, co powiedziałem, to, o czym mówiłem już tutaj państwu dziennikarzom przed salą, jednocześnie sądzę jednak, że oczekiwania, które miałyby jakiś posmak sensacyjny, jeśli chodzi o treść moich zeznań, z całą pewnością nie zostaną spełnione z kilku powodów. Przede wszystkim z takiego, że tu żadnej sensacji przy działalności mojej czy prokuratury nie ma oprócz tych faktów, które już były publicznie, opinii publicznej i Komisji oczywiście także znane z samego faktu, że te zdarzenia wokół przede wszystkim w 2012 r. zostały opisane, a także wiązały się z moim wystąpieniem w Sejmie w sierpniu 2012 r. A także wiedza Komisji związana z przesłuchiwaniem do tej pory kilkunastu przecież osób już związanych z pracą prokuratury także dostarczyła szeregu informacji na ten temat.

Z tego, co zdążyłem się zorientować, głównym przedmiotem zainteresowania komisji jest sprawa procedowania owego pisma przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego pana Andrzeja Jakubiaka z 24 listopada z 2011 r., a więc jego losów…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Panie prokuratorze, przepraszam, ja tylko panu przerwę. To znaczy to jest takie zainteresowanie, że tutaj jedna z osób jest tylko tym zainteresowana, komisja jest zainteresowana całą pracą prokuratury gdańskiej.

**Świadek Andrzej Seremet:**

Oczywiście.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

Przepraszam, pani przewodnicząca również trzy miesiące temu mówiła, że to jest kluczowy wątek akurat procedowanie tego pisma. Nie jest tak, że jedna osoba…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Dla mnie każdy wątek jest kluczowy.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

Dla mnie również.

**Świadek Andrzej Seremet:**

Jeżeli mogę coś zaproponować, pominę teraz ten wątek w wystąpieniu własnym, czekając na pytania szczegółowe ze strony państwa. Natomiast pozwolę sobie przedstawić szereg uwag czy kilka uwag takich ogólnych, które, myślę, powinny na tej sali paść a które wiążą się z tą sprawą w sposób ścisły, ale jednocześnie mogą stanowić przyczynek do ogólnej oceny działalności prokuratury w tamtym czasie, nie tylko w czasie, w którym doszło do owych zdarzeń związanych z aferą Amber Gold, ale także w ogóle działalności prokuratury przez te sześć lat pod moim kierownictwem, a także, i przede wszystkim, o tym chciałbym powiedzieć kilka słów, na temat uwarunkowań prawnych, ustrojowych, w jakich funkcjonowała ówczesna prokuratura. Wielokrotnie o tym mówiłem, ale myślę, że warto to powtórzyć.

Istotą działalności prokuratury w ówczesnym czasie była zasada niezależności prokuratora prowadzącego określone postępowanie. Ta zasada została utrwalona, zapisana w ustawie, która stanowiła podstawę działania prokuratury, czyli właśnie w ustawie zmieniającej ustawę, nowelizującej, z października 2009 r., i była zasadą, która w moim przekonaniu stanowiła jakby odpowiedź na zbyt rygorystyczne i ścisłe kierowanie prokuraturą w okresie poprzedzającym istnienie tej ustawy.

I, o ile uznawałem i uznaję, że zasada niezależności prokuratorów to jest taka zasada, która oprócz innych powinna rzeczywiście być kamieniem milowym w układaniu struktury, w budowaniu struktury i kreowaniu jakichkolwiek rozwiązań prawnych i ustrojowych na temat funkcjonowania prokuratury, to jednak rzeczą o kluczowym znaczeniu jest zakres tej niezależności. Jeżeli bowiem przyjmiemy, tak jak było poprzednio, że zasada ta jest tak dalece rozpisana, że wyłącznie decyzje prokuratora, nie mówię o kwestiach procesowych, ściśle procesowych, związanych z doręczeniem już określonej decyzji stronom… Ale jeżeli decyzja prokuratora podjęta w toku postępowania przygotowawczego, w toku śledztwa, powiedzmy, w uproszczeniu, prowadzonego przez niego mogła być zmieniona wyłącznie przez decyzję jego bezpośredniego przełożonego, czyli przez decyzję szefa danej jednostki, w której prokurator pracował i w której prowadził dane postępowanie, natomiast inny nic do tego nie miał, nie było żadnej podstawy do zmiany takiej decyzji przez prokuratora nadrzędnego, a więc, powiedzmy, przez prokuratora prokuratury okręgowej, jeżeli sprawa toczyła się rejonowej, itd., łącznie z prokuratorem generalnym, to uważałem, że ta sytuacja jest nie do końca sytuacją trafną i właściwą. Dlatego domagałem się przez cały okres swojej kadencji prokuratora generalnego zmiany tych uwarunkowań.

Oczywiście, byłem bardzo krytykowany przez rozmaite ugrupowania i środowiska, także wewnątrz prokuratury. Przypisywano mi złe intencje, intencje zmierzające do tego… że chcę poszerzyć swoje imperium kosztem niezależności prokuratorów, podczas gdy w moim przekonaniu odpowiedzialność prokuratora generalnego, która wciąż zresztą była aktualna i której domagano się w rozlicznych sytuacjach właśnie dyktowanych, determinowanych przez określone postępowania – to ja miałem odpowiadać za konkretne błędy prokuratury, w sytuacji kiedy nie miałem żadnych narzędzi do tego, żeby wpływać

na tok tego śledztwa – była sytuacją, no, co najmniej niekomfortową, ale mi nie idzie o komfort prokuratora generalnego, ale o całość struktury i należyte jej funkcjonowanie.

Dlatego w licznych swoich wystąpieniach, monitach, propozycjach sugerowałem, że ta ustawa, która dawała niezależność prokuraturze jako całości w oderwaniu od struktur rządowych, bo przecież to była istota czy to był pierwszy krok tej reformy, że ta reforma jest niedokończona, także gdy idzie o kontekst wewnętrzny. Bo o ile dzisiaj wydaje mi się, że nie ma potrzeby, żebyśmy dyskutowali czy żebym ja mówił tutaj państwu, jakieś uwagi swoje przedstawiał na temat usytuowania prokuratury w organach władzy państwowej czy w organach władzy publicznej, o tyle interesujące jest, bo to się wiązało ze sprawą Amber Gold, jak wyglądały relacje pomiędzy poszczególnymi szczeblami prokuratury i jak wyglądały kompetencje prokuratora generalnego i jak wyglądały kompetencje poszczególnych szefów prokuratur. Bo przecież nie jest tajemnicą, i myślę, że to już jest… na podstawie tych informacji, które szanowna Komisja zgromadziła (i opinia publiczna je także przyjęła do swojej wiadomości), że m.in. istotą nieudolności tamtego postępowania w prokuraturze rejonowej w Gdańsku Wrzeszczu było to, że nie było należytego, właściwego nadzoru.

O ten nadzór właśnie dopominał się pan przewodniczący Jakubiak w piśmie, o którym tu już tyle razy była mowa. Tego nadzoru nie było nawet w sposób formalny, mimo że zapewniano, że ten nadzór został wdrożony. No ale to jest przedmiot już tych szczegółowych rozważań czy szczegółowych uwag związanych z losami tego pisma. Dziennie otrzymywałem na swoje biurko kilkadziesiąt co najmniej, a i kilkaset – myślę, że to nie jest przesadzona liczba – próśb, żądań, wniosków, w których domagano się objęcia przez prokuratora generalnego nadzorem konkretnych postępowań gdzieś tam w kraju się toczących, począwszy od prokuratury rejonowej, skończywszy na prokuraturze apelacyjnej.

Chciałem podkreślić, że regulamin wewnętrznego urzędowania prokuratury, który był takim, i jest zawsze, do dzisiaj przecież też, może czasami istotniejszym aktem prawnym niż sama ustawa dla działań prokuratury, nie upoważniał – wręcz przeciwnie, nawet zakazywał, chociaż oczywiście nie była to norma w ten sposób sformułowana – prokuratora generalnego do obejmowania nadzorem żadnych innych postępowań niż te, które toczyłyby się w prokuraturze apelacyjnej.

Nadzór był bowiem usytuowany na zasadzie nadzoru dwuszczeblowego. To znaczy nadzór obejmował jednostkę… nadzór mógł być wykonywany przez prokuraturę okręgową wobec prokuratury rejonowej, apelacyjną wobec okręgowej, Prokuraturę Generalną wobec apelacyjnej. Stąd też wykonywanie czynności nadzorczych przez prokuratora generalnego w odniesieniu do sprawy takiej jak ta, która toczyła się w prokuraturze rejonowej w Gdańsku Wrzeszczu było niemożliwe.

Oczywiście, byłbym nie w zgodzie z prawdą, gdybym powiedział, że żadnych, w ogóle żadnych narzędzi Prokurator Generalny nie miał w odniesieniu chociażby właśnie do spraw toczących się w prokuraturze rejonowej, ale to były narzędzia słabe i niedyrektywne.

Chciałbym tu zwrócić uwagę na możliwości, które wyłaniały się z tego trzeciego filaru nadzoru służbowego, bo jeśli spojrzymy na regulamin z 2010 r., który ówcześnie obowiązywał, to możemy wyróżnić trzy takie filary nadzoru służbowego: zwierzchni nadzór służbowy, czyli wykonywany przez szefa danej jednostki, dalej… przepraszam, wewnętrzny nadzór służbowy, czyli wykonywany przez szefa danej jednostki, zewnętrzny nadzór służbowy, wykonywany przez szefa jednostki bezpośrednio wyższego rzędu, i wreszcie tzw. czynności kontrolne, kontrola służbowa, która była należna każdemu szczeblowi prokuratury nadrzędnej, w tym Prokuratora Generalnego także, a która przejawiała się chociażby w możliwości zażądania danych akt, zanalizowania ich, ale już konsekwencje, które wynikały z takiej analizy, nie miały charakteru dyrektywnego, czyli – innymi słowy – jeżeli Prokurator Generalny w ramach owych czynności nadzorczych zażądałby danych akt i dokonałby analizy ich nawet na szczeblu Prokuratury Generalnej, mógł – co najwyżej – przedstawić swoje krytyczne uwagi czy oczekiwania związane z biegiem danego postępowania, ale nie mógł ani zmienić, ani nakazać określonych czynności prokuratorowi chociażby rejonowemu prowadzącemu

postępowanie. To odbijało się na funkcjonowaniu prokuratury w moim przekonaniu, tak jak ja oceniałem pracę prokuratury, będąc na szczycie tej struktury, co oczywiście także nie było podzielane powszechnie wewnątrz prokuratury.

Jak sądzę, motywem do tego, żeby stwierdzić, iż ten nadzór jest należycie rozwiązany w tych właśnie regulacjach prawnych, było to, że prokuratorzy mieli dosyć dyrektywnego kierowania swoim postępowaniem. I oczywiście nie było to także moją intencją. Tak więc doprowadzenie do sytuacji, w której prokurator generalny czy prokurator bezpośrednio przełożony, czy też prokurator nadrzędny będzie wydawał wszystkie polecenia odnośnie do biegłych konkretnych spraw, nie ponosząc jeszcze na dodatek żadnej odpowiedzialności, bo czyniąc to np. telefonicznie, jak to kiedyś – drzewiej – bywało, było sytuacją nie do zniesienia dla prokuratorów. To jest oczywiście niemożliwe. Ale z drugiej strony nie możemy, w moim najgłębszym przekonaniu, aprobować sytuacji przechylenia tego wahadła o 180 stopni w drugą stronę i uznania, że niezależność prokuratury to jest tak gigantyczna wartość, że wara każdemu od niej, że prokurator właściwie to jest sędzia, który wydaje niezawisłe decyzje, nie mając żadnej kontroli służbowej.

Otóż tak być nie może, bo prokuratura jest jednostką zhierarchizowaną. Niezależnie od tego, czy ta zasada jeszcze możliwa byłaby do wyłowienia z tych przepisów, które wtedy obowiązywały, gdy ja byłem prokuratorem generalnym, ale w każdym razie, podręcznikowo ta zasada jeszcze funkcjonowała. Dzisiaj funkcjonuje ona w sposób bardzo klasyczny, bym powiedział. A poza tym jest strukturą, jest instytucją państwową. Nie jest zbiorem prokuratorów niezależnych. I do tego dążyłem, napotykając rozliczne przeszkody, a przede wszystkim brak zainteresowania czynników sprawczych, które mogłyby dokonać rzetelnej noweli ustawy o prokuraturze, bo oczywiście, jak państwo wiedzą i obserwatorzy życia publicznego także, rozmaite propozycje padały, rozmaite propozycje były, które w moim przekonaniu jednak nie były konieczne. I na pewno do tego dojdziemy w czasie dzisiejszego naszego spotkania.

Tak więc co do kwestii odpowiedzialności prokuratorów na rozmaitych płaszczyznach, to także wywoływało z mojej strony konieczność, w moim przekonaniu, zreformowania stanu istniejącego wówczas. To, co leżało mi na sercu, i to, co stanowiło dla mnie niezwykle istotne zagadnienie, być może związane z moją przeszłością jako rzecznika dyscyplinarnego w Sądzie Apelacyjnym w Krakowie, to było należyte rozwiązanie kwestii odpowiedzialności dyscyplinarnej prokuratorów.

Ta sprawa nie została rozwiązana za czasów mojej kadencji, mimo że przedstawiałem propozycje gotowe, z którymi wykonałem peregrynacje po wszystkich klubach Sejmu poprzedniej kadencji, albo jeszcze poprzedniej, chyba w okolicach 2011 r., chyba przed wyborami jeszcze, jeżeli dobrze pamiętam. Właściwie żaden z klubów parlamentarnych nie był zainteresowany tymi moimi propozycji za wyjątkiem – zdaje się – pana posła Palikota ówcześnie. Ja tam proponowałem przede wszystkim jawność postępowań dyscyplinarnych. To, co dzisiaj wreszcie stało się faktem, a co w moim przekonaniu było zbędnym archaicznym przeżytkiem, bo pozbawiało opinię publiczną pewnej funkcji kontrolnej. Publiczność przesłuchania, publiczność rozpraw sądowych, publiczność postępowań także wobec funkcjonariuszy publicznych jest niezwykle ważną, w moim przekonaniu, wartością, bo spełnia ona właśnie funkcję kontrolną.

Jeżeli mogę pozwolić sobie na pewną dygresję, taką luźno związaną z tym wątkiem, to powiem, że ubolewam, że szereg decyzji sądowych… Jak obserwuję to, co widać czasami na ekranach telewizorów czy w relacjach medialnych, sądy bardzo łatwo podejmują decyzję o utajnieniu postępowania, kierując się rozmaitymi względami, które mieszczą się formalnie w przesłankach art. 360 k.p.k., ale niekoniecznie chyba merytorycznie. W każdym razie uważałem, że jawność jest niezbędna i że należy wyprowadzić, przynajmniej częściowo, sądownictwo dyscyplinarne poza tzw. korporacjonizm prokuratorski. My się zżymaliśmy oczywiście w prokuraturze na to słowo, bo ono było najczęściej obarczone taką negatywną konotacją, że korporacjonizm to jest coś, co powoduje, że środowisko się konsoliduje przeciwko próbom krytyki tego środowiska. Ja trochę inaczej pojmuję to słowo. Ale nie rzecz w nomenklaturze, tylko w tym, jaki sens był takich rozwiązań, na czym te propozycje moje polegały. Otóż one polegały na tym,

że sądownictwo przynajmniej szczebla odwoławczego powinno być sądownictwem dyscyplinarnym przejmowanym przez sądy powszechne.

Uważałem, że sądy, że wyprowadzenie tego poza sądy dyscyplinarne dla prokuratorów spowoduje inne spojrzenie na pracę prokuratorów przez właśnie sądy. No, nie ma nic lepszego niż sąd powszechny dla oceny jakiegokolwiek sporu, jakiegokolwiek postępowania, które ma rodzić jakąkolwiek odpowiedzialność, odpowiedzialność, no, rozmaitej natury i rozmaitej wagi.

Dlatego takie propozycje zostały przedstawione. Mówię oczywiście o ogólnych zarysach. Wszystkie dokumenty są dostępne w archiwum sejmowym, jak sądzę. No, ale skutek był taki, jaki właśnie był, co, w moim przekonaniu, także uderzało w prokuraturę w ten sposób, że formułowano wobec prokuratury oczekiwania dalej idące niż same konsekwencje postępowania dyscyplinarnego. Było oczekiwanie, żeby prokuratorów karać, żeby prokuratorów… żeby prokuratorzy odpowiadali karnie w trybie art. 231 Kodeksu karnego. To jest, proszę państwa, przepis, który, no, jest bronią atomową przeciwko nie tylko prokuratorom, przeciwko sędziom, przeciwko wszystkim funkcjonariuszom publicznym, ale przede wszystkim w tych grupach zawodowych, które mają pewien zakres swobodnej decyzji. No, oczywiście sędziowie mają jej największy, ale prokuratorzy także, bo jeżeli okaże się, że ich decyzje jednak wywołały inny skutek, wówczas ktoś, kto będzie to narzędzie w sposób taki bezrefleksyjny chciał zastosować, to będzie dążył do tego, żeby prokurator czy sędzia odpowiadał karnie. Zawsze się temu sprzeciwiałem, albo przynajmniej zwracałem uwagę na niebezpieczeństwo, które się z tym wiąże.

To niebezpieczeństwo jest bardzo prostą konsekwencją faktu, że prokurator, któremu będzie wisieć groźba art. 231 będzie wolał nic nie robić, albo, przede wszystkim, tak pozorować postępowanie, żeby nie doprowadzić do oskarżenia, tylko do takiej decyzji, która nikomu nie zaszkodzi, po to, żeby nie przygotować sobie możliwości kręcenia bata na siebie i odpowiedzialności z art. 231. Jak myślę, tego rodzaju, konsekwencje przewidują także, czego rodzaju motywy kierowały także twórcami dokumentów europejskich, jak na przykład Karty Rzymskiej, która przewiduje, żeby, czy zakazuje właściwie, albo inaczej, stwierdza, że stosowanie tak daleko idących instrumentów odpowiedzialności karnej nie powinno być wobec prokuratorów stosowane.

Ale zgodzę się z tym, że istnieje pewnego rodzaju luka pomiędzy odpowiedzialnością dyscyplinarną prokuratorów, która jest dyktowana dwoma przesłankami, mianowicie rażącego i oczywistego… rażącej i oczywistej obrazy prawa oraz uchybienia godności urzędu, a odpowiedzialnością za sposób prowadzenia sprawy. Myślę, że ta sprawa właśnie, Amber Gold, sposób prowadzenia jej w prokuraturze rejonowej w Wrzeszczu uwidoczniła braki takich rozwiązań. Znaleźliśmy się jakby pośrodku. Sposób prowadzenia tego postępowania według oceny sądów dyscyplinarnych nie zasługiwał na to, żeby stwierdzić, że prokurator ma odpowiadać za rażące i oczywiste naruszenie prawa, mimo że przecież nie wykonał tam dyrektyw sądu uchylającego dwukrotnie odmowę a potem umorzenie postępowania, a właśnie tą swobodą podejmowania decyzji przez prokuratora, która nie podlega odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Sam się wielokrotnie zastanawiałem w gronie także najbliższych moich współpracowników, jakie instrumenty można byłoby znaleźć do tego, czy po temu, żeby w podobnych sytuacjach, kiedy widzimy, że nie da się uchwycić odpowiedzialności dyscyplinarnej prokuratora, bo działa on w ramach swobody swoich decyzji, ale widzimy, że dane postępowanie, no, jest, czy było prowadzone fatalnie. Było prowadzone źle.

Myślę, że takim instrumentem, czy próbą takiego instrumentu, to były oceny okresowe prokuratorów, z których zrezygnowano. Pewnie słusznie, bo one obrosły tak gigantycznym formalizmem, że naprawdę przestały… czy sens, istota tych ocen okresowych została zagubiona. No, podobnie jest chyba trochę w sądach.

Myślałem wielokrotnie o tym, żeby w podobnych sytuacjach stosować coś na kształt kar pieniężnych. Oczywiście to wymagałoby odpowiednich regulacji, próby umiejscowienia tego z punktu widzenia także prawa pracy, z punktu widzenia tej ustawy, odpowiedzialności funkcjonariuszy publicznych, itd. To nie jest łatwe, czy nie było łatwe. Wszystko można byłoby, czy należało oczywiście w sposób odpowiedni regulować, ale

z dużą dozą ostrożności, bo tu łatwo o wylanie dziecka z kąpielą. Prokurator nie może także czuć się bardzo niepewnie w tym co robi, w wykonywaniu swojej pracy, ponieważ, no, jest zbyt ważnym ogniwem w funkcjonowaniu państwa i zbyt wielkie zadania państwo mu daje, zadania niezwykle istotne i we wrażliwej sferze, żeby on nie czuł pewnej swobody w tym co robi, pewnej pewności, żeby nie miał pewności stabilizacji swojej pozycji ustrojowej czy swojej sytuacji, także pracowniczej.

Rzecz wymaga wielkiej dyskusji i, tak jak powiedziałem na korytarzu do państwa, którzy rozmawiali ze mną, państwa z mediów, że mam nadzieję, że debata, dyskusja o funkcjonowaniu prokuratury nie jest skończona, że ten model, w którym obecnie funkcjonuje prokuratura, nie jest modelem zamkniętym, i że nadal będziemy mieli okazję do tego, żeby takie refleksje snuć.

Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Dziękuję bardzo, panie prokuratorze, ja bym, jeżeli wolno, tylko tutaj kilka kwestii.

Pierwsza sprawa jest taka, że ja rzeczywiście podzielam to stanowisko, które pan wyraził o tym, że ówczesny model prokuratury – pan to bardzo tak ładnie nazywał – natomiast, no, wedle mnie była to troszkę karykatura, dlatego że, jak pan sam powiedział, formalnie nie było żadnego przełożenia i nadzoru a w praktyce (to mogę panu powiedzieć jako osoba pracująca, dość często będąca w prokuraturze), że żaden prokurator referent, albo prawie żaden przed podjęciem decyzji… znaczy nie podjął decyzji bez konsultacji z naczelnikiem albo z szefem. Więc, wie pan, praktyka a teoria to były dwie różne rzeczy. To jest pierwsza sprawa. Chyba że pan prokurator ma odmienne zdanie. Natomiast… To jest kwestia pierwsza.

Druga sprawa jest taka, że oczywiście rozumiem, że ówczesna władza, która miała możliwość przyznania panu jakichkolwiek kompetencji, tego nie robiła, bo to był, wedle mnie, celowy zamysł, aby tak wyglądała prokuratura, która w tym momencie została takim wygodnym chłopcem do bicia, a w praktyce, tak jak panu powiedziałam, funkcjonowała zupełnie inaczej. To jest kwestia kolejna.

Pragnę się z panem nie zgodzić w zakresie niedoskonałości pomiędzy tym, że prokurator, popełniając błędy, w zasadzie wpadał w pewną lukę pomiędzy postępowaniem dyscyplinarnym a odpowiedzialnością z art. 231 Kodeksu karnego, bo, panie prokuratorze, każdy, kto pracuje, popełnia błędy. Natomiast jest pytanie o ilość i o sumę tych błędów. Bo to, że ktoś czegoś zapomni, nie zrobi, zrobi mniej dokładnie, bo ma dużo pracy, to jest naturalne, może się zdarzyć. Tylko, wie pan, ilość błędów i zaniechań w tym postępowaniu, do których dopuścił się referent, jakość nadzoru ze strony zarówno szefa jednostki pierwszego, jak i drugiego, reakcja prokuratury okręgowej oraz ten rzekomy nadzór, który miał być a którego nigdy nie było, to jest taka ilość błędów tak rażących, że, wie pan, trudno tutaj mówić o tym, że nie było pola, żeby wyciągnąć z tego konsekwencje.

Ja panu powiem więcej, dojdziemy na pewno do postępowań dyscyplinarnych i nie wiem, czy pan zgodzi się ze mną, ale tak bym powiedziała czysto po ludzku, to się w głowie nie mieści, jakie są wyroki w tych postępowaniach w obliczu tego, co Komisja tutaj dzień po dniu ujawnia.

Kwestia jeszcze jedna. Pan powiedział, że prokuratorzy wychodzili z takiego założenia, że być może lepiej nie robić nic, dlatego że wtedy nie narażą się na odpowiedzialność. No cóż, to był rzeczywiście ten nurt, który się słyszało po korytarzach, jeżeli chodzi o te większe sprawy, że rzeczywiście lepiej nie robić nic, bo będzie odpowiedzialność albo zagrożenie, ale pan jeszcze zapomniał o jednym członie tego przepisu. Otóż on przewiduje odpowiedzialność również za zaniechanie. W związku z powyższym ja myślę, że większość prokuratorów – czy to prowadząc postępowania karne, czy dyscyplinarne – potrafi wyważyć ciężar zaniedbań i powiedzieć, czy to jest jakieś zaniedbanie wynikające z okoliczności, które pozwalają go usprawiedliwić, czy też to jest taka kumulacja błędów, że należy się zastanowić, czy wystarczająca jest odpowiedzialność dyscyplinarna, której nawet tu nie było, czy też nie rozmawiamy już jednak o wyczerpaniu znamion z art. 231.

Na ten moment dziękuję uprzejmie, oddaję głos pani poseł Kopcińskiej.

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Panie prokuratorze, ja zacznę od tego, na co zostawił pan miejsce w swoim wystąpieniu, czyli od pisma Komisji Nadzoru Finansowego, dotyczącego nieprawidłowości w prowadzeniu przez Prokuraturę Rejonową Gdańsk-Wrzeszcz postępowania w sprawie Amber Gold. Chciałam zapytać, czy dotarło do pana to pismo?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie, to pismo nie dotarło do mnie. Zostało ono zadekretowane przez zastępcę dyrektora Biura Prokuratora Generalnego wprost na dyrektora Departamentu Postępowania Przygotowawczego i przesłane do prokuratury apelacyjnej na ręce zastępcy prokuratura apelacyjnego w Gdańsku.

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

Jaki był, proszę powiedzieć, sposób postępowania z tego tytułu pismami w Prokuraturze Generalnej?

**Świadek Andrzej Seremet:**

W Prokuraturze Generalnej nie istniał nakaz przedstawiania mi wszystkich pism, które wpływały do Prokuratury Generalnej, dlatego że to było fizycznie niemożliwe, nawet wtedy, kiedy one były adresowane imiennie na moje nazwisko. No, poza oczywiście pocztą o innym charakterze, pocztą tajną. Natomiast dyrektorzy, no, głównie dyrektor ówczesny biura bądź zastępca jego, dokonywali wstępnej selekcji takich pism i przedstawiali mi pisma, które w ich przekonaniu powinny być, znaleźć się na moim biurku.

W sytuacji, kiedy nie mogli uzyskać ze mną kontaktu, np. w związku z tym, że byłem nieobecny, często kopie takiego pisma po moim powrocie przedstawiano mi i zapewniano o tym, czy też deklarowano, że dane pismo zostało… danemu pismu nadano odpowiedni bieg.

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

A do jakiej komórki organizacyjnej powinno trafić to pismo? Kto powinien zająć się opracowaniem korespondencji stanowiącej odpowiedź na to pismo?

**Świadek Andrzej Seremet:**

To pismo powinno trafić do komórki, do której trafiło, czyli do Departamentu Postępowania Przygotowawczego.

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

Czy decyzja o objęciu, względnie nieobejmowaniu, nadzorem sprawy lub decyzja w przedmiocie zmiany jednostki organizacyjnej prowadzącej sprawę co do zasadności sformułowanych przez Komisję Nadzoru Finansowego zarzutów… Chcę zapytać, czy decyzja w przedmiocie zmiany jednostki organizacyjnej prowadzącej sprawę podejmowana jest po analizie aktów przez prokuratora?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Po analizie akt, rozumiem.

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

Dokumentacji.

**Świadek Andrzej Seremet:**

Dokumentacji.

Tak, oczywiście, no, trudno sobie wyobrazić, żeby podejmować taką decyzję wyłącznie na skutek żądania, czy też oczekiwania czy sugestii ze strony skarżącego, bo może tu dopowiem, że w tej masie pism, które codziennie wpływały na moje biurko i które przedstawiały żądania objęcia nadzorem danych postępowań, było także bardzo często, często się z tym wiązało oczekiwanie, żądanie, sugestia, żeby przenieść sprawę do innej jednostki, bo – zdaniem skarżącego – dana jednostka nie prowadzi sprawy właściwie.

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

A kto przeprowadza, panie prokuratorze, taką analizę i kto przygotowuje propozycję rozstrzygnięcia w tym zakresie?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Jeżeli sprawa dotyczyła jednostek najniższego rzędu, to sprawa odpowiednio po szczeblach służbowych została przedstawiana do prokuratury okręgowej, która dokonywała analizy określonych akt i przedstawiała stosowne stanowisko.

Chciałem od razu dodać, jeśli można, że w sytuacji, kiedy określone skargi czy określone krytyczne uwagi ze strony czy stron, czy instytucji państwowych, publicznych wpływały do Prokuratury Generalnej i wtedy, kiedy zostały te pisma odsyłane do prokuratury nadrzędnej, wyższego rzędu, żeby zanalizowała określone postępowanie prokuratury, to w momencie, kiedy ta jednostka wyższego rzędu podzielała stanowisko jednostki niższego rzędu albo, innymi słowy, nie aprobowała tych krytycznych uwag, to często zdarzało się, że takie akta były analizowane ponownie przez prokuraturę, tym razem już na szczeblu Prokuratury Generalnej. W tej właśnie sprawie było odwrotnie, ponieważ prokuratura okręgowa, do której trafiło to pismo, wyraziła krytyczne uwagi odnośnie do sposobu procedowania przez prokuraturę rejonową w Gdańsku Wrzeszczu i zapewniła przecież prokuraturę wyższego rzędu, że obejmuje nadzorem to postępowanie i że to postępowanie zostanie podjęte, zatem niejako aprobowała te skargi czy te krytyczne uwagi, te oczekiwania, które w piśmie szefa KNF zostały zawarte.

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

Panie prokuratorze, pismo Komisji Nadzoru Finansowego wpłynęło do Prokuratury Generalnej 24, 28 listopada a z Departamentu Postępowania Przygotowawczego do prokuratury apelacyjnej zostało skierowane 7 grudnia. Czy widzi pan coś niewłaściwego w sytuacji, kiedy pismo Komisji Nadzoru Finansowego nie trafia do pana, nadany mu zostaje bieg przez przekazanie do prokuratury apelacyjnej, przez tyle dni to pismo jest w Departamencie Postępowania Przygotowawczego? Czy widzi pan tu coś niewłaściwego? Czy próbował pan zainteresować się tą sprawą, szukać wyjaśnienia? Czy wyciągał pan jakieś konsekwencje w stosunku do osób, które postąpiły tak, a nie inaczej?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Trzeba rozdzielić dwie kwestie: kwestię długotrwałości – w przekonaniu pani poseł czy też sugestii pani poseł – oczekiwania na ekspedycję tego pisma w Prokuraturze Generalnej i to, co jest związane z reakcją moją, możliwą reakcją, gdyby to pismo trafiło na moje biurko.

Więc co do kwestii pierwszej nie podzielam takich uwag, które zdążałyby do konkluzji, że to pismo było długo procedowane w Prokuraturze Generalnej. Wydaje mi się, że, nie pamiętam tego dokładnie, ale wydaje mi się, że po drodze niejako, pomiędzy tymi terminami mieliśmy do czynienia z weekendem a, jeśli dobrze pamiętam chronologię, to 28. pismo trafiło do biura podawczego, 29. – do Biura Prokuratora Generalnego. Tego samego dnia zostało zadekretowane na dyrektora biura postępowania przygotowawczego, który następnego dnia zadekretował z kolei to pismo na osobę konkretnego prokuratora referenta. No i tak, jak pani poseł zauważyła, 7 grudnia to pismo zostało ekspediowane. No, prokuratorzy mają także bieżące zajęcia, więc sądzę, że ono było procedowane w sposób właściwy, według właściwej kolejności.

Natomiast, jeśli idzie o to, jakie mogłyby być konsekwencje, gdyby to pismo trafiło bezpośrednio do mnie, to myślę, że także ono wywołałoby na pewno zainteresowanie z mojej strony. Ale tutaj wracam podobnie do tej kwestii, o której już tutaj mówiłem i mówiłem publicznie przed przesłuchaniem, mianowicie stało się tak, jak w istocie oczekiwał tego skarżący. Stało się tak, że pismo zostało objęte nadzorem nie przeze mnie, bo przeze mnie być nie mogło, jak już mówiłem, w tych uwarunkowaniach prawnych, natomiast zostało ono w sposób oczywiście formalny – albo inaczej – nie zostało *de facto* objęte nadzorem, ale zapewniono, że zostało ono objęte nadzorem.

Wobec czego, gdyby to pismo trafiło do mnie i gdybym postąpił tak jak, a postąpiłbym tak, jak rzeczywiście miało to miejsce, jak wywołał to swoim pismem dyrektor Wesołowski. Mianowicie gdyby zapewniono mnie, że objęto to pismo, że objęto tę sprawę nadzorem i że sprawa ma swój bieg, bo została ona podjęta z zawieszenia, tak jak właśnie prokuratura okręgowa zapewniała, no, głównie dyrektora, głównie prezesa Jakubiaka,

przewodniczącego Jakubiaka, no, to stałoby się tak właśnie, jak się stało. Czyli w istocie żadnej różnicy tutaj by nie było.

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

Panie prokuratorze, jeden z zasiadających w Komisji Śledczej posłów, zdaje się twierdził, iż w trakcie swojego przemówienia w Sejmie w sierpniu 2012 r. zapowiadał pan wyciągnięcie konsekwencji w stosunku do osób, które panu tego pisma nie przekazały. Czy tak było? Przypomina pan sobie?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Ja, rzeczywiście, taką deklarację złożyłem i zażądałem wyjaśnień na piśmie. One mi zostały przedłożone przez dyrektora Tłuczkiewicza. Na tym poprzestałem, uważałem, że, ponieważ konsekwencje negatywne takiego postąpienia w istocie nie nastąpiły, uważałem, że sposób sprawowania funkcji przez obu panów, przez dyrektora Tłuczkiewicza i Wesołowskiego, jest właściwy. Zresztą myślę, że moją ocenę podzielają także moi następcy, bo, o ile wiem, pełnią wysokie funkcje, czy pełnili, zdaje się, bo w przypadku Wesołowskiego to już chyba nie jest aktualne, także po zakończeniu mojej kadencji.

Myślę, że nie będą mi obaj panowie mieli za złe, gdy powiem, że osobiste kontakty z nimi utwierdziły mnie na co dzień w przekonaniu, że to są naprawdę wybitni prawnicy i bardzo rzetelni prokuratorzy.

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

I przekazali pismo Komisji Nadzoru Finansowego niezwłocznie po jego otrzymaniu do Departamentu Postępowania Przygotowawczego.

**Świadek Andrzej Seremet:**

Wtedy, kiedy przyszedł odzew niejako od prokuratury apelacyjnej, że prokuratura okręgowa objęła sprawę nadzorem. O tym została powiadomiona prokura…, została powiadomiona Komisja Nadzoru Finansowego.

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

A, jeszcze dopytam tylko o ten – ostatnie pytanie, pani przewodnicząca – o ten czas pobytu pisma Komisji Nadzoru Finansowego w departamencie, te, jak pan mówi, parę dni do 7 grudnia. Czy tu próbował pan wyjaśniać, dlaczego, co było przyczyną i czy to nie spowodowało zwłoki? Bo finalnie wiemy, że jednak pismo do prokuratury rejonowej dociera po miesiącu czy nawet ponad miesiącu.

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie, gdyż uważałem, że, no… Poza sytuacjami ekstremalnymi, kiedy mnie jakieś terminy obligują albo rzecz dzieje się zupełnie niespodziewana, no, sprawy toczą się według właściwego rytmu. Prokurator, tak jak powiedziałem, zajął się tym po dwóch czy po trzech dniach i według mnie było to, nie było powodu do tego, żeby wszczynać tu jakieś postępowanie służbowe wobec prokuratora pracującego w Departamencie Postępowania Przygotowawczego czy wobec dyrektora.

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

Dziękuję, pani przewodnicząca.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Panie prokuratorze, ja mam takie pytanie: kto powinien być podpisany pod pismem, które wychodziło do szefa Komisji Nadzoru Finansowego? Jaka ranga?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Wydaje mi się, że – według regulaminu – powinien szef jednostki.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Albo pana zastępca, tak?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Albo mój zastępca.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Czy pan podpisywał odpowiedź do Komisji Nadzoru Finansowego?

**Świadek Andrzej Seremet:**
Nie, ono zostało, ono zostało, o ile pamiętam, ono zostało przeds… Ono zostało podpisane chyba przez dyrektora departamentu, jeżeli dobrze pamiętam.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
To była prawidłowa praktyka? Czy, to – inaczej – czy to było prawidłowe zachowanie?

**Świadek Andrzej Seremet:**
Trudno mi w tej chwili znaleźć dokładny przepis, żeby być z nim w zgodzie, czy pisma wysyłane do wszystkich instytucji czy do niektórych instytucji powinny być podpisane przez…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
A do szefa takiej instytucji? Bo to nie do instytucji, to jest kwestia osoby, która do pana pisała.

**Świadek Andrzej Seremet:**
Wszystko jedno. Ja myślę, że jednak szef to jest tylko ktoś, kto reprezentuje daną instytucję. Chodzi o charakter instytucji.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Panie prokuratorze, a gdyby pan napisał…

**Świadek Andrzej Seremet:**
Nie potrafię w tej chwili odpowiedzieć.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
A odpisałby panu np. dyrektor departamentu (a pan by napisał do ministra) to pan by uważał, że to jest prawidłowo, tzn. że to jest zgodnie z obowiązującymi uregulowaniami?

**Świadek Andrzej Seremet:**
Pewnie, nie. Ale jeżeli nawet uznamy, że to pismo powinno podpisane być przeze mnie a nie zostało podpisane, no to poza względami charakteru, powiedzmy sobie, takiego prestiżowego, myślę, że konsekwencji to nie wywołało.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Czyli pan prokurator uważa, że jakby nie ma to żadnego znaczenia, bo i tak by nic więcej w tej sprawie nie zrobił.

**Świadek Andrzej Seremet:**
Ale kto nie zrobiłby?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Pan prokurator.

**Świadek Andrzej Seremet:**
Tak jak powiedziałem to już kilkakrotnie, pismo zyskało taki bieg, jaki zyskałoby w sytuacji, kiedy ja miałbym je także na biurku, czyli żądalibyśmy…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Podsumowując, czyli nic więcej by i tak nie zostało zrobione. Tak mamy to rozumieć?

**Świadek Andrzej Seremet:**
W pewnym uproszczeniu tak można powiedzieć.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Dobrze.

Panie prokuratorze, proszę powiedzieć, czy do pana prokuratora docierały pisma z Gdańska z prośbą o przeniesienie m.in. z Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz i zabranie sprawy m.in. temu samemu referentowi dotyczące spraw urzędu gdańskiego, prezydenta Gdańska i tego typu.

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie potrafię powiedzieć, czy rzeczywiście tak było. Tego rodzaju pism otrzymywałem mnóstwo z całego kraju. Naprawdę nie potrafię powiedzieć, czy co do tej konkretnej osoby jakieś żądania tego rodzaju były…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Pan przewodniczący Rzymkowski.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Ja zacznę od początku. Panie prokuratorze, kiedy dowiedział się pan w ogóle o aferze Amber Gold? Kiedy po raz pierwszy?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Późną wiosną 2012 r.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Na podstawie jakich przesłanek pan się dowiedział, od kogo? Późną wiosną…Opinia publiczna w Polsce dowiedziała się w sierpniu 2012 r., a pan mówi, że późną wiosną.

**Świadek Andrzej Seremet:**

Myślę, że było to już znane… z publikacjami medialnymi, tak sądzę. Poza tym przypominam sobie jedną z rozmów, tzn. rozmowę z generałem Bondarykiem na ten temat, chyba też bardzo późną wiosną, być może latem. Nie potrafię umiejscowić tego. Na pewno przed taką erupcją, że tak powiem, tej sprawy… kiedy rozmawialiśmy na ten temat.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Czyli rozmawiał pan z ówczesnym szefem Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Tak.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Co podczas tej rozmowy zostało panu przekazane?

**Świadek Andrzej Seremet:**

To, że istnieją poważne problemy związane z jakby zakazem działalności, co do której mogliśmy już wtedy podejrzewać, że jest ona przestępcza. Wiedzieliśmy, że toczy się postępowanie w prokuraturze rejonowej. Także chyba przedmiotem naszej rozmowy było to, że pan prezes Amber Gold chyba używał jakichś pism, które uznawano potem za fałszywki, jakiejś notatki, nie mogę sobie dokładnie przypomnieć, która miała pochodzić od ABW.

Krótko mówiąc, była to taka dość ambarasująca sytuacja dla szefa ABW.

Ponadto rozmawialiśmy o tym, że na tym etapie postępowania, w sytuacji kiedy była dość taka intensywna ofensywa ze strony władz tej spółki, istnieje pewna obawa przed wkroczeniem prokuratora do tej jednostki na zasadzie takiej jakby kategorycznej, żeby nie być posądzonym o zakłócenie działalności tej spółki. To musiało być pewnie jeszcze późną wiosną, być może już latem. Nie potrafię powiedzieć dokładnie.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Ja dopytam, bo ciekawe wątki pan prokurator poruszył. Mianowicie, wiedział pan, że toczy się postępowanie w Prokuraturze Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz podczas rozmowy z ówczesnym szefem Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Skąd pan tę wiedzę miał, że toczy się postępowanie?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Albo powiedział mi to szef, albo wcześniej… jak jeszcze się przygotowywałem do rozmowy. Nie potrafię powiedzieć źródła…

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Ale co pan wiedział o tym toczącym się wówczas postępowaniu w Prokuraturze Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz wtedy?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie znałem jego historii, tzn. wiedziałem, że się toczy w ogóle, że jest takie postępowanie zarejestrowane w prokuraturze.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

A coś więcej, np. od kiedy się toczy, kiedy zostało podjęte, z czyjej inicjatywy, czy z urzędu?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie, nie znałem wtedy szczegółów tej sprawy.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Czyli tylko tyle wiedział pan prokurator generalny, że się toczy. Poruszył pan kwestię jakichś notatek oficerów Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

**Świadek Andrzej Seremet:**

To było publicznie… przedmiotem medialnych doniesień. To miała być jakaś fałszywka. Naprawdę nie jestem w stanie… To jest do sprawdzenia oczywiście, ale nie potrafię powiedzieć, o co szło. W każdym razie okazało się, że to, co przedstawiał pan Marcin, to oczywiście nie było notatką ABW, ale jaka była treść i o co szło w istocie, naprawdę nie przypomnę sobie w tej chwili.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Wspomniał pan również o obawach przed wejściem do spółki Amber Gold. Czym spowodowane były te obawy?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Ano tym, proszę państwa, że wielokrotnie prokuratorzy byli piętnowani za to, że wchodzą ze swoimi narzędziami prawnokarnymi do działalności biznesu. Ja sam za to obrywałem, chociażby za słynną sprawę krakowską, na kanwie której nakręcono film, zresztą film absolutnie nieodpowiadający faktom, jakkolwiek tylko lekko się odżegnujący od tego, że z tymi faktami nie ma nic wspólnego. Uważano, że prokurator utrudnia działalność przedsiębiorcom.

Proszę sobie przypomnieć, jaki klimat wielokrotnie towarzyszył działalności prokuratury w tym czasie. To się musiało przekładać na klimat, atmosferę także podejmowania decyzji przez szeregowych prokuratorów.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Panie prokuratorze generalny, z całym szacunkiem, ale kilka lat później, jak prokuratura wraz z oficerami Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego wchodziła do redakcji „Wprost", to takich oporów państwo nie mieliście. Cała Polska to obserwowała, kiedy…

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie, ponieważ uważaliśmy, że jesteśmy…

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

…kiedy doszło do wyrwania laptopa z rąk redaktora naczelnego ówczesnego, tygodnika „Wprost". I takich obaw państwo nie mieliście, mimo że cała Polska to obserwowała.

**Świadek Andrzej Seremet:**

Chciałbym zwrócić uwagę na to, że działalność prokuratury w tym zakresie, o którym pan poseł był łaskaw powiedzieć, została przez sąd oceniona jako działanie zgodne z prawem.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Ale tutaj w ogóle żadnych działań nie podjęliście, żeby wkroczyć do spółki Amber Gold wiosną 2012 r., i sąd nawet nie miał możliwości, żeby to ocenić. Skąd zatem te obawy?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Ja staram się tylko znaleźć pewien sposób wytłumaczenia bierności prokuratury rejonowej w Gdańsku Wrzeszczu.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Dobrze, że pan prokurator to wspomniał, tę bierność prokuratury.

Kolejna kwestia dotyczy postępowania dyscyplinarnego. Przez ostatnie dni przesłuchiwaliśmy prokuratorów, którzy zajmowali się postępowaniem dyscyplinarnym.

Proszę powiedzieć, czy założenia, które pan prokurator również z mównicy sejmowej przedstawił, mówiąc o wyciągnięciu konsekwencji… Czy nie było w zamyśle przeniesienia tego postępowania z apelacji gdańskiej do innej w Polsce, czy też bezpośrednio do rzecznika dyscypliny przy Prokuraturze Generalnej?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie, nie miałem takiej potrzeby, nie uznawałem tego za potrzebne, nie miałem zresztą jakichś przesłanek do tego, żeby sądzić, że postępowanie rzecznika dyscyplinarnego będzie postępowaniem niewłaściwym.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

A czy informował pana prokuratora generalnego pan prokurator Jacek Radoniewicz, że tak przygotowane zarzuty „muszą ziścić się nieskutecznie" (to jest cytat z wystąpienia pana prokuratora Jacka Radoniewicza przed Komisją Śledczą), że tak sformułowane zarzuty ziszczą się nieskutecznie? Pan prokurator miał świadomość tego?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Miałem analizy pana Radoniewicza do wszystkich postępowań dyscyplinarnych, które się z tej sprawy urodziły, mówiąc brzydko. Być może była tam także taka uwaga, dzisiaj nie jestem w stanie sobie jej przypomnieć.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

A czy pan prokurator jest zadowolony z efektów działań rzeczników dyscypliny, że nikt nie poniósł żadnej odpowiedzialności, a pan prokurator mówił o wyciągnięciu konsekwencji?

**Świadek Andrzej Seremet:**

To jest nie tyle kwestia oceny działalności rzeczników, chociaż i tu miałbym uwagi krytyczne, bo niektóre odwołania, które sporządziły… wytrącały możliwości kasacyjne prokuratorowi generalnemu. Natomiast działalność sądów dyscyplinarnych to jest przedmiot odrębnej dyskusji, o czy zaczęliśmy mówić.

Myślę, że sądy dyscyplinarne, przy całym szacunku do ich orzecznictwa, bo przecież one korzystają z zasady niezawisłości prokuratorów orzekających tam jako sędziowie, podchodziły czasami w sposób zbyt restryktywny do niektórych zarzutów rzeczników. I myślę, że przynajmniej w jednej z tych spraw, przynajmniej w jednej z tych spraw, wynik tego postępowania dyscyplinarnego budzi moje poważne zastrzeżenia, żeby tylko tak łagodnie to określić.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Dobrze.

Dziękuję, bo już i tak nadużyłem czasu.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Dziękuję.

Ja tylko skończę pewne wątki.

Panie prokuratorze, powiedział pan o tym, że pan miał obawy przed wejściem do firmy. Czy te obawy również miał pan Bondaryk?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie, nie, ja nie miałem obaw. Proszę uważnie wrócić do mojej wypowiedzi – ja uważałem, że prokuratorzy mogą mieć obawy przed taką działalnością.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

A jakiej to są natury obawy w przypadku… może inaczej… Panie prokuratorze, mamy firmy, duże firmy, mamy podejrzenie karuzel VAT-owskich, mamy podejrzenie, tak jak tutaj, piramidy finansowej. Czy wedle pana prokuratora państwo polskie w ówczesnym okresie miało możliwość tylko wejścia i zablokowania działalności firmy? Czy też prokuratura słyszała o czymś takim, jak urząd skarbowy, jak informacje z banku dotyczące prania brudnych pieniędzy, jak możliwość prześledzenia konta? Wie pan, czy to jest tak, że od razu trzeba wejść i zablokować tę firmę? Czy też jak się ma taką firmę, to państwo polskie miało jakieś instrumenty, żeby sprawdzić, czy ta firma jest legalna, czy nie? Wie pan, ja sobie tak wyobrażałam w ówczesnym okresie, że jakbym miała 100 tys. (nie mówiąc o tym, że 50 mln) i złożyłabym oświadczenie, że wpłacam je w gotówce do firmy, to byłaby kwestia dni, może tygodni, jakby się urząd skarbowy zainteresował, czy ja mam na to pokrycie.

I kolejne wiążące się z tym pytanie. Czy prokurator miał możliwość zwrócić się o przeprowadzenie kontroli do UKS?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Może wróćmy na chwilę do kwestii nazewnictwa, bo ono może wywoływać rozmaite nieporozumienia. To sformułowanie potoczne „wejścia do firmy" – oczywiście nie chodziło o jakieś najście, wkroczenie z funkcjonariuszami np. CBA czy jakiejkolwiek służby, chodziło o działanie, które polegałoby w gruncie rzeczy na przedstawieniu zarzutów.

Na to było za wcześnie a materiały nie były jeszcze gotowe. Natomiast, gdy idzie o możliwości, o które pyta pani przewodnicząca – tak, jak najbardziej tak, oczywiście, że prokurator miał, to nawet było sugerowane w rozmaitych, w dwóch właściwie, przede wszystkim w pierwszej decyzji sądu, i to nie zostało albo zostało w sposób taki bardzo – powiedziałbym – nieudolny, powolny realizowane przez prokuratora referenta. Natomiast to, co mogłoby w moim przekonaniu, i to, co pewnie dzisiaj *ex post* wydaje się naturalnym wnioskiem, to, co mogłoby być przedmiotem decyzji prokuratora, to zakaz w trybie art. 276 k.p.k., czyli zakaz działalności.

Oczywiście wtedy, kiedy by to miało już możliwości procesowe.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Panie prokuratorze, ale ja mówię zupełnie nie o tym. Ja mówię o tym, że aby postawić komuś zarzut lub nie, to trzeba dokonać czynności…

**Świadek Andrzej Seremet:**

Tak, oczywiście, ja się zgadzam, oczywiście, że tak.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

…czy to sprawdzających, czy jakichkolwiek innych.

**Świadek Andrzej Seremet:**

To jest wskazane w orzeczeniu sądu w sposób szeroki.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Pan prokurator mówi dzisiaj o tym, że istniała w prokuraturze obawa przed blokowaniem firmy i przed zarzutami z tym związanymi. Ale wie pan, ja sobie wyobrażałam, że prokuratura działa w ten sposób, że najpierw, jak ma uzasadnione wątpliwości czy pewną wiedzę, to po to ma możliwość podejmowania zarówno działań operacyjnych…

**Świadek Andrzej Seremet:**

No, operacyjnych to nie miała na pewno, w toku śledztwa – nie.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Wie pan, a proszę mi powiedzieć, czy jeżeli jest taka sytuacja, że jest taka wiedza, to zwrócenie się np. do UKS to jest…

**Świadek Andrzej Seremet:**

Tak, oczywiście, przyznaję. To jest oczywiste.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

No, to wie pan, panie prokuratorze, wie pan doskonale, o co chodzi.

**Świadek Andrzej Seremet:**

To jest oczywiste.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Chodzi o to, że można sprawdzić przeróżne rzeczy, nawet nie stawiając komuś zarzutów. I w tym momencie…

**Świadek Andrzej Seremet:**

Tak. Tak, pani… Tak, pani przewodnicząca. Oczywiście, że tak.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

…jeżeli posiadam tę wiedzę, to w tej sytuacji mogę wydać postanowienie o wszczęciu postępowania i wtedy mogę zacząć robić dokumenty. Wie pan, my żeśmy tu słuchali tych żałosnych wywodów o tym, że nie zabezpieczono dokumentów, bo było napisane „w miarę możliwości nie paraliżować działalności firmy”. I żeśmy już sobie tutaj chyba wytłumaczyli i zgodzili się z nami prokuratorzy tutaj zeznający, że po prostu można było wejść do firmy, zająć dokumenty, skserować je w trzy dni i je oddać.

Więc, panie prokuratorze, możliwości…

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie tłumaczę, pani przewodnicząca…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

To proszę nie mówić o obawach związanych z…

**Świadek Andrzej Seremet:**

Ja mówię o pewnej atmosferze, która pewnie jakoś się tam prokuratorom udzielała. Natomiast to nie tłumaczy, proszę mnie dobrze zrozumieć, nie tłumaczy tego prokuratora ani innych prokuratorów, którzy prowadzili postępowania nierzetelnie. Tutaj budziło moje najwyższe zdumienie oczekiwanie na dokumenty po powrocie pana Marcina z urlopu czy inne tego typu zachowania, które… nie chcę się pastwić nad tymi prokuratorami, bo państwo już to uczynili.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Panie prokuratorze, panie prokuratorze, pomiędzy…

**Świadek Andrzej Seremet:**

Ale były na pewno wysoce naganne.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Panie prokuratorze, pomiędzy zablokowaniem firmy bez sprawdzenia czegoś i, rzeczywiście, zrobieniem potężnych kłopotów, za które później nieraz są procesy o odszkodowania a pomiędzy tym, że dokonuje się czynności, czy to sprawdzających, czy ewentualnie innych we wszczętym postępowaniu, jest kolosalna różnica a możliwości są ogromne.

Jeżeli z panem rozmawiał pan generał Bondaryk – możliwości Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego były ogromne, z których również korzystała.

W związku z powyższym do tego, żeby sparaliżować tę firmę a sprawdzić cokolwiek, to jest przepaść wielka. Ale to jest jeden wątek.

Druga sprawa, panie prokuratorze, pan przewodniczący Rzymkowski zapytał pana, kiedy pan powziął informację i od kogo na ten temat. Pan powiedział, że pierwszy był pan Bondaryk. Tak?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Znaczy, jeżeli chodzi o organy państwowe, bo wydaje mi się, że już jakieś publikacje w tym czasie medialne były.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Panie prokuratorze, publikacje były przez cały okres. Więc które ma pan na myśli, bo zaczęły się, panie prokuratorze, w 2009 r. i były, i do dzisiaj są w sposób nieustanny.

**Świadek Andrzej Seremet:**

Oczywiste. Ale takie, które zwracały… centralne, które zwracały uwagę. Ja pamiętam coś, co wprawiło mnie…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Panie prokuratorze, sekundeczkę, jeśli można.

Panie prokuratorze, ja muszę panu powiedzieć, że wątpliwości i to bardzo słuszne pytania to zadawali różni reporterzy. Na przykład bardzo aktywnie na samym początku i bardzo mądre pytania zadał reporter RMF. Porozsyłał je do państwa, chciał zwrócić państwa uwagę. Ale takich pytań nie potrafili zadać podlegli panu prokuratorzy. No, w tym jest problem, bo potrafili je sformułować i dostrzec dziennikarze. Dostrzegli dziennikarze na etapie ówczesnym 2010 r. również pokrzywdzonych. Stąd moje pytanie, bo pan do tych artykułów się odnosi. Nie jesteśmy w stanie po artykułach prasowych, jakby się do tego ustosunkować. Czy to jest kwestia, w jakim przybliżeniu do sierpnia, kiedy wybucha ta afera? Kiedy pan się dowiedział i od kogo o tym?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Już powiedziałem panu przewodniczącemu. Wydaje mi się, że to jest taki moment, który mogę ze swojej pamięci wydobyć.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Czy to jest maj, czerwiec? Czy to są już wakacje?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Na pewno przed sierpniem.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Panie prokuratorze, z kim jeszcze rozmawiał pan i na którym etapie o tej sprawie?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Rozmawiałem oczywiście z premierem Tuskiem, wtedy kiedy…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Kiedy?

**Świadek Andrzej Seremet:**

…sprawa stała się już głośna i po wystąpieniu… po? Po wystąpieniu sejmowym? Albo przed? Chyba przed. Pamiętam, że wystąpienie sejmowe wygłosiłem, przyjeżdżając z urlopu, przerywając urlop. Czyli to był sierpień. Natomiast chyba w okresie także wakacyjnym miałem spotkanie z panem premierem Tuskiem.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Ale po wybuchu afery czy przed wybuchem afery?

**Świadek Andrzej Seremet:**

No pewnie po, bo byłoby taką determinantą do tego spotkania.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Czy z kimś jeszcze pan na ten temat rozmawiał, ktoś pana informował jeszcze o tym, że to jest problem?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie. Nie.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Panie prokuratorze, pan Marek Belka powiedział, że informował (powiedział to w dniach 3 i 4 lipca 2012 r.), że informował pana już wcześniej, że to jest afera i będzie problem. Czy przypomina pan sobie, kiedy to było i kiedy ta rozmowa się odbyła i w jakich okolicznościach?

**Świadek Andrzej Seremet:**
Ja nie rozmawiałem z panem Belką chyba nigdy osobiście.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Jest pan tego pewien?

**Świadek Andrzej Seremet:**
Rozmawiałem z tyloma ludźmi, ale na temat Amber Gold z panem prezesem wydaje mi się, że nie rozmawiałem.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Nie rozmawiał pan.

Panie prokuratorze, proszę powiedzieć, czy po tym, jak pan dowiedział się, że to pismo, które nie uzyskało pana podpisu i pana wiedzy… chociaż pan uznaje, że nic się złego nie stało… już pan miał tę informację, że szef KNF próbował tutaj u pana uzyskać reakcję, czy pan uznał za stosowne zaprosić go na rozmowę i porozmawiać o tym, w czym jest problem z tym Amber Gold?

**Świadek Andrzej Seremet:**
Tak, oczywiście. Rozmawialiśmy z panem przewodniczącym Jakubiakiem wielokrotnie…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Kiedy pan go zaprosił na rozmowę?

**Świadek Andrzej Seremet:**
…także przy okazji spotkania u premiera Tuska.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Kiedy to było?

**Świadek Andrzej Seremet:**
W okresie wakacyjnym na pewno, po wybuchu afery. Czyli…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Po wybuchu afery? A przed wybuchem afery?

**Świadek Andrzej Seremet:**
Chodzi o pre… funkcjonującego… Jakubiaka?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Szefa KNF w tym momencie, tak.

**Świadek Andrzej Seremet:**
Chyba nie, chyba nie rozmawiałem.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Nie rozmawiał pan.

**Świadek Andrzej Seremet:**
Spotykałem się z panem przewodniczącym wielokrotnie, ale czy na temat Amber Gold osobiście przed wybuchem afery… naprawdę nie potrafię powiedzieć.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
A może innej piramidy finansowej?

**Świadek Andrzej Seremet:**
Była afera prowadzona przez prokuraturę warszawską, o której zresztą w piśmie także wspominał pan przewodniczący równolegle, o ile dobrze pamiętam, właśnie do Amber Gold. Ale czy było osobiste spotkanie na ten temat? Nie, nie sądzę.

Nasze spotkania zintensyfikowały się po wybuchu afery, dlatego że przygotowaliśmy program szkolenia. Opracowaliśmy pewną metodykę działań. Uznaliśmy, że na przykład wszystkie pisma KNF trafiły do mnie osobiście i trafiały w zakresie zawiadomień o 171 a nie wprost do prokuratur właściwych. Ale to było po. Tak, po wybuchu afery z całą pewnością. Tak.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Wszystko było po…

Panie prokuratorze, jeszcze tylko skończę troszeczkę ten wątek dotyczący postępowań dyscyplinarnych. Proszę powiedzieć, kto był inicjatorem wszczęcia tych postępowań wyjaśniających w prokuraturze gdańskiej.

**Świadek Andrzej Seremet:**

Ja przedkładałem pisma prokuratorowi apelacyjnemu, o ile dobrze pamiętam.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Czy pamięta pan, kto wykonywał kontrolę akt pod… znaczy akt głównych, podręcznych i nadzoru?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Kontrolę, ale w jakim trybie i w…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

No, jak pan nie pamięta, mogę panu przypomnieć: to pan zlecił taką kontrolę i zażądał tych akcji i, no, ktoś musiał mieć podstawę, żeby wystąpić z impulsem o te postępowania wyjaśniające, więc wyobrażam sobie, nawet, jak pan nie pamięta, no to, że ściągnął pan te akta, po to…

**Świadek Andrzej Seremet:**

…wykonywana była analiza pod różnym kątem, przede wszystkim pod kątem, no, mojego np. wystąpienia sejmowego. I tego dokonywał prokurator Departamentu Postępowania Przygotowawczego, pani prokurator Malczewska.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Ale teraz zostawmy, zostańmy przy…

**Świadek Andrzej Seremet:**

Natomiast jeżeli chodzi o dyscyplinarne, no, rzecznik dyscyplinarny, oczywiście.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Rzecznik dyscyplinarny. I co panu przekazał ten rzecznik dyscyplinarny?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Rzecznik dyscyplinarny mi nie przekazywał niczego, ja nie mam, ani nie było to regulowane, żeby rzecznik dyscyplinarny mi przekazywał jakieś uwagi na temat prowadzonego postępowania. Ja oczekiwałem efektów tego postępowania.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Panie prokuratorze, czy pan osobiście zlecił zbadanie tej sprawy pod kątem, czy są przyczyny do wszczęcia postępowań wyjaśniających, czy to ktoś inny zrobił?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Wydaje mi się, że tak, że ja to, że ja to pismo…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Czy pan zapytał po analizie tych akt, czy są podstawy do wszczęcia postępowań wyjaśniających.

**Świadek Andrzej Seremet:**

Proszę?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Czy pan zapytał, no bo jak na pana polecenie przeanalizował te akta, no to, czy pan zapytał o to, jaka jest jego ocena?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie, ja uważałem, że moja wiedza, którą posiadłem w wyniku analizy dokonywanej w Prokuraturze Generalnej na temat biegu tego, tych spraw, a także postępowań czy zachowań prokuratorskich, które wiązały się z tą sprawą, np. kwestia postąpień prokuratorów na posiedzeniach związanych z możliwością odwieszenia kary, zarządzenia

wykonania kary wobec pana Marcina P. (więc to mam na myśli, mówiąc o prokuratorach związanych niejako z tą sprawą), że te ustalenia, które w wyniku tych analiz dokonano, są wystarczającą podstawą do wszczęcia postępowań wyjaśniających.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Ale czy pan prokurator się tym interesował? Znaczy: co ustalił, kogo uznaje za…

**Świadek Andrzej Seremet:**

Tak, miałem analizy prokuratora… prokuratora…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Radoniewicza. I co ta analiza… I co ta analiza…

**Świadek Andrzej Seremet:**

Radoniewicza co pewien czas, a także zobowiązałem prokuratora apelacyjnego w Gdańsku o przedstawienia mi co pewien czas efektów tego postępowania.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Proszę powiedzieć, czy pan prokurator Radoniewicz, czy ewentualnie, czy pan interesował się przebiegiem tych postępowań?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Tak.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Proszę powiedzieć, czy znał pan treść postawionych zarzutów?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Tak.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Czy osobiście pan się z nimi zapoznawał?

**Świadek Andrzej Seremet:**

To znaczy z analizą prokuratora Radoniewicza, no, na podstawie analizy prokuratora Radoniewicza.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

I jakie… Znaczy, pewnie rozmawiamy o tej analizie z 12 grudnia, tak?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie potrafię umiejscowić w czasie.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Panie prokuratorze, ja panu pokażę dwa dokumenty.

Jeden dokument to jest dokument z 21 sierpnia 2011 r., to jest dokument, który podpisał pana pierwszy zastępca Marek Jamrogowicz, jest to pismo do pana Ireneusza Tomaszewskiego, w którym pan prosi o zawiadomienie, po przeprowadzeniu postępowania wyjaśniającego, o przewidywanym sposobie zakończenia jeszcze przed podjęciem stosownych decyzji w tym przedmiocie.

Proszę powiedzieć w takim razie: jakie pan miał możliwości jako prokurator generalny, skoro żądał – co do postępowań dyscyplinarnych – skoro żądał pan przesłania stanowiska, zanim zapadnie formalna decyzja? Czy pan chce zobaczyć to pismo?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Przeczytała pani przewodnicząca treść i jakoś ją przyjąłem do wiadomości, więc myślę, że wystarczy.

Jakie miałem możliwości… Chodzi o wpływ na decyzję, prawda?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

No, z tego wynika, że pan żąda informacji, zanim zostanie…

**Świadek Andrzej Seremet:**

Ale to nie oznacza, że mam oddziaływać, no, chciałem po prostu wiedzieć, jakie są możliwe…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

A po co pan chciał wiedzieć? Bo mógł pan coś z tym zrobić, jakby było źle, czy tylko, po prostu, to była pana czysta ciekawość?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Pani przewodnicząca, starałem się nie kierować swojej pracy wyłącznie czystą ciekawością dla ciekawości, ale dla osiągnięcia jakichś efektów, więc myślę, że było to tym właśnie, znaczy, jestem przekonany, że to było tym dyktowane.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Dobrze.

I teraz, panie prokuratorze, bieg jest taki, że te zarzuty są postawione i jest ta z 12 grudnia, ta notatka prokuratora Radoniewicza. Czy pan chciałby rzucić na nią okiem?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Proszę bardzo.

Słucham w związku z tym…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Panie prokuratorze, no, treść jest jaka jest. To jest szereg zarzutów w stosunku do przedstawionych zarzutów. Tam są również te zdania, które mówią o tym, że nie rokują nadziei na uwzględnienie tak postawione zarzuty.

Czy pamięta pan, co pan zrobił z tą informacją od pana Radoniewicza?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Na pewno dyskutowaliśmy, bo były to sprawy, które były przedmiotem żywego mojego zainteresowania. Co jakiś czas miałem cykliczne spotkania z rzecznikiem. W niektórych, w niektórych… niektóre uwagi zostały na pewno przedstawione rzecznikowi, jeżeli chodzi o uwagi Radoniewicza, natomiast wydaje mi się, że co do niektórych przyznawałem mu rację w tym sensie, że możliwość postawienia (to jest zresztą powrót do tej sytuacji, o której mówiłem na początku), możliwość postawienia dobrych, trafnych zarzutów, które mogłyby rzeczywiście skutkować uwzględnieniem zarzutów w sądzie, no, jest dosyć trudna.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

No, był pan rzecznikiem dyscyplinarnym, to jest dość podobne, bym powiedziała, orzecznictwo.

**Świadek Andrzej Seremet:**

I też miałem podobne trudności.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Tak jest.

Panie prokuratorze, proszę powiedzieć, czy pan zwracał się do prokuratora Tomaszewskiego? To znaczy ja mogę panu powiedzieć, że się zwracał, bo przecież nie gram tutaj z panem w łapanie w pułapkę, chodzi mi o to, panie prokuratorze, czy pana uwagi do prokuratora Tomaszewskiego (notabene, to tak z ciekawości zapytam, dlaczego ich jest tylko tyle, a tam jest kilka stron uwag?), dlaczego pan uznał za stosowne przekazać tylko niewielką część uwag pana prokuratora Radoniewicza do prokuratora w Gdańsku? To jest pana osobisty podpis.

Czy pamięta pan to pismo? Ktoś panu, pamięta pan, kto je przygotowywał dla pana?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Pewnie Radoniewicz, jako, jako rzecznik. Po sygnaturze możemy poznać.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

No ale to jest… Jaka jest logika w tym, że przedstawia panu, tam są chyba cztery czy pięć stron uwag…

**Świadek Andrzej Seremet:**

Tak, ale nie wszystkie były pewnie przedmiotem potrzeby (…) w tym piśmie do Tomaszewskiego.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Panie prokuratorze, to muszę panu powiedzieć, że te uwagi, które są nieprzełożone na te pisma, a znalazły się w zarzutach, zostały ocenione przez sąd jako kompletnie nietrafne i sądy podzielały tę opinię pana Radoniewicza, że zarzucanie pewnych artykułów jest niemożliwe, zarówno ustawy o prokuraturze, jak i regulaminu, bo jej się po prostu naruszyć nie da, ale to jest inna inszość.

Pytanie moje jest takie: czy pan skontrolował, czy uwagi, które państwo żeście w Prokuraturze Generalnej poczynili, zostały uwzględnione przez gdańskiego rzecznika dyscyplinarnego?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Na pewno zajmował się tym prokurator Radoniewicz, jak już mówiłem, i wydaje mi się, że do końca te, znaczy na pewno do końca los tych postępowań monitorowaliśmy, zatem na pewno mi przedstawiał konsekwencje tych postępowań.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Ale ja pytam pana, bo wie pan, los tego postępowania – wedle mojej oceny – został przesądzony na etapie postawienia zarzutów. W związku z powyższym oczywiście, no, można było liczyć na taką sytuację, która się w sądach karnych często dzieje, że sąd ratuje prokuraturę, jak błędnie formułuje akt oskarżenia. To nie jest rzadka sytuacja, ale w tym wypadku tak się nie stało. W związku z powyższym wedle mnie te zarzuty tak postawione skutkować mogły tylko w jeden sposób.

Panie prokuratorze, to zostańmy przez moment przy pani prokurator Kijanko. Pan powiedział, że jest prokurator niezależny w swoich decyzjach. Czy postawienie jej zarzutu, że bezpodstawnie umorzyła, czy odmówiła, umorzyła i zawiesiła, wedle pana ,mogło się ostać w sądzie i liczyć na skuteczny tutaj wynik tego procesu korzystny dla oskarżyciela?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Myślę, że trochę inaczej można byłoby formułować ten zarzut.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

No, o właśnie.

Panie prokuratorze, proszę powiedzieć, pan teraz, dzisiaj znowu użył czegoś, co przyznam uczciwie, troszkę się zawsze denerwuję, zwłaszcza jak mówili to gdańscy prokuratorzy, że sąd rozpatrzył, czy ona wykonała prawidłowo, czy nieprawidłowo zalecenia sądu. A, kto prowadził postępowanie przygotowawcze? A, gdzie jest zasada legalizmu? Gdzie jest zasada prawdy materialnej? To znaczy, czy zarzuty wobec pani Kijanko mogły się sprowadzać tylko do tego, czy mniej lub bardziej wadliwie wykonała zalecenia sądu, czy też w postępowaniu dyscyplinarnym powinno być przeanalizowane to, jak prokurator zgodnie z zasadami sztuki przeprowadził to postępowanie?

Czy, jeżeli – przepraszam, ostatnie zdanie – czy, jeżeli postawiono jej ten zarzut, że podjęła trzy błędne decyzje, ale bez analizy zasad, reguł kodeksu i regulaminu, który tutaj jest bardzo istotny (tu się zgadzamy obydwoje) to postępowanie miało jakiekolwiek szanse powodzenia?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Odpowiem w czym tkwi trudność w formułowaniu zarzutów postępowania dyscyplinarnego przy rażącej, przy rażących i oczywistych naruszeniach prawa.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Jakby pan odpowiedział na pytanie (a potem odpowie abstrakcyjnie), żeby pan zechciał na to konkretne pytanie odpowiedzieć. Mogę udostępnić zarzut pani prokurator, jeśli pan by chciał go mieć przed oczami.

**Świadek Andrzej Seremet:**

Pewnie był sformułowany błędnie, skoro tak się skończyło, ale...

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

No, ale jest reakcja u państwa, jest ta wiedza u państwa w grudniu 2012 r. Ja pana pytam: co pan zrobił z tą wiedzą?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Jak pani przewodnicząca okazała, zwracaliśmy, czy zwracałem uwagę prokuratorowi Tomaszewskiemu. Dzisiaj nie jestem w stanie powiedzieć, czy część tych uwag aprobowałem, czy niektóre – nie. Natomiast wracając do kwestii tej, o której pani przewodnicząca powiedziała, czyli że jakby odwołanie się do podstawy postawienia zarzutów w postaci zaniechania przez prokuratora i ustosunkowania się do poleceń sądu, no, pewnie w mniemaniu niektórych rzeczników traktowane byłyby jako wygodny instrument do tego, żeby uczynić taki zarzut. Ale to właśnie nie jest to akurat takim łatwym narzędziem, ponieważ prokurator nie jest związany, jak wszyscy wiemy, jak wiemy z doktryn, nie jest związany tymi wskazaniami. No, ale było to… do czego może…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Pan prokurator chce powiedzieć, że prokurator nie jest związany zaleceniami sądu?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie jest, nie jest w sposób dyrektywny związany, znaczy powinien wykonać to, co powinien, ale nie powinien oczywiście, nie jest związany jakby koniecznością podjęcia decyzji, która rysuje się z owych...

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Oczywiście, ale czyli… No, więc...

**Świadek Andrzej Seremet:**

Natomiast same – tak, oczywiście – tak, więc to dla rzecznika byłoby materiałem takim dosyć uchwytnym. Natomiast, jeśli pani przewodnicząca pozwoli, zmierzając do tej tak jakby większej puenty, to właśnie sposób formułowania zarzutu przy tej podstawie rażącej i oczywistej obrazy prawa, naruszenia prawa jest o tyle trudny czy dosyć stwarzający rzecznikom problemy i trudności, że rzecznicy próbują znaleźć jakiś konkretny przepis…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Panie prokuratorze, wróćmy do tej konkretnej sprawy.

**Świadek Andrzej Seremet:**

…który ma być lub nie został naruszony.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Wróćmy do tej konkretnej sprawy.

Pytanie moje jest takie, cały czas do niego wracam. Ma pan wiedzę, ma pan rzecznika, który panu wskazuje na to, że będzie porażka, jeżeli te postępowania zostaną w taki sposób prowadzone. Proszę powiedzieć, czy, no, pierwsze jest: czy pan skontrolował, czy wykonano państwa zalecenia? No, bo jeśli by je wykonano, była szansa, że konwalidowano błędnie postawione zarzuty.

Czy pan sprawdził, czy wykonano te zalecenia?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Wydaje mi się, że tak, ale, no, dzisiaj nie jestem w stanie odwołać się do konkretnego dokumentu ani do konkretnej daty.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

To może inaczej, panie prokuratorze.

Czy pan na którymkolwiek etapie uzyskiwał informacje od prokuratora Radoniewicza, no, że idą wyroki dla państwa niekorzystne?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Tak, tak.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

I, czy pan wtedy zażądał skontrolowania tych postępowań?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Przedstawiona mi była analiza prokuratora Radoniewicza i chyba w każdym przypadku polecałem wniesienie odwołania od tych negatywnych rozstrzygnięć.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Panie prokuratorze, czy pan na którymś etapie rozważał przejęcie tego przez prokuratora Radoniewicza lub przekazanie tego do innej apelacji?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie. Wydawało mi się, że jesteśmy w stanie, mimo tych dostrzeżonych uchybień ze strony rzecznika ówczesnego czy sposobu prowadzenia postępowania, no, osiągnąć coś więcej niż tamte sądy. Wydaje mi się, że nie jest to potrzebne, nie jest to niezbędne…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Panie prokuratorze…

**Świadek Andrzej Seremet:**

…mimo tego, że zarzuty były tak tu napisane.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Panie prokuratorze, dostrzegacie ogromne błędy. Dostajecie państwo, interesujecie się tym. One są skorygowane w niewielkiej części w sposób, bym powiedziała, bardzo taki niedający szans na powodzenie. Bo jeżeli się dopisuje po przecinku to, co państwo sobie, że żądacie, że powinno się jakby iść w innym kierunku, czyli uchybienie godności urzędu, ale nie opisuje się, na czym ono polega, no, to…

Zresztą sądy to wytykają w każdym uzasadnieniu, że te zarzuty nie pozwalały na rozpoznanie stanu faktycznego, że ograniczono się tylko do tych trzech decyzji a to nie jest rażąca i oczywista obraza przepisów prawa. Pytanie moje jest takie.: czy pan miał, jako prokurator generalny, możliwość przekazania tego postępowania innemu rzecznikowi lub do przejęcia tego przez rzecznika pana prokuratora generalnego?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Tak, była taka możliwość.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Czy pan na którymś etapie to rozważał?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Wydaje mi się, że nie.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Panie prokuratorze, czy pan się godził w takim razie z…

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

No, to jakie reakcje pan podjął, skoro pan się nie godził?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Tak jak powiedziałem, poleciłem sformułowanie odwołań co do wszystkich rozstrzygnięć negatywnych, jeżeli chodzi o wnioski rzecznika. Przede wszystkim…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Panie prokuratorze, czy pan czytał odwołania na etapie ich wnoszenia i wyroki sądów czy orzeczenia?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Tak. Może nie wszystkie, ale tak.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

I, teraz, jest… Ja mogę oczywiście zaraz to wyciągnąć, ale powiem z pamięci. Jest odwołanie pani prokurator bodajże Kijanko, jest napisane tam wprost: odwołanie

ogólnikowe, bez zarzutów, bez logicznych wywodów, ale sąd i tak uważa, że orzeczenie jest niesprawiedliwe, więc sam z siebie je uchyli.

Czy to dalej nie był impuls co do tego, że ten rzecznik działa nieprawidłowo i trzeba zabrać od tego rzecznika tę sprawę?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie potrafię w tej chwili powiedzieć, czy…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Panie prokuratorze, idźmy dalej.

**Świadek Andrzej Seremet:**

…akurat to odwołanie czytałem.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Panie prokuratorze, idziemy dalej.

Ma pan te postępowania cztery. Prokurator Kijanko – pięć orzeczeń. U innych prokuratorów było ich trochę mniej, niektórzy mieli tylko dwie instancje, niektórzy jeszcze mieli uchylane te postępowania. Każde orzeczenie praktycznie skończyło się klęską i wielką porażką prokuratury.

W związku z powyższym proszę powiedzieć, kto podjął decyzję, że nie będzie podjęta walka na etapie kasacji.

**Świadek Andrzej Seremet:**

To była moja decyzja, oczywiście.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Na jakiej podstawie pan tę decyzję podejmował?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Na podstawie analizy, której dokonywał prokurator Radoniewicz a także ja. Uznaliśmy, że nie ma możliwości wygrania w postępowaniu kasacyjnym tych rozstrzygnięć.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

A jak państwo, jak pan analizowaliście to – bo to również wynika oczywiście z opisów, żeście państwo analizowali każde to orzeczenie przed podjęciem decyzji, że zostanie wniesiony nadzwyczajny środek – to proszę powiedzieć, jak pan oceniał, na którym etapie były błędy. Czy to były wedle pana decyzje sądów, których, rozumiem, pan prokurator nie chciał komentować jako decyzji sądu niezawisłego, czy też dostrzegał pan błędy w prowadzeniu tego postępowania po stronie rzecznika prokuratury?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Tak, rzeczywiście dostrzegałem takie błędy. Ale wydaje mi się, że – nawet przy innym sformułowaniu zarzutów nie sądzę, żeby była szansa, bo musimy rozdzielać poszczególne osoby oczywiście, trudno mówić zbiorczo tutaj o tych sześciu przypadkach – możliwość wygrania sprawy dyscyplinarnej np. przy zarzutach wobec prokuratorów, którzy zgłaszali określone wnioski na posiedzeniach wykonawczych, była pewnie niewielka, mimo że próbowaliśmy to uczynić.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Panie prokuratorze, ale my nie… Zostawmy tę część, która jest przedawniona. Rozmawiamy: pani prokurator Kijanko, Majstrowicz, Niesiołowski, Borkowska. Rozmawiamy o tych osobach, które odpowiadały *stricte* za Amber Gold, a nie za poprzednie wyroki Marcina P.

Pytanie moje jest takie. Ma pan pierwszą panią prokurator Kijanko. No, jest choćby to pierwsze odwołanie, które, jak sąd ocenia, ten rzecznik, prawda, pisze w sposób niespełniający wymogów odwołania. No, ale jakby tutaj rzeczywiście wykonuje ten sąd pracę za tego rzecznika.

Następna sprawa. Pan ma np. postępowanie dyscyplinarne dotyczące pani Majstrowicz. Panie prokuratorze, pan mówi o trudności zarzutów, ale np. żadnych

trudności nie miała Krajowa Rada Prokuratury, która praktycznie jednogłośnie podjęła decyzję o odwołaniu, prawda, pani prokurator.

**Świadek Andrzej Seremet:**

Na mój wniosek, chciałbym przypomnieć.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Na pana wniosek, więc proszę nie mówić o tym, że ta ocena była niemożliwa albo…

**Świadek Andrzej Seremet**:

Ale trochę inne płaszczyzny były w przypadku decyzji…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Inne płaszczyzny, ale to samo postępowanie.

**Świadek Andrzej Seremet:**

Zdecydowanie różne.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Ale to samo postępowanie, bo za tę samą rzecz, prawda?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Tak, ale…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

I teraz…

**Świadek Andrzej Seremet:**

Przepraszam.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

I teraz pytanie moje jest takie: czy pan, jako prokurator generalny, miał możliwość zapoznawania się z tym, ingerowania w to i przenoszenia tych spraw na etapie całego toczącego…

**Świadek Andrzej Seremet**:

Tak, miałem taką możliwość prawną.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Panie prokuratorze, to dlaczego tak się skończyło?

**Świadek Andrzej Seremet**:

Dlatego, że pewnie różne były etapy zapoznawania się przeze mnie z różnymi rozstrzygnięciami tego sądu, tzn. sądu i postępowań dyscyplinarnych. No i to chyba tyle mogę na ten temat powiedzieć. Dzisiaj, *ex post*, pewnie…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Panie prokuratorze…

**Świadek Andrzej Seremet**:

…można by było postąpić inaczej.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Panie prokuratorze, ja będę jeszcze…

**Świadek Andrzej Seremet**:

Ale wydaje mi się, patrząc nawet na nietrafność zarzutów, ale jednocześnie patrząc na linię orzeczniczą sądów dyscyplinarnych, że – mimo tych uchybień ze strony pracy rzecznika – pewnie niewiele by się udało osiągnąć, poza przypadkiem chyba pani Borkowskiej.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Panie prokuratorze, śmiem się z panem akurat nie zgodzić, dlatego że gdybym w tych orzeczeniach wyczytała, że sąd nie uznaje zarzutów przez państwa postawionych, to musiałabym przyjąć to do widomości, że takie jest orzeczenie niezawisłego sądu. Ale, jeżeli czytam w tych orzeczeniach, że to i to, i to, i to nie było przedmiotem skargi a sąd nie będzie wychodził poza jej granice, jeżeli nie opisano tych zarzutów i nie opisano przebiegu tego postępowania, a zarzucono naruszenie artykułów, których naruszyć się

nie da, to – proszę się nie gniewać – ale uzasadnienia tych wszystkich sądów są miażdżące dla prokuratury.

I nie jest to kwestia niezawisłości sędziowskiej i wyroku, tylko wytknięcia państwu, że – po prostu – przy takiej ilości błędów na etapie postępowania przygotowawczego sąd wyrokować inaczej nie mógł. Oczywiście, to nie jest w stu procentach, ale w większej części.

Dziękuję.

Pan poseł Krajewski.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

A czy opozycja będzie mogła też zadawać pytania dzisiaj?

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Czy ja mógłbym kontynuować, panowie?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Ale ja skończyłam wątek po panu Rzymkowskim i zaraz oddam państwu głos.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Panie prokuratorze, 10 kwietnia 2014 r. w mediach w Polsce pojawiła się informacja na temat przygotowanego przez pana raportu dla Sejmu w sprawie Amber Gold. „Dziennik Gazeta Prawna" m.in. na swoim portalu internetowym w artykule pod szokującym tytułem „Prokuratura Generalna. Amber Gold było zgodne z prawem" cytuje pana wypowiedź mającą pochodzić z tego raportu.

Miał pan w nim napisać: „Spółka działała na podstawie obowiązujących przepisów. Zajmowała się sprzedażą lokat w metale szlachetne oraz udzielaniem pożyczek gotówkowych".

I czy w świetle powyższego mógłby pan prokurator rozwinąć tę przypisywaną panu bardzo oryginalną, szczególnie w świetle ustaleń sejmowej Komisji Śledczej, myśl, że Amber Gold było legalnym przedsięwzięciem? I na czym to legalne przedsięwzięcie miało polegać?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Myślę, że byłaby to wypowiedź także oryginalna chociażby w kontekście moich wypowiedzi w wystąpieniu sejmowym 30 sierpnia 2012 r. …

Otworzył mi pan pewną klapkę, ale nie wiem, czy będę w stanie tą drogą podążać tak skutecznie, żeby dojść do sedna.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

To może ja pomogę, będzie łatwiej.

**Świadek Andrzej Seremet:**

Była to jakaś, to chyba nie była moja… albo była wyrwana z kontekstu, albo była to wypowiedź w jakimś zupełnie innym charakterze. Coś z tym się wiązało, ale nie jestem w stanie sobie teraz przypomnieć.

Jeżeli pan poseł jest łaskaw to, bardzo proszę, o jakieś bliższe informacje.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

A czy pan się zgadza z takim twierdzeniem dzisiaj?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie, oczywiście, że nie. Nie, oczywiście, że nie.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Rozumiem, że się pan prokurator nie zgadza i dzisiaj by na pewno się nie podpisał pod takim sformułowaniem, że działalność Amber Gold była legalnym przedsięwzięciem?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie tylko dzisiaj, ale także w momencie, w którym w ogóle dowiedziałem się cokolwiek na temat tej sprawy.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Rozumiem.

To przejdźmy dalej, bo – oczywiście – chciałem przypomnieć również o tym, że działalność spółki Amber Gold, która polegała również na działalności domu składowego i wpisie do rejestru prowadzonego przez Ministra Gospodarki…

Mamy tutaj też decyzję w aktach z 21 czerwca 2010 r. Decyzją Ministra Gospodarki Amber Gold nie tylko zostało wykreślone z rejestru domów składowych, ale również jest decyzja z 21 czerwca zakazująca prowadzenia przez Amber Gold działalności w zakresie przedsiębiorstwa składowego.

Na pewno do tego wątku będziemy wracać, bo myślę, że on jest interesujący, ponieważ popełniono wiele błędów, jeśli chodzi o działania Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz, a opierające się na tych informacjach, które również były przekazywane do prokuratury.

A czy pan, panie prokuratorze, zna tę ustawę z 16 listopada 2000 r. o domach składowych? Czy zapoznawał się pan z tą ustawą, na podstawie której firma Amber Gold rozpoczęła też działalność polegającą na prowadzeniu tej działalności?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie, nie zapoznawałem się z tą ustawą.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

To na podstawie tej ustawy wpisano do rejestru domów składowych firmę Amber Gold. Później, 22 czerwca dokonano jej wykreślenia. Pozwoli pan prokurator, że przytoczę art. 67 tej ustawy: „Kto bez wymaganego wpisu do rejestru prowadzi przedsiębiorstwo składowe albo w sposób grożący bezpieczeństwu obrotu gospodarczego przekracza zakres działalności określonej we wpisie do rejestru, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo karze pozbawienia wolności do lat 2."

Czy w ocenie pana prokuratora po 22 czerwca, czyli po wykreśleniu Amber Gold z rejestru domów składowych, kontynuując tę swoją dotychczasową działalność i zawierając podobne umowy co wcześniej, używając, co też interesujące, w nazwie firmy słowa „dom składowy", Amber Gold działało legalnie?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Z całą pewnością – nie. A ta informacja o tych właśnie decyzjach Ministerstwa Gospodarki została zawarta, jeśli dobrze pamiętam, w pismach KNF kolejnych, które wpływały do prokuratury rejonowej w Gdańsku Wrzeszczu, podobnie jak informacje dotyczące wykonywania działalności, która mogłaby naruszać chyba art. 47 ustawy o działalności ubezpieczeniowej, więc to były też instrumenty, które pozwalałyby prokuratorowi nawet zanim wytoczy ten ciężki zarzut, tę armatę najpoważniejszą, przedstawić zarzut o dość proste dowody i oparty na takim jednoznacznym stanie faktycznym bez jeszcze konieczności, jak mówię, wypowiedzenia się co do tej zasadniczej części działań tej firmy.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

W tym zakresie ma pan prokurator rację, że od 13 lipca 2010 r. Prokuratura Rejonowa Gdańsk-Wrzeszcz dysponowała taką wiedzą przekazaną przez Komisję Nadzoru Finansowego. A czy wie pan, panie prokuratorze, kiedy podległa panu prokuratura postawiła panu Marcinowi P. zarzut nielegalnego prowadzenia przedsiębiorstwa składowego?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie wiem, myślę, że nastąpiło to w prokuraturze łódzkiej, o ile w ogóle nastąpiło, bo tu wiodącym był zarzut, oczywiście…

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

No i tutaj dochodzimy do sedna sprawy, bo tak naprawdę nigdy nie nastąpiło. Nigdy nie nastąpiło. Oczywiście, mówimy…

**Świadek Andrzej Seremet:**

Być może…

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

…o innych zarzutach, które były postawione przez prokuraturę łódzką. Jednak nie dotyczyły one oparcia się na tym przepisie wynikającym z ustawy o domach składowych.

Mam wrażenie, panie prokuratorze, że działalność Amber Gold nie tylko na podstawie tej ustawy o domach składowych, na podstawie tego pisma Komisji Nadzoru Finansowego, w którym sugerowano, że może chodzić o przestępstwo wynikające z art. 171 prawa bankowego, czyli działalności bankowej bez zezwolenia, czy też sugestii, że może dochodzić do oszustwa, mogło i powinno skłonić prokuraturę, żeby już kilka dni po 13 stycznia, 13 lipca oczywiście, 2010 r. prokuratura mogła wykazać się skutecznością i zapobiec dalszemu po prostu działaniu spółki Amber Gold, co skutkowało oczywiście tym, że było wielokrotnie więcej osób poszkodowanych przez firmę Amber Gold.

A czy jest pan w stanie to wyjaśnić, dlaczego Prokuratora Rejonowa Gdańsk-Wrzeszcz w lipcu 2010 r. nie zareagowała prawidłowo na te informacje, które posiadała?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Wszystko to mieści się w tej ocenie, o której już tutaj mówiłem, w ocenie tego postępowania, która jest oczywiście jednoznacznie negatywna. Powiem więcej, tam były jeszcze bardziej dogodne instrumenty w zawiadomieniach KNF, mianowicie spółka nie składała sprawozdań finansowych. Wystarczyło tylko ściągnąć informację, że sprawozdanie nie zostało przedstawione i już mamy zarzut.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Czy rozumiem, panie prokuratorze, że dostrzega pan ten ogromny i bardzo kosztowny błąd Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz w sprawie dochodzenia grupy Amber Gold?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Dostrzegam, nigdy nie ukrywałem, ale jednocześnie też chciałem zwrócić uwagę, że przyjmowanie całej odpowiedzialności przez prokuratora za tę aferę, no, wydaje mi się też wnioskiem niezasadnym, bo również i inne organy państwa tutaj chyba się nie popisały.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Zaraz jeszcze o tym będziemy rozmawiać, bo ja w tym momencie tak nie stwierdziłem, tylko wskazuję na to, jak – niestety – źle funkcjonowała Prokuratura Rejonowa Gdańsk-Wrzeszcz a oczywiście będziemy rozmawiali, jak te poszczególne instytucje prokuratury działały w sprawie Amber Gold.

Panie prokuratorze, jeszcze jeden wątek dotyczący samej osoby pana Marcina P., prezesa zarządu spółki Amber Gold. Pan Marcin P. niemal przez cały okres od 2009 r. do wybuchu afery w 2012 r. był prezesem zarządu Amber Gold wpisanym do rejestru przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego. Jak powinien według pana prokuratora prawidłowo zadziałać stojący na straży praworządności prokurator, który dowiaduje się, że w spółce prawa handlowego zasiada przestępca gospodarczy, oszust, w szczególności jeśli co do działalności tej spółki prowadzone jest dochodzenie?

**Świadek Andrzej Seremet:**

W każdej prokuraturze okręgowej istniały wydziały, które zajmowały się tzw. sprawami niekarnymi. I pole działalności dla takich prokuratorów było właśnie takie, o jakim mówi pan poseł, czyli możliwości użycia przez prokuratora… Prokurator może się do każdej sprawy przyłączyć i być stroną, są i były… Na to wielokrotnie zwracałem uwagę. Myślę, że tu akurat prokuratura w wielu wypadkach może się pochwalić osiągnięciami, chociażby ostatnio dosyć mocno, intensywnie przypominany wątek firm reprywatyzacyjnych, czy też tych, które próbowały odzyskać mienie przedwojenne, chociażby Giesche. Przypomnę, że to właśnie działalność prokuratury uchroniła tak naprawdę pewnie trzy czwarte Katowic przed reprywatyzacją, mówiąc w sposób bardzo potoczny.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Idąc dalej tym wątkiem, jak ocenia pan bierność prokuratorów gdańskich, którzy mając uzasadnione informacje, między innymi z prasy ogólnopolskiej, od Komisji Nadzoru

Finansowego, że prezesem Amber Gold jest osoba wielokrotnie karana lub podejrzana o popełnienie przestępstw gospodarczych, mimo tych faktów nie podjęli żadnych działań, aby doprowadzić do wykreślenia takiej osoby z Krajowego Rejestru Sądowego?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Jako bierność nieuzasadnioną.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

To, panie prokuratorze, czy ma pan wiedzę, czy prokurator Barbara Kijanko, jej przełożeni, którzy znali akta sprawy, zawiadomili sąd rejestrowy o tym, że Marcin P. jest skazany za przestępstwa gospodarcze i oszustwa a, w związku z tym. nie może zasiadać w zarządzie Amber Gold na jakimkolwiek etapie?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie mam wiedzy, że nie zawiadomili, ale na podstawie analizy, którą mi przedstawiono, wydaje mi się, że takiej czynności nie podjęto.

Znaczy jestem pewien, że nie podjęto.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Ma pan rację, panie prokuratorze.

Wspomniałem o jednej z publikacji prasowych i chciałbym przekazać ją panu prokuratorowi, ponieważ jest to istotna publikacja z 16 kwietnia 2010 r., czyli z początku prowadzenia dochodzenia przez Prokuraturę Rejonową Gdańsk-Wrzeszcz w sprawie Amber Gold. Ja przekażę ją panu prokuratorowi, bo to jest dość interesujący artykuł.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Gdybyście państwo zechcieli odczytać, bo wszyscy jesteśmy…

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Ja odczytam. Oczywiście, jak pani przewodnicząca… W momencie, kiedy będzie pan prokurator zapoznawał się z treścią tego pisma, to ja też przeczytam państwu, żebyśmy wiedzieli, o którym konkretnym artykule rozmawiamy i dlaczego on jest tak istotny.

Otóż 16 kwietnia 2010 r. w „Gazecie Wyborczej" pojawił się artykuł w rubryce Gospodarka, autorstwa pani redaktor Magdaleny Olczak, to jest artykuł „Pośrednik z wyrokiem za przywłaszczenie". I w tym artykule, po pierwsze, jest informacja, że szef Amber Gold, pośrednika finansowego, ma prawomocny wyrok za przywłaszczenie mienia. Ministerstwo Gospodarki zapowiada prześwietlenie firmy, a sam zainteresowany obiecuje: ustąpię ze stanowiska. W samym artykule jest informacja: jak dowiaduje się gazeta, jego prezes założyciel Marcin P. jest skazany prawomocnym wyrokiem za przywłaszczenie mienia.

Dalszy fragment: „Jak ustaliła gazeta, prezes Amber Gold prowadził już kiedyś działalność w branży finansowej, miał firmę Multikasa prowadzącą punkty kasowe, w których klienci mogli opłacać rachunki. Prezes spółki został skazany na karę roku i dziesięciu miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata."

I tutaj znajduje się wypowiedź samego pana Marcina P., który mówi tak: „Faktycznie zostałem skazany prawomocnym wyrokiem sądu. Broniłem się, ale sąd nie podzielił moich racji. Wyrok się uprawomocnił, należy go zaakceptować. Naprawiłem wyrządzoną szkodę wszystkim pokrzywdzonym, mówi prezes P."

I dalej tutaj dziennikarka stawia bardzo słuszną tezę: „Jak to możliwe, że człowiek, który prowadził już sieć pośrednictwa finansowego i któremu udowodniono oszukiwanie klientów, znów może się zajmować działalnością na rynku finansowym?"

Czy pan, panie prokuratorze, kiedykolwiek zapoznał się z tym artykułem wcześniej niż w dniu dzisiejszym?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Tylko w dniu dzisiejszym.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Rozumiem.

A czy na podstawie takiego artykułu osoby, które prowadziły dochodzenie w sprawie Amber Gold – mam na myśli gdańskich prokuratorów – powinny podjąć działania w sprawie Amber Gold, posiadając takie istotne informacje o panu Marcinie P., prezesie zarządu spółki Amber Gold?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Tak jak powiedziałem, prokurator ma szeroką legitymację do tego rodzaju działań i powinien był z takiej informacji skorzystać. Sam wielokrotnie uwrażliwiałem prokuratorów na to, że informacje medialne mogą być jakby katalizatorem ich działań na rozmaitych polach. Sam starałem się uaktywnić niejako ten pion prokuratury, który odpowiadał za sprawy pozakarne. I myślę, że w tym zakresie trochę osiągnięć na koncie prokuratury było.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Panie prokuratorze, to była informacja nie tylko w prasie, ponieważ jeden z prokuratorów gdańskich powiedział, że nie było gazet w prokuraturze, nie było prenumeraty i nie zapoznał się z takim artykułem, ale spieszę z informacją, że ten artykuł był również w internecie dostępny. I myślę, że osoby, które prowadziły dochodzenie lub nadzorowały to dochodzenie powinny, na podstawie tego artykułu, podjąć pewne działania związane z tą przestępczą działalnością pana Marcina P., który zasiadał wtedy w organach spółki, był prezesem zarządu spółki Amber Gold.

I tutaj, panie prokuratorze: dlaczego prokuratorom gdańskim zaangażowanym w sprawię Amber Gold nie postawiono zarzutów dyscyplinarnych w związku z brakiem powiadomienia przez nich Krajowego Rejestru Sądowego, sądu rejestrowego, o przestępczej przeszłości pana Marcina P., pomimo tego, że posiadali informacje na ten temat?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Trudno mi powiedzieć, dlaczego taki zarzut nie został sformułowany. Ja o takiej informacji prasowej dowiedziałem się dzisiaj. Natomiast wydaje mi się, że ten zarzut, który był formułowany w postępowaniu dyscyplinarnym odnośnie sposobu prowadzenia tej sprawy, no, był na tyle pojemny, że mieścił także, oczywiście nie *expressis verbis*, takie zaniechanie.

Ale, rzeczywiście, no, nie było tutaj zarzutu, który by się odnosił do tej sprawy, konkretnie do zaniechania w tym zakresie.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Rozumiem, że mając tę wiedzę dzisiaj, pan prokurator jednak wskazywałby, że taki zarzut w postępowaniu dyscyplinarnym powinien być ujęty?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Tak uważam.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

To, panie prokuratorze, ostatnie już pytanie dotyczące tego wątku.

Marcin P. został wykreślony z Krajowego Rejestru Sądowego – i tutaj naprawdę to jest porażająca informacja – dopiero w dniu 26 września 2012 r., ale bynajmniej nie z inicjatywy prokuratury.

I, czy była to normalna praktyka, że prokuratorzy nie reagowali na to, że w organach spółek zasiadały osoby karane?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie sądzę, że byłaby to powszechna praktyka w sytuacji, kiedy prokuratorzy mieli taką wiedzę. Trzeba byłoby zbadać w skali ogólnopolskiej, czy rzeczywiście prokuratorzy byli tutaj bierni mimo takiej wiedzy. W tym konkretnym przypadku – tak, to rzeczywiście miało miejsce.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Rozumiem.

Czy może pan nazwać to gigantycznym zaniedbaniem ze strony prokuratury?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Mogę to nazwać zaniedbaniem ze strony prokuratury.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Już oddaję głos panu posłowi Zembaczyńskiemu tylko, kończąc ten wątek – panie prokuratorze, pan powiedział i zauważył fakt, że pan został wprowadzony w błąd przez prokuratora prokuratury okręgowej. To była ówcześnie osoba pana Dariusza Różyckiego.

Proszę powiedzieć: czy wobec niego toczyło się postępowanie wyjaśniające, dyscyplinarne i czym się skończyło?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie, nie toczyło się żadne postępowanie. Ale ja też nie powiedziałem, że zostałem wprowadzony w błąd przez pana Różyckiego. To było wprawdzie, oczywiście, za jego podpisem, ale też on był przekonany, że takie działania zostały podjęte, o jakich go zapewniano. To jest kwestia odpowiedzialności prokuratorów z wydziału nadzoru, którzy…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

A kto podejmuje decyzje o objęciu sprawy nadzorem?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Szef, szef.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

To, jeżeli on takiej decyzji nigdy nie wydał to, kto go wprowadził w błąd?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Wydaje mi się, że podjął taką decyzję tylko, że…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

To informuję pana, że nie podjął nigdy takiej decyzji.

**Świadek Andrzej Seremet:**

Czyli, że nie przedłożono mu pisma pani Borkowskiej.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Przedłożono mu pismo, natomiast podpisał pismo, którym… Rozumiem teraz, że pan się nie czuje wprowadzony w błąd, że sprawa jest objęta nadzorem, natomiast pan prokurator nigdy nie wydał takiej decyzji. Może nie nigdy, w sierpniu… W czerwcu później była decyzja. Nie została ona wydana w miesiącu ani styczniu, ani lutym, ani marcu, ani kwietniu, maju, czerwcu.

W związku z powyższym pytam pana w tej sytuacji: Jaka była przyczyna, że nie wszczęto postępowania wyjaśniającego wobec pana prokuratora Różyckiego?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Z informacji, którymi wtedy dysponowałem wydawało mi się oczywiste, że pan prokurator Różycki podjął taką decyzję, tylko że nie została ona zakomunikowana prokuraturze rejonowej w Gdańsku Wrzeszczu. Nie miałem informacji takich, o jakich pani przewodnicząca w tej chwili mówi.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Panie prokuratorze, a czytał pan uzasadnienie sądu pierwszej instancji najpierw, potem odwołanie drugiej instancji dotyczące pani Borkowskiej?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Wydaje mi się, że czytałem analizy. Nie czytałem dosłownie tekstu *in extenso*.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

A czy pamięta pan, że tam było powiedziane bardzo wyraźnie, że jest uniewinniona od zarzutu, bowiem to nie ona wydaje taką decyzję a nikt nigdy tej decyzji nie wydał?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Tego nie pamiętam dokładnie.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Panie prokuratorze, czyli generalnie pan zaczął swoją wypowiedź od tego, że doszło tutaj do zaniedbania (delikatnie bym to nazwała: zaniedbania) dotyczącego tego, że sprawa została objęta nadzorem a nie została. Pan powiedział, że ta informacja, że została objęta nadzorem pana uspokoiła i uznał pan, że nie należy podejmować innej ingerencji w tę sprawę?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Tak, takie miałem informacje.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

I państwo nie uznaliście za stosowne wyjaśnić w postępowaniu, dlaczego ten, do kogo należało podjęcie tej decyzji, jej nie wydał, a pana poinformował, że ją wydał?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Przez bardzo długi okres utrzymywany byłem w przekonaniu, że taka decyzja została wydana, tylko że nie zakomunikowano jej prokuraturze rejonowej.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

A czytał pan w ogóle jakieś akta?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Ale jakie akta?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

No, choćby postępowania w tej sprawie.

**Świadek Andrzej Seremet:**

Jakiego postępowania?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

To może ja… Postępowania gdańskiego.

**Świadek Andrzej Seremet:**

Ale postępowania dyscyplinarnego, czy postępowania…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Obojętnie, jakiegokolwiek, panie prokuratorze, czy dyscyplinarnego, czy postępowania przygotowawczego, czy nadzoru, czy jakiegokolwiek innego.

**Świadek Andrzej Seremet:**

No, wielokrotnie czytałem rozmaite akta…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

No i gdzie pan znalazł informacje o tym, że prokurator Różycki wydał decyzję o objęciu sprawy nadzorem?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Ja wnoszę, czy wnosiłem o tym, że została taka decyzja podjęta na podstawie analizy, która była dokonywana w Prokuraturze Generalnej, na podstawie analizy akt sprawy Amber Gold.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Panie prokuratorze, to ja teraz panu odczytam w takim razie część tej analizy, która została zlecona na pana polecenie. To jest badanie z akt w Prokuraturze Generalnej w Departamencie Postępowania Przygotowawczego, 23 sierpnia 2012 r. Sygnaturę może podaruję. To jest badanie, które wykonała, panie prokuratorze, pani Barbara Malczewska, o czym pan pewnie wie, cała analiza – nie będę jej czytać oczywiście – wytykająca mnóstwo błędów w tym postępowaniu.

Ten fragment: „W związku z pismem Prokuratury Okręgowej w Gdańsku z dnia 5 stycznia, sygnatura, zawieszone postępowanie winno być natychmiast podjęte, jednak

polecenie to nie dotarło do prokuratury rejonowej i w chwili obecnej nie jest możliwe ustalenie powodów bezczynności.”

I tam dalej jest mowa o tym, że to pismo zawierało również pouczenie, że wskazanie, że jest objęte nadzorem, a to była nieprawda.

Jakiej informacji pan nie miał o tym, kto odpowiada za to, że ta decyzja nie została podjęta, którą pan uznał za decyzję kluczową z punktu widzenia pana inicjatywy w tym postępowaniu?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Uważałem, że… Dzisiaj nie jestem w stanie odtworzyć tego wszystkiego z taką precyzyjną dokładnością, ale sądziłem, że rzecz wyglądała w ten sposób, że taka decyzja, taka decyzja została podjęta i cały czas mam jakby przed oczami odpowiedź na pismo szefa KNF, w którym zapewniano o tym, że taka decyzja zapadła.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Panie prokuratorze, kto powinien wszcząć postępowanie i, ewentualnie, postawić zarzuty szefowi prokuratury okręgowej?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Ze strony dyscyplinarnej, rozumiem? No, rzecznik dyscyplinarny.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Który?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku, bo innej to byłaby pewnie konieczność wyłączenia czy przeniesienia takiej sprawy poza okręg apelacyjny.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

A nie pana rzecznika jako prokuratorowi funkcyjnemu?

**Świadek Andrzej Seremet:**

No, albo prokurator, tak, mógł to robić również prokurator, rzecznik Prokuratora Generalnego.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Dlaczego nie doszło w takim razie do wyjaśnienia odpowiedzialności szefa Prokuratury Okręgowej w Gdańsku?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Przyznaję, że jest to jakieś zaniedbanie, pewnie także z mojej strony, nie będę tego ukrywał, bo inaczej patrzyłem na tę sprawę, ale, no, nie doszło do takie sytuacji rzeczywiście. Ja mogę powiedzieć, że pan prokurator Różycki zamierzał się podać do dymisji nawet w związku z tą sprawą, czyli zamierzał – po prostu – ustąpić ze stanowiska.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

No, to zaraz pani poseł oddam głos.

Pan poseł Witold Zembaczyński.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Szanowana pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panie prokuratorze, no, już straciłem nadzieję, że opozycja będzie zadawać pytania dzisiaj przed południem, ale jednak odzyskałem, no, patrząc na zegarek…

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Rzymkowski zadawał, no, panie pośle.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Ale mówimy o opozycji.

Panie prokuratorze, kto pana powołał na stanowisko prokuratora generalnego?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Pan prezydent Lech Kaczyński.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Wspomniał pan w swojej swobodnej części wypowiedzi, że na terenie apelacji gdańskiej to, co się działo w sprawie Amber Gold, nie było żadną sensacją. Mógłby pan rozwinąć te słowa?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie, ja powiedziałem, że nie będę w stanie przedstawić niczego, co nie byłoby już powszechnie wiadome, jeśli chodzi o zaniedbanie prokuratury gdańskiej.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Czy taka sprawa jak Amber Gold, typowej przestępczości gospodarczej, rozwinęła się dlatego, że działa się na terenie apelacji gdańskiej? Czy w innych apelacjach również panowały sprzyjające warunki do rozwoju takiej afery?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Trudno mi odpowiedzieć na to pytanie, bo nie sądzę, żeby można było tutaj przeprowadzić jakąś paralelę i w sposób odpowiedni wyciągnąć wnioski, że gdyby coś takiego miało miejsce w prokuraturze, powiedzmy sobie, wrocławskiej czy jakiejkolwiek innej…

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Nie mówię gdyby, tylko czy panowały w innych apelacjach podobne warunki.

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie, bo to nie była kwestia warunków, ileż to była kwestia zaniedbań określonych osób.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Ale wspomniał pan, że ta fobia przed wkroczeniem do spółki Amber Gold czy jakimiś stanowczymi działaniami na etapie dochodzenia ze strony prokuratury, nawet w postaci zabezpieczenia dokumentów wynikała z atmosfery w prokuraturze. Zatem, kto tworzył tę atmosferę jak nie prokurator generalny?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie bardzo trafnie odczytał pan poseł moje wypowiedzi.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Użył, pan prokurator, słowa „atmosfera".

**Świadek Andrzej Seremet:**

W takim razie, oczywiście, że użyłem słowa „atmosfera", ale chodziło mi o to, że prokuratorzy nie żyją w próżni, że w próżni…, żyją w określonej rzeczywistości. A ta rzeczywistość na poszczególnych etapach, bo różne okresy prokuratura przeżywała, jeśli chodzi o relacje prokuratura- przedsiębiorcy, była w pewnym okresie taka, że prokuratorzy byli bardzo mocno krytykowani i piętnowani w związku ze swoimi działaniami wobec przedsiębiorców.

I stąd sądzę, sądzę tylko, że takie oczekiwania, czy też taka właśnie atmosfera wokół prokuratury mogła jakoś się udzielać prokuraturze, co nie oznacza…

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Ale piętnowanie…

**Świadek Andrzej Seremet:**

… proszę pozwolić mi skończyć… co nie oznacza, że – po pierwsze – usprawiedliwiam nierzetelność (to jest słowo bardzo łagodne) tamtego postępowania ani też, że uważam, że to była determinanta, tak, tych zaniedbań prokuratury. Tamtej gdańskiej, tamtej właśnie gdańskiej.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Rozumiem.

Czyli, kto tworzył tę atmosferę konkretnie?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Kto tworzył? No, media, politycy, wszyscy, którzy, bardzo wiele osób, które się wypowiadało.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Prokurator generalny?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Panie pośle, już chyba odpowiedziałem na to pytanie.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

No, ale tak bardzo w rozmyty sposób, że nie potrafię uchwycić odpowiedzi.

**Świadek Andrzej Seremet:**

Atmosferę oczekiwań czy atmosferę krytyki wobec prokuratorów w odniesieniu do ich relacji z przedsiębiorcami tworzyła rzeczywistość, w jakiej prokuratorzy żyli, czyli media i także politycy. Bardzo wiele osób, które się wypowiadały, uznając, że prokurator nie powinien (albo powinien w ostateczności) działać a, przede wszystkim, krytykując prokuratorów za to, że niszczyli przedsiębiorców.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Niszczyli przedsiębiorców?

**Świadek Andrzej Seremet:**

No, przecież takie wypowiedzi są i były bardzo powszechne.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

I to był ten powód, dla którego…

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie, powiedziałem, że to nie był powód, tylko że wyobrażam sobie (czy mam wrażenie), że gdzieś tam, w tyle głowy prokuratorów, takie sądy, no, miały miejsce.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Panie prokuratorze, jak przeanalizujemy pytania zadawane na etapie postępowań dyscyplinarnych, jak również samych rozpraw względem prokuratorów (którzy, no, dzisiaj już możemy jasno powiedzieć, nie wypełnili w pełni swoich obowiązków) to wyglądałoby dokładnie tak jak dzisiaj na Komisji, czyli pada pytanie, co ma pan do powiedzenia w sprawie, pan prokurator przystępuje do swobodnej części wypowiedzi i na tym się kończy.

Dlaczego to dopiero Komisja Śledcza musi odpowiadać na takie proste pytania: co się działo z aktami Amber Gold przez trzy miesiące, kiedy były w posiadaniu pani prokurator Borkowskiej? Dlaczego tak proste i fundamentalne pytania nie padały na etapie wyjaśnienia tej sprawy wewnątrz, jak to pan prokurator powiedział, waszych, waszego korporacyjnego sądownictwa?

**Świadek Andrzej Seremet:**

To jest słabość sądownictwa dyscyplinarnego, a także słabość rzeczników dyscyplinarnych.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Czy zatem obecna ustawa o prokuraturze, ta ustawa, która daje możliwość ręcznego sterowania prokuraturą (przez telefon nawet, o czym również pan prokurator wspominał) jest wystarczającym gwarantem tego, że Amber Gold się nie powtórzy – w stosunku do prokuratury za pana czasów, kiedy (jak powiedział pan) niezależność prokuratorska była nadużywana a kontrola „dachowa” ograniczała się jedynie do możliwości sugerowania czegoś?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie, bynajmniej, bo proszę sobie wyobrazić, że w sytuacji, kiedy prokuratura była zorganizowana ściśle hierarchicznie i kiedy na jej czele stał prokurator generalny i minister sprawiedliwości mający w ręku instrumenty podobne do dzisiejszych, doszło chociażby do bardzo poważnych zaniedbań w sprawie zabójstwa generała Papały, doszło do sprawy Olewnika itd. A więc to nie jest gwarant tego, ten model, o którym pan poseł mówił, że nie dojdzie do sytuacji, które okazują się bardzo poważnie obciążającymi prokuraturę.

To nie jest lek na to, że nie dojdzie do takich sytuacji.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

To nie jest lek na to, więc skoro to niezależne od tego, w jakim systemie prokurator funkcjonuje, może skupmy się bardziej na czynniku ludzkim, bo wspomniał pan o tym, panie prokuratorze, że zawiódł czynnik ludzki w tej sprawie. Czy mógłby pan spersonalizować dla komisji ten czynnik ludzki?

**Świadek Andrzej Seremet:**

No, myślę, że to jest oczywiste – prokuratorzy, którzy byli bezpośrednio prowadzącymi tę sprawę i którzy nadzorowali ją w sensie wewnętrznego nadzoru służbowego, a więc chodzi o szefa jednostki. Natomiast, jeżeli chodzi o czynnik ludzki w znaczeniu trochę szerszym to ja chcę powiedzieć (czego nie ukrywałem zresztą i mówiłem o tym także na początku, kiedy ubiegałem się o urząd prokuratora generalnego), że prokuratura przez wiele lat poddawana była rozmaitym paroksyzmom, także politycznym, że prokuratorzy byli rozliczani za to, co czynili w jednej epoce politycznej – przychodziła następna ekipa, która czyniła im z tego powodu zarzuty. To także nie miało dobrego wpływu na działalność tej jednostki.

A poza tym, przez szereg lat (a mam nadzieję, że to się zmieni w związku z funkcjonowaniem szkoły krakowskiej) w prokuraturze kadry były słabsze niż w sądzie. I to mówiłem także prokuratorom otwarcie, mimo że nie chcieli tego przyjmować, ale – pani przewodnicząca się uśmiecha jako praktyk wymiaru sprawiedliwości – to tak było, po prostu, tak było. Mam nadzieję, że te szanse się w tej chwili wyrównają.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Słabsi merytorycznie?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Tak.

Nie oznacza to, że nie było wybitnych prokuratorów, bo byli i są, natomiast gdybym miał porównywać generalnie te poziomy to poziom sędziowski, merytoryczny, był wyższy niż prokuratur.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Panie prokuratorze, na licznych spotkaniach, jakie odbyły się w Prokuraturze Generalnej z prokuratorami prowadzącymi, nadzorującymi śledztwa Amber Gold z obszaru Prokuratury Okręgowej w Gdańsku, poruszaliście państwo kwestię kierunków wyprowadzenia pieniędzy z Amber Gold. Głos zabierała Justyna Bublewicz, analityk kryminalny, która informowała o dotychczasowych wynikach badań.

Co wynikało z tych analiz, gdzie i kto wyprowadził pieniądze osiemnastu tysięcy obywateli?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Takie spotkania, rzeczywiście, były. One trochę jakby odbywały się na takiej, powiedzmy, wątpliwej podstawie prawnej, bo ja nie miałem wyraźnych umocowań w regulaminie co do takich spotkań, dopiero następny regulamin, z 2013 r., takie uprawnienia mi dał, co zresztą było przedmiotem także krytyki ze strony różnych środowisk prokuratorskich, że się chce sterować ręcznie prokuraturą czy prokuratorami.

Podczas tych narad, rzeczywiście, takie wypowiedzi były. Zastanawialiśmy się w oparciu o tę wiedzę, którą miał analityk i prokuratorzy prowadzący postępowanie, gdzie te pieniądze, rzeczywiście, zostały upłynnione. I wydaje mi się, że jedyną odpowiedzią, która tu się rysowała, to był kierunek na OLT chyba, na tę firmę lotniczą. Część na reklamy, bodajże 21 mln (to sobie przypominam) poszło według tych wyliczeń, no i właściwie na działalność firmy lotniczej.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

To jest wszystko, czego udało się prokuraturze dowieść, jeżeli chodzi o przepływy finansowe?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Przynajmniej na tym etapie, na którym ja miałem kontakt z tą sprawą jako prokurator generalny i jako szef jednostki prowadzącej jeszcze śledztwo, przed skierowaniem aktu oskarżenia.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Panie prokuratorze, 24 września 2012 r. szef ABW zwrócił się do prokuratora generalnego z propozycją, aby postępowania przygotowawcze, których przedmiotem jest niezgodna z prawem działalność parabankowa, były powierzane przez prokuratorów do prowadzenia ABW. Z notatki urzędowej prokuratora Zdzisława Brodzisza w tej sprawie wynika, że katalog działań ABW ma charakter zamknięty i nie pozwala na przejęcie do właściwości ABW prowadzenia tego typu postępowań przygotowawczych o czyny zabronione związane z funkcjonowaniem parabanków.

Również Trybunał Konstytucyjny w postanowieniu z dnia 15 listopada 2010 r. uznał, że przepis ten narusza standardy demokratycznego państwa prawa wynikające z konstytucji, orzecznictwa trybunału. Należy przy tym podkreślić, że wykonanie czynności procesowych przez organ do tego nieupoważniony może spowodować uznanie ich przez sąd za bezskuteczne.

Dlaczego, mimo negatywnej opinii tego prokuratora, sprawa została powierzona ABW, a dlaczego nie została powierzona np., można również stwierdzić, lepiej przygotowanemu do… przestępczości gospodarczej – Centralnemu Biuru Śledczemu?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Dlatego, że po wstępnym, kierunkowym określeniu kwalifikacji tego czynu z art. 171, co rzeczywiście nie dawało podstaw do działań, do kompetencji ABW, jak pan poseł to przytoczył w swojej wypowiedzi, sprawa zyskała również kwalifikację dodatkową w postaci oszustwa i w postaci prania brudnych pieniędzy. To można było uzasadnić bodajże art. 5 ustawy o ABW, jako działalnością godzącą w podstawy ekonomiczne państwa.

I stąd działalność, czy właściwość, ABW.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Czy rozważaliście w ogóle powierzenie tej sprawy CBŚ? Czy od razu byliście ukierunkowani wyłącznie na ABW?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Wyłącznie na ABW.

To była zresztą sugestia prokuratorów prowadzących postępowanie, którzy byli zadowoleni z pracy tamtej komórki gdańskiej. Z ABW… zresztą w ogóle w przypadku przeniesienia do Łodzi chciałem, aby przeniesienie to obyło się bez konsekwencji dla biegu tego postępowania, stąd też prokuratorzy gdańscy dostali delegację do Łodzi, żeby wprowadzić także prokuratorów łódzkich, zanim oni przejmą wyłącznie to śledztwo do własnego prowadzenia.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

W okresie pełnienia przez pana prokuratora generalnego urzędu, ponoć nie najlepiej układały się stosunki z ministrem Gowinem. Już w listopadzie 2011 r. powiedział pan, że Gowin, niemający wykształcenia prawniczego, nie poradzi sobie najlepiej z pełnieniem swojego urzędu, zaś – nie będąc dłużnym – minister Gowin nazwał pana prokuratora Seremeta słabością prokuratury.

Jak układała się wasza współpraca i wasze relacje w kontekście działalności prokuratora generalnego przy aferze Amber Gold?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Przy aferze Amber Gold nie było konieczności jakichś specjalnych, specjalnego współdziałania. To, czego mogłem oczekiwać, to inicjatywa ustawodawcza w zakresie zmiany art. 171, o czym już wspominałem. Natomiast rzecz cała czy śledztwo było wyłączną domeną prokuratury.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

I właśnie w dniu 7 września 2012 r. wystąpił pan do ministra finansów Rostowskiego z propozycją podjęcia kroków zmierzających do uzupełnienia przepisów art. 171 prawa bankowego o typy kwalifikowane przestępstwa prowadzenia działalności parabankowej określonego w ust. 1 tego artykułu.

I, proszę powiedzieć, czy dopilnował pan, aby te propozycje (pamięta pan dokładnie tę inicjatywę) zostały wdrożone?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie przypominam sobie, czy wysyłaliśmy jakiś monit w tym zakresie, ale przypominam sobie, że – albo odpisano nam, że taka inicjatywa nie zostanie podjęta, albo po prostu potraktowano ją … no, krótko mówiąc, nie została ona wdrożona w żadnym stopniu, w żadnym zakresie.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Dobrze.

Tutaj, za sugestią pani przewodniczącej, uprzejmie dziękuję.

**Świadek Andrzej Seremet:**

Jestem gotów odpowiadać na dalsze pytania.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Dziękuję.

Zaraz oddam głos panu przewodniczącemu Suskiemu.

Panie prokuratorze, mam takie pytanie do pana: dlaczego doszło do przeniesienia postępowania z Prokuratury Okręgowej w Gdańsku do Prokuratury Okręgowej w Łodzi?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Dlatego, że trafiały do mnie pisma osób pokrzywdzonych, grupy osób pokrzywdzonych, którzy powątpiewali w obiektywizm prokuratury gdańskiej, w szczególności wtedy, kiedy ukazały się zdjęcia z… meczu? Chyba tak… pana prokuratora Różyckiego w towarzystwie niejako… znaczy na trybunie, na której siedział także pan premier Tusk. Podnoszono, że skoro syn pana premiera Tuska był zatrudniony, to może być jakiś problem.

Dla uniknięcia takich zarzutów przeniosłem tę sprawę do Łodzi.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Panie prokuratorze, czy pan pamięta, czy poza tymi pismami były do pana interpelacje poselskie w tym zakresie?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie pamiętam, ale nie wykluczam, bo interpelacji czy takich pism było bardzo dużo.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Panie prokuratorze, były interpelacje, interpelacje były trzy.

Pierwszy jest pan poseł Marcin Mastalerek, 18 września. Odpisuje mu pan, że ma pan pełne zaufanie do prokuratorów gdańskich…

**Świadek Andrzej Seremet:**

To jeszcze było przed tą sprawą…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

…i nie będzie przeniesienia, 21 września.

Następna interpelacja, panie prokuratorze, to jest pani poseł Beata Mazurek. Pismo z 19 września, odpowiedź z 28 września: nie ma potrzeby, ma pan pełne zaufanie do prokuratorów gdańskich.

Następnie są cyklicznie spotkania u pana w prokuraturze, gdzie ci prokuratorzy, jak to praktyka była, wbrew regulaminowi, omawiali ze swoimi szefami sprawy, omawiali również z panem. Chwała za to, że omawiali, ale praktyka praktyką a regulamin regulaminem. W tym spotkaniu udział wzięli: prokurator generalny Andrzej Seremet, zastępca prokuratora generalnego Marek Jamrogowicz, dyrektor departamentu

Bogusław Michalski, prokurator apelacyjny Ireneusz Tomaszewski, Różycki, tam są jeszcze trzy osoby z prokuratorów. Jest z tego spotkania 4 października notatka.

Ta notatka brzmi w ten sposób: „W toku rozmów ustalono, że zespół prokuratorów wyznaczony do sprawy Amber Gold jest nadmiernie obciążony i w związku z powyższym zawnioskowano o jego wzmocnienie o kolejne osoby oraz asystenta do prowadzenia czynności o mniejszym znaczeniu, czyli odbieranie telefonów, przesłuchiwanie itd."

I jest konkluzja: „Na podstawie przeprowadzonej dyskusji z referentami uważam, iż sprawa jest prowadzona bez wyraźnej koncepcji, brak przesłuchania w chwili obecnej pracowników KNF, kierownictwa, zarządu, rady nadzorczej spółki z o.o. Amber Gold, zbyt wolno gromadzony jest materiał pozwalający na powołanie biegłego z zakresu rachunkowości."

To jest 4 października.

Następnie, bodajże 5 października, podejmuje pan decyzję o tym, że przenosi pan to śledztwo do prokuratury apelacyjnej. Prosi pan apelację w Łodzi, ona wskazuje Prokuraturę Okręgową w Łodzi.

Następnie dostaje pan pismo pana posła Jońskiego, który też do pana pisał o przeniesienie i też usłyszał, że pan ma pełne zaufanie do tych prokuratorów. I muszę powiedzieć, że treść tego pisma jest dla mnie niezrozumiała. Pan prokurator odpisuje panu Jońskiemu na to, dlaczego dwa dni wcześniej uważał, że prokuratura prowadzi to postępowanie bardzo dobrze i nie ma podstaw do zmiany, a po tych dwóch dniach następuje ta zmiana.

I odpisuje pan tak: „Uprzejmie informuję, iż powyższa zmiana nastąpiła z przyczyn obiektywnych. Na wstępie pragnę podkreślić, że podtrzymuję stanowisko zawarte w odpowiedzi skierowanej do pana 3 października co do rzetelności i bezstronności prokuratorów Prokuratury Okręgowej w Gdańsku. Jednakże po bezpośrednim spotkaniu z wyżej wymienionymi prokuratorami podczas narady 4 października w Prokuraturze Generalnej, w toku której wskazano na trudności w prowadzeniu spraw – bez powodu publicznie formułowane zarzuty dyskredytujące i podważające bezstronność prokuratorów prokuratury okręgowej – co skutkowało złożeniem w tym dniu przez prokuratora apelacyjnego w Gdańsku…" – przypominam: pana Tomaszewskiego – „… wniosku o przekazanie sprawy do jednostki organizacyjnej prokuratury spoza okręgu apelacyjnego. Uznałem, iż taka atmosfera mogłaby szkodzić śledztwu i 5 października podjąłem decyzję o przeniesieniu sprawy.

Czy kiedykolwiek prokurator Tomaszewski złożył do pana pisemny wniosek, a zwłaszcza 4 października, o przeniesieniu tej sprawy?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Tego nie potrafię powiedzieć, ale takie sugestie ze strony prokuratora Tomaszewskiego, z całą pewnością, były.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Panie prokuratorze, to ja pozwolę sobie odczytać panu ponownie notatkę z 4., bo to jest, rzekomo na tym spotkaniu, 4., miała zapaść prośba i to pisemna prokuratora Tomaszewskiego, zresztą składając tutaj zeznania, również pouczony o odpowiedzialności karnej, powiedział, że to z jego inicjatywy, bo on taki wniosek złożył.

Muszę panu powiedzieć, że w aktach nie natrafiłam nigdy na taki wniosek, natomiast jest ta notatka. Ja mogę ją oczywiście przeczytać w całości. Natomiast, jako żywo, tak jak przeczytałam, jedyny wniosek, jaki padł ze strony prokuratorów gdańskich, to o to, że są nadmiernie obciążeni i w związku z powyższym wnioskują o wzmocnienie o kolejne osoby oraz asystenta. Nigdzie nie ma mowy o tym, żeby prosili o przejęcie tego śledztwa, już nie mówiąc o pisemnym wniosku.

I wręcz, no, wie pan, stanowisko, z którego wynika, że proszą o wzmocnienie etatów w Prokuraturze Okręgowej w Gdańsku, raczej pozostaje w sprzeczności z tym, że w tym samym czasie, na tym samym spotkaniu składali wniosek o to, żeby zabrać to z ich prokuratury z uwagi na panujące podejrzenia.

**Świadek Andrzej Seremet:**

Pamiętam, że podjąłem tę decyzję właśnie na skutek takich okoliczności, o których tutaj mowa, czyli obiektywnych, wskazujących czy podważających bezstronność i obiektywizm Prokuratury Okręgowej w Gdańsku.

Co do tego, czy było formalne pismo prokuratora Tomaszewskiego, czy nie, nie jestem w stanie w tej chwili sobie przypomnieć.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

A, czy gdyby było na tym spotkaniu złożone to znalazłoby odzwierciedlenie w treści tej notatki?

**Świadek Andrzej Seremet:**

W treści tej notatki są chyba, czy w treści odpowiedzi były trochę przesadne informacje dotyczące rzetelności tych prokuratorów, bo mieliśmy – rzeczywiście – krytyczne uwagi co do tempa tego postępowania, stąd też łatwiej przyszło mi podjęcie decyzji o przeniesieniu tej sprawy do Łodzi. Natomiast na początkowym etapie takich uwag wobec prokuratorów nie było.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Panie prokuratorze, ale dla mnie jest istotna kwestia jednej rzeczy, ponieważ z tego wynika dość jasno, że 4. odbyło się to spotkanie. Na tym spotkaniu, do tego spotkania pan odpisuje na wszystkie pisma, że nie ma żadnych podstaw do kwestionowania bezstronności, rzetelności, uczciwości, szybkości postępowania Prokuratury Gdańskiej. Jest 4. spotkanie, na którym wymieniłam, jakie są osoby i to spotkanie kończy się notatką pani prokurator Malczewskiej, która mówi o tym, że trzeba to stamtąd szybko zabierać, bo jest bardzo źle. Następnego dnia pan to zabiera. I pan prokurator Tomaszewski, tutaj zeznając, mówi: „Tak, to na moją prośbę, ja złożyłem właśnie na tym spotkaniu wniosek o przeniesienie."

I co jeszcze bardziej zasmucające, pan to pisze w pismach w odpowiedzi do posłów, że dokładnie tak było, że przenosi pan to z przyczyn obiektywnych, na prośbę prokuratora Tomaszewskiego. Ja panu powiem tak. akta, które państwo zostawiliście, są niekompletne. Ale, naprawdę, treść, która wskazuje na to, że doszło do tego, że proszą pana na tym spotkaniu o wsparcie kadrowe, jest całkowicie nielogicznym, że na tym spotkaniu złożyli wniosek o przejęcie do innej prokuratury.

**Świadek Andrzej Seremet:**

Powiadam, pojawiła się ta okoliczność, o której tutaj mówiliśmy a która wtedy jeszcze chyba nie była znana, 4 października.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

A 5. jest przeniesienie to, co się wydarzyło pomiędzy 4.…

**Świadek Andrzej Seremet:**

Chyba się ukazały te materiały podważające obiektywizm prokuratury czy wskazujące, przede wszystkim, na jakieś zamieszanie, zaangażowanie prokuratora Różyckiego, rzekome. Dla uniknięcia takich zarzutów przeniosłem tę sprawę.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Panie prokuratorze…

**Świadek Andrzej Seremet:**

Myślę, że one ukazały się nieco wcześniej, ale decyzja jest z 5.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Panie prokuratorze, czy prokurator Tomaszewski składał do pana wniosek o przeniesienie tej sprawy do innej prokuratury?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie potrafię w tej chwili powiedzieć, czy był to wniosek pisemny, ustny. Wydaje mi się, że była taka sugestia, na pewno, podczas rozmowy.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Panie prokuratorze, no, tutaj koledzy mi podpowiadają, że…

**Świadek Andrzej Seremet:**

No, tak, to jest oczywiście słynny…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Ale to jest 5 października a pan 5. podjął tę decyzję o tym, że pan…

**Świadek Andrzej Seremet:**

No, więc właśnie. Więc pewnie ten materiał zaważył na tym, że – dla uniknięcia zarzutów zaangażowania prokuratora Różyckiego po jednej stronie, czy wplątania go w jakiś kontekst polityczny – przeniosłem tę sprawę do Łodzi.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Proszę mi powiedzieć jeszcze jedną rzecz. Jeśli pan chce zobaczyć, może pan się zorientuje, kto panu to pismo przygotował, jeśli pan go nie pamięta. 22 października odpowiedź do pana posła Dariusza Jońskiego: „Uprzejmie informuję, że ta zmiana nastąpiła z przyczyn obiektywnych. Podtrzymuję stanowisko zawarte w odpowiedzi co do rzetelności, bezstronności itd. prokuratorów" oraz to, że to jest na wniosek prokuratora apelacyjnego w Gdańsku.

Czy pan prokurator pamięta tę odpowiedź i to pismo, 22 października?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie, nie pamiętam, takich odpowiedzi było wiele. Jak powiadam, co do rzetelności mogę mieć rzeczywiście wątpliwości, być może to było trochę na wyrost.

Co do tego, że przyczyny obiektywne zaważyły – podtrzymuję, jak najbardziej, oczywiście – tak. Pewnie prowadziliby prokuratorzy gdańscy, gdyby nie te okoliczności. I nawet te uwagi krytyczne, które formułowaliśmy na tym spotkaniu, można było przełamać i nadal sprawę zostawić w Gdańsku. Ale w sytuacji, kiedy tak potężne zainteresowanie publiczne nastąpiło w związku z tą sprawą i kiedy uwikłano w kontekst polityczny prokuratora Różyckiego a zatem całą tę jednostkę, uważałem, że lepiej będzie przenieść sprawę do Łodzi.

I wydaje mi się, że była to, teraz oceniając rzecz także *ex post*, decyzja trafna.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Panie prokuratorze, czyli rozumiem, że notatka pani prokurator Malczewskiej z tego spotkania, które mówi o tym, że sprawa jest prowadzona źle, bez koncepcji, opieszale, nie miała znaczenia? Dla pana znaczenie do przeniesienia miał artykuł prasowy a nie notatka prokuratora Prokuratury Generalnej, uczestniczącego w tym spotkaniu?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Wydaje mi się, że tak. Tamte zastrzeżenia można było korygować. Natomiast, jak powiadam, dlatego, żeby uniknąć… Jak pani doskonale wie, pani przewodnicząca, wyłączenie sędziego czy wyłączenie prokuratora nie zawsze następuje w związku z tym, że prokurator ma jakieś kontakty z określono osobą, tylko dla uniknięcia zarzutu, że może mieć, prawda, dla czystości sytuacji.

I właśnie tym się kierując, przeniosłem sprawę do Łodzi.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Panie prokuratorze, na na ten moment dziękuję.

Oddaję – pan przewodniczący Suski.

**Poseł Marek Suski (PiS):**

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Proszę świadka, jak na razie to się dowiedzieliśmy o tym, że w zasadzie niezależność może być powodem bezkarności. To raczej chyba nie o taką niezależność nam chodziło. Ale ja chciałbym zapytać pana o taką rzecz. Powiedział świadek, że nie tylko prokuratura odpowiadała za zaniechania w sprawie Amber Gold. Jednocześnie przedtem mówił pan o swoim spotkaniu z Bondarykiem, z szefem ABW.

Proszę powiedzieć, kiedy to spotkanie miało miejsce.

**Świadek Andrzej Seremet:**

Już próbowałem ulokować to spotkanie w czasie, na pytania pańskich poprzedników. Wydaje mi się, że przed sierpniem, ale nie potrafię tego miesiąca umiejscowić.

**Poseł Marek Suski (PiS):**

Przed sierpniem.

A co było przedmiotem rozmów na tym spotkaniu?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Też odpowiedziałem na to pytanie, czyli…

**Poseł Marek Suski (PiS):**

Bardziej szczegółowo. Nie ogólnie, że tam coś o czymś, tylko konkretnie. Informował o tym, że jest to piramida finansowa?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie, nie mieliśmy jeszcze pewności, że to jest piramida finansowa. Mieliśmy podejrzenie, że jest to piramida finansowa. Zastanawialiśmy się, jak tę sprawę trzeba ugryźć, tak żeby nie narazić się na zarzuty skomplikowania czy też utrudnienia działalności przedsiębiorstwu a wybronić się działaniami legalnymi. Pamiętam, tego właśnie dotyczyła rozmowa.

**Poseł Marek Suski (PiS):**

No dobrze, ale w jaki sposób miało to nie komplikować? Co zostało ustalone, że co, że nie będzie…

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie, to nie było żadnych ustaleń.

**Poseł Marek Suski (PiS):**

…wejścia, żeby zabezpieczyć rzeczy potrzebne do ustalenia, co się dzieje w Amber Gold?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie, nie, nie podejmowaliśmy żadnych jakichś planów konkretnych działań. Rzecz była przedmiotem postępowania w Prokuraturze Rejonowej w Gdańsku i od niej to… do niej to należało. Jeżeli… albo już była Prokuratura Okręgowa w Gdańsku. 2012 rok… sierpień… czy wcześniej przed sierpniem?… Tak, to już była chyba prokuratura okręgowa, bo przejęła tę sprawę tak… przejęła sprawę w czerwcu 2012, właśnie, tak, w związku z zawiadomieniami, tak. Więc to już prawdopodobnie prowadziła Prokuratura Okręgowa w Gdańsku, tak. Tak, to prowadziła Prokuratura Okręgowa w Gdańsku.

**Poseł Marek Suski (PiS):**

Długo trwało to spotkanie?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Około pół godziny. Myślę, że nie dłużej.

**Poseł Marek Suski (PiS):**

Czyli pół godziny tylko tak żeście mówili o tym, że no nie, nie podejmujemy działań, żeby nie komplikować, czy może jeszcze o czymś rozmawialiście, bo pół godziny to…

**Świadek Andrzej Seremet:**

Rozmawialiśmy o tym, jaka jest działalność, jak to wygląda, jakieś ogólne informacje także uzyskałem, ale to, jak mówię, toczyło się już trybem procesowym, wobec czego tam były najistotniejsze informacje.

**Poseł Marek Suski (PiS):**

A czy może pan Bondaryk wspominał coś o kwestii niefortunnego ulokowania pieniędzy z funduszu operacyjnego ABW w Amber Gold?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie, absolutnie tego nie…

**Poseł Marek Suski (PiS):**
Nic nie mówił?

**Świadek Andrzej Seremet:**
Nie.

**Poseł Marek Suski (PiS):**
Bo w tej sprawie zostało złożone zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez funkcjonariuszy, którzy mieli tam złożyć dwa miliony depozytu z funduszu operacyjnego agencji. To się zbiegło w czasie z postępowaniem zaginięcia takiej kwoty z funduszu operacyjnego. To zawiadomienie nie zostało podjęte przez prokuraturę i wiąże się ono ściśle z działalnością ABW.

Czy świadek wie coś na temat tego zawiadomienia i umorzenia czy odmowie wszczęcia postępowania w tej sprawie?

**Świadek Andrzej Seremet:**
Jeżeli dobrze identyfikuję sprawę to przypominam sobie, że warszawska prokuratura prowadziła jakieś czynności w zakresie zaginięcia jakichś funduszy w ABW, ale jeśli chodzi o zawiadomienie i przekazanie (nie wiem czy z tego, czy z innego funduszu) środków w Amber Gold nie jestem w stanie powiedzieć, czy widziałem takie, nie mam wiedzy, nie przypominam sobie, żebym widział takie zawiadomienie albo żebym o nim wiedział.

**Poseł Marek Suski (PiS):**
Fundusz operacyjny Agencji Wywiadu tutaj…

**Świadek Andrzej Seremet:**
Czy Agencji Wywiadu nawet, tak. Przepraszam – Wywiadu, tak.

**Poseł Marek Suski (PiS):**
Uściślam – tak, Agencji Wywiadu.

**Świadek Andrzej Seremet:**
Warszawa prowadziła rzeczywiście takie postępowanie na temat defraudacji jakby tych środków, ale na temat ulokowania czy zawiadomienie dotyczące tego przedmiotu… nie przypominam sobie, nie sądzę.

**Poseł Marek Suski (PiS):**
Czy może chęć wycofania bądź odzyskania tych pieniędzy nie była przesłanką do tego, żeby nie podejmować jakichś drastycznych działań w tym czasie wobec Amber Gold?

**Świadek Andrzej Seremet:**
Ale przez kogo?

**Poseł Marek Suski (PiS):**
Przez służby, które…

**Świadek Andrzej Seremet:**
No, ale tu chodziło o AW a rozmawialiśmy z szefem ABW.

**Poseł Marek Suski (PiS):**
AW, tak, tak. No, ale te służby ze sobą ściśle współpracowały pod kierownictwem, między innymi, pana Sienkiewicza.

**Świadek Andrzej Seremet:**
Wtedy chyba nie był ministrem pan Sienkiewicz.

**Poseł Marek Suski (PiS):**
No, dobrze.

To wróćmy zatem do kwestii funkcjonowania prokuratury pod pana kierownictwem, prokuratury najpierw w Gdańsku. Przypomnimy, spółka Amber Gold została postawiona przed prokuratorem pismem z dnia 28 grudnia, pismo zawiadamiające z KNF o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Tydzień trwa przesłanie pisma z jednej prokuratury do drugiej. Później kolejny tydzień trwa wysłanie pisma do prezesa zarządu

Marcina P. Kolejny tydzień trwa ustalenie regulaminu, warunków, wzoru umów. No i nadal mamy kolejne dwa tygodnie wobec braku odpowiedzi na pismo z 7 stycznia od pana P. Dwa tygodnie zawiadomienie, zaświadczenie nr 1 wydane 7 stycznia przez Ministra Gospodarki o wykreśleniu, to jest kolejne tygodnie i pierwsze umorzenie. Mamy później odwołanie, do sądu, KNF. Po odrzuceniu tego umorzenia podjęcie kolejnych działań – kolejne dwa tygodnie.

Prokurator, jak stwierdza sąd, w nieprawidłowy sposób ustalił stan faktyczny, więc mamy kolejne trzy tygodnie. Przechodzimy może do kolejnych prawie pięciu miesięcy, gdzie prokurator nie mógł podjąć decyzji, co robić z tą sprawą. Później kolejne pismo z KNF, które mówi, że odebrano prowadzenie, możliwość prowadzenia domu składowego, czyli działa nielegalnie Amber Gold.

Decyzja ta, zdaniem KNF, podlega natychmiastowemu wykonaniu. To jest pismo już z dnia 5 sierpnia 2010 r. Ponowne umorzenie, mimo że jest informacja KNF, że ta działalność została wykreślona z działalności gospodarczej w zakresie przedsiębiorstwa składowego i mimo wszystko nadal nic się nie dzieje. Kolejny tutaj miesiąc, ponowne umorzenie. Minął rok.

No, jak do tej pory prokuratura nie wydała nawet decyzji o zabezpieczeniu dokumentów, zabezpieczaniu rzeczy. Sąd ponownie rozpatruje tę sprawę, można powiedzieć, że po roku sąd wręcz błaga prokuraturę, aby coś zrobiła. 22 stycznia 2011 r., czyli przeszło ponad rok od zawiadomienia, do tych próśb dołącza się komenda policji, która zwraca się do prokuratury o wydanie postanowienia o żądaniu wydania rzeczy. Prokurator wyśmiała policjantkę, która mówi, że trzeba sprawdzić, czy rzeczywiście jest złoto w zabezpieczeniu.

No, można by tak dalej cytować. 22 lipca 2011 r. zostało wydane postanowienie o żądaniu wydania rzeczy przez Amber Gold, ale z notatki sporządzonej przez funkcjonariuszkę policji 12 sierpnia 2011 r. wynika, że Marcin P. odpowiedział, że to jest duża ilość żądanych dokumentów. Przygotuje je na 26 sierpnia 2011 r. 12 września Komenda Miejska Policji poinformowała prokurator, że do chwili obecnej nie wydano tych dokumentów. No i ostatecznie 15 listopada 2011 r. funkcjonariusze zatrzymali uzyskaną od przedstawiciela spółki Amber Gold dokumentację. To jest… ile to jest? Półtora roku?

Panie prokuratorze, jak mówiliśmy o tym działaniu czy niemożliwości, to jest druga sprawa, która się wiąże też z aferą Amber Gold, to jest słynne przejęcie nagrań z redakcji „Wprost". 14 czerwca – publikacja taśm, 16 czerwca – wniosek Sienkiewicza i płk. Zawadki, 18 czerwca już o 12:45 wydano postanowienie o wydaniu rzeczy. 2 dni, tu 1,5 roku.

No, ale w półtora roku prokuratura nie mogła wyegzekwować w tamtej sprawie rzeczy, które są potrzebne a tutaj, jak pan powiedział, sąd ocenił działania we „Wprost" jako zgodne z prawem. Tutaj przez dwa postanowienia sąd mówi, że prokuratura nie stanęła na wysokości zadania, nierzetelnie zbadała dokumenty. No i to oczywiście tu… i tu jest dobrze, i tu jest dobrze.

Natomiast, 18 czerwca, kiedy na postanowieniu o wydanie rzeczy dobrowolnie, tak jak i w przypadku tutaj Amber Gold, gdzie minęło kilka miesięcy od żądania dobrowolnego do wkroczenia policji, żeby zabezpieczyć rzeczy, to tutaj 18 czerwca, kilka godzin później wydano kolejne postanowienie o przejęcie rzeczy siłą i wysłano tam ABW.

No, tak się składa, że zawiadamiał o popełnieniu przestępstwa pan minister Sienkiewicz, nadzorował ABW też pan minister Sienkiewicz, no i w tej sprawie, można powiedzieć, że była niespotykana nadgorliwość, no, gdzie chodziło o interes Sienkiewicza, pana Belki, Tuska, Bondaryka, Nowaka, Parafianowicza. A w przypadku Amber Gold, gdzie zginęły pieniądze kilkunastu tysięcy ludzi, była niespotykana opieszałość.

Panie prokuratorze, proszę powiedzieć: jak ta prokuratura pod pana kierownictwem funkcjonowała? Czy ona była pozbawiona możliwości działania, tak jak pan mówi, że właściwie obezwładniono ją zmianami, jakie wprowadziła Platforma z PSL, czy też była bardzo skuteczna, tylko wtedy, kiedy chodziło o ochronę interesów ludzi związanych z władzą?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Odrzucam sugestię, która się w tym pytaniu mieści, jakoby prokuratura działała z politycznego… politycznej motywacji. W jednym z nazwisk, które pan poseł był łaskaw wymienić, akurat pana Nowaka, o ile myślimy o tej samej osobie, to właśnie prokuratura doprowadziła do oskarżenia, słynna afera zegarkowa.

Natomiast nie jest także, w moim przekonaniu, uprawnione porównanie obu tych spraw. Najlepszym i jedynym tutaj weryfikatorem działań prokuratorów, jeśli chodzi o kwestię publikacji taśm przez tygodnik „Wprost" był sąd. Sąd uznał i bardzo mocno podkreślił, że były to działania legalne i zgodne z prawem, wobec czego wydaje mi się, że jestem zwolniony od oceny tej działalności. Natomiast co do działalności w sprawie Amber Gold wielokrotnie podkreślałem, że było to postępowanie nieudolne i to jest najmniej łagodna ocena, jaką można do tego postępowania prokuraturze rejonowej, jaką można przydać tej prokuraturze, czy temu postępowaniu.

**Poseł Marek Suski (PiS):**

Więc krótko mówiąc, w sprawie, którą, jak sam pan świadek powiedział, przeniósł do innej prokuratury ze względu na możliwość powiązań, gdzie pan prokurator Różycki razem z Donaldem Tuskiem (prowadzących chyba też i umorzoną sprawę syna Donalda Tuska) jest na jednej trybunie. To tutaj można zapytać, czyje interesy chroniła prokuratura, żeby tej sprawy nie podjąć tak długo?

No, a w tamtej sprawie jednak wydaje się, że jeżeli osobą, która wnosi, że jest poszkodowana, jest pan minister Sienkiewicz, prokuratura w ciągu kilku godzin wydaje dwa postanowienia, żeby te rzeczy zabezpieczyć i odebrać. I jednocześnie wykonanie zadania powierza się podległej służbie, nie policji, tak jak w przypadku normalnego działania prokuratury.

Może pan, panie prokuratorze, powiedzieć, jakie były powody, że w tej sprawie powierzono to funkcjonariuszce, młodej osobie, kiedy jest niewątpliwie zagrożone bezpieczeństwo państwa (sam pan o tym mówił), rynek finansowy zagrożony, zagrożony upadłością LOT przez działalność firmy OLT a, z drugiej strony, w takiej sprawie, która dotyczy tylko i wyłącznie wykrycia różnych sprawek i układów władzy, podejmuje się działania na polecenie prokuratury za pośrednictwem służb specjalnych.

**Świadek Andrzej Seremet:**

W sprawie Amber Gold początkowo przepisem, który uzasadniał właściwość prokuratury rejonowej, był tylko art. 175 ust. 1 prawa bankowego, który nie uzasadniał właściwości ABW. W sprawie tzw. afery taśmowej prokuratura zleciła wykonanie określonych czynności, w tym przeszukania, ABW, uznając, że zagrożony jest interes państwa.

Tak myślę, takie były przesłanki. Tłumaczyliśmy to na posiedzeniu komisji sprawiedliwości, która została zwołana po tzw. najściu prokuratury na redakcję „Wprost", czyli – krótko mówiąc – po tym przeszukaniu w redakcji „Wprost".

**Poseł Marek Suski (PiS):**

Ja mam protokół, panie prokuratorze, z tego posiedzenia. I uzasadnieniem tego, że były to działania zgodne z prawem, było np. postępowanie w sprawie holenderskiego tygodnika, gdzie pod koniec lat 90., po zamachach bombowych redakcja opublikowała oświadczenie, że otrzymała list od zamachowca i zamierza opublikować go w najbliższym wydaniu. Prokurator wkroczył, dokonując przeszukania, w celu ustalenia tego, kto jest nadawcą listu. Z punktu widzenia ochrony obywateli uznano, że to jest konieczność wyższa, tam gdzie chodzi o bezpieczeństwo i życie ludzi.

Na jakiej podstawie tutaj, w tej sprawie, chodziło o bezpieczeństwo państwa? A może o bezpieczeństwo państwa ministrów, którzy rozmawiali na temat afery Amber Gold i targowali się. Tutaj mogę przytoczyć wypowiedź pana Belki i pana Sienkiewicza, którzy rozmawiali na słynnej kolacji: „Nawiasem mówiąc…" – mówi tutaj po chwili Marek Belka – „…ja nie wiedziałem, ale kilka miesięcy przed faktem zadzwoniłem do Donalda i mu powiedziałem, że sprawa Amber Gold jest dość poważna. To jest piramida finansowa. Ale jest poważniejsza ze względu na to, że to szybko rozwijające się OLT Express, więc będzie jakaś awantura w tym OLT Expressem".

I dalej, w następnej wypowiedzi, pan Sienkiewicz dopowiada na informację, że pracuje tam młody Tusk: jest zatrudniony w firmie, tutaj słowo nieparlamentarne, nie wiadomo jakiej. Sienkiewicz odpowiada: „OLT, firma lotnicza Marcina P., twórcy piramidy finansowej Amber Gold."

Czy te działania były spowodowane właśnie tym, że była chęć ukrycia targów o ministra, bo dalej pan Belka mówi, że: „*excusez-moi*, ja mam warunek, chcę mieć swojego ministra finansów." I ta sprawa została zamieciona pod dywan, mimo że ministrowie i szef Narodowego Banku Polskiego wiedzieli, że to piramida finansowa.

Czy chodziło o zabezpieczenie tych kompromitujących faktów, że panowie wiedzą, że ludzie tracą, że są okradani a jednocześnie się targują nad głowami tych ludzi o stanowiska?

**Świadek Andrzej Seremet:**

W sprawie przeszukania w redakcji „Wprost" chodziło o zabezpieczenie materiałów z przestępstwa – i tylko o to.

**Poseł Marek Suski (PiS):**

To był prawdziwy powód czy pretekst?

**Świadek Andrzej Seremet:**

To był jedyny powód.

**Poseł Marek Suski (PiS):**

To był jedyny powód.

Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Mam takie pytanie. Tu zgłaszają mi niektórzy, że chcą przerwę, natomiast teraz jest w kolejce pani poseł Możdżanowska m.in.…

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

A ja się wcześniej nie zapisywałem, pani przewodnicząca?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Wszyscy zapisaliście się państwo i, po prostu, musi być tak, że ktoś musi być przed kimś, bo dziewięć osób naraz nie zada pytania. W związku z powyższym ja, panie pośle, nawet nie…

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

Szkoda, że nie ma naprzemienności dzisiaj w pytaniach.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Jakiej przyjemności nie ma?

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

Naprzemienności, do tej pory była zasada, że zadajemy po trzy pytania.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Była pani poseł, był pan poseł Rzymkowski…

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Może lepiej zacznijmy zadawać pytania. Nie będziemy toczyć sporów, bo to jest niepotrzebne.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Dokładnie, jest naprzemienność za każdym razem. A ja, jeżeli kończyłam pytanie po kimś to, ze swoich pytań, nie zadałam ani jednego.

Pani poseł, chce pani przerwę?

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

Zaczęła pani od oświadczenia świadka.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Czy pani chce przerwę, czy pani chce teraz zadać pytania?

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**
Mogę zadawać pytania.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Czy pan prokurator chciałby przerwę?

**Świadek Andrzej Seremet:**
Nie, dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Bardzo proszę, pani poseł Możdżanowska.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**
Dziękuję bardzo.

Panie prokuratorze, ja o tę niezależność również zapytam. Był pan prokuratorem od 31 marca 2010 r. Wrócę zaraz do tej niezależności, bowiem z perspektywy czasu jednak widać, że pan senator Pinior prawie znów siedzi a pan prokurator Piotrowicz znów głosi. Więc myślę, że ta niezależność jednak jest wartością ogromną.

Panie prokuratorze, czy z perspektywy czasu, kiedy obejmował pan funkcje prokuratora generalnego, czuł się pan szefem wszystkich prokuratorów?

**Świadek Andrzej Seremet:**
Tak, oczywiście.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**
Więc jako szef wszystkich prokuratorów, jak gdyby, ponosi pan odpowiedzialność za ich pracę.

**Świadek Andrzej Seremet:**
Tak jest.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**
A czy zapoznając się z zeznaniami tych wszystkich prokuratorów (dzisiaj uczestniczą także w informowaniu Komisji Śledczej) podziela pan stanowisko tych wszystkich prokuratorów jako ich szef?

**Świadek Andrzej Seremet:**
Musiałbym wiedzieć, w jakim zakresie.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**
W tym zakresie czynności prowadzonych w ramach sprawy Amber Gold.

**Świadek Andrzej Seremet:**
To znaczy, czy podzielam… Nie bardzo…

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**
Panie prokuratorze, czy te czynności...

**Świadek Andrzej Seremet:**
Bardzo proszę o sprecyzowanie.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**
…te czynności, które zostały wykonane, zresztą z mównicy sejmowej je pan negował i podważał pan…

**Świadek Andrzej Seremet:**
Chodzi o prokuraturę rejonową w Gdańsku?

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**
…prokuratorów w Gdańsku (przepraszam, może nie doprecyzowałam) – prokuratorów w Gdańsku, zajmujących się czynnościami związanymi ze sprawą Amber Gold?

**Świadek Andrzej Seremet:**
Uhm, tak, oczywiście.

Jednoznacznie negatywnie oceniam i oceniałem również zaraz w tym wystąpieniu, z czym zresztą spotkałem się z bardzo negatywnymi reakcjami niektórych części mojego środowiska, że za bardzo kajam się przed opinią publiczną. Także takie oceny mnie spotkały.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

To w tym poczuciu odpowiedzialności, dlaczego jednak nie zostały wyciągnięte te wszystkie konsekwencje, o których pan mówił, panie prokuratorze, bo jednak prokurator to zawód szczególnego zaufania publicznego, o którym też pan mówi. A w kwestiach działań zawinionych, jeżeli nie ma konsekwencji personalnych, to jednak podważa to zaufanie publiczne. Czy pan prokurator się ze mną zgodzi?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Tak, co do uwagi natury ogólnej, natomiast co do konkretu, no, przypomnę, że jednak pani Majstrowicz straciła stanowisko szefowej prokuratury rejonowej w Gdańsku po rozstrzygnięciu, czy po zgodzie, Krajowej Rady Prokuratury, która na mój wniosek zgodziła się na to, aby panią prokurator ze stanowiska usunąć. To jest zresztą też przyczynek do tego, czy rzeczywiście takie mechanizmy ochrony szefów jednostek musiały być rozbudowane, żeby aż krajowa rada wydawała zgodę i procedowała, bo to przez kilka godzin trwało, na podjęcie decyzji, która była, wydaje mi się, dość oczywista.

I myślę, że tutaj w tym zakresie także dawna ustawa szła za daleko, dając, co prawda sama w sobie kadencyjność szefów jest wartością, ale nie dając Prokuratorowi Generalnemu silniejszych narzędzi do możliwości odwoływania prokuratorów ze stanowisk szefów.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

Panie prokuratorze, ale to jest incydentalne rozwiązanie, bowiem wiemy, że wokół większości tych osób, prowadzących czynności w sprawie Amber Gold, nie zostały wyciągnięte odpowiednie decyzje personalne a także dla niektórych to stanowiły nawet trampolinę w awansie zawodowym prokuratorów, więc to też jest kwestią zastanawiającą.

Gdyby pan miał ocenić: czy, być może, prokuratorzy zajmujący się tą sprawą zbyt słabo ocenili wagę afery finansowej sprawy Amber Gold?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Tak jest.

Z początku ta kierunkowa kwalifikacja wskazywała na to, że to było ot, takie sobie działanie, tylko niezgodne z prawem, niezgodne właśnie z warunkami zezwolenia, bo tego zezwolenia nie było i pewnie to także uśpiło prokuratora referenta.

Tak, ma pani rację, to było niezdawanie sobie sprawy z tego, że to przybiera coraz bardziej gwałtowne i szerokie rozmiary piramidy finansowej.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

Panie prokuratorze, a czy możemy mieć jakieś podejrzenie, że Marcin P. czuł się w środowisku gdańskim – bossem?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Ja nie mam żadnych informacji, jak czuł się pan P. w środowisku gdańskim.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

A czy działania prokuratorów nie wskazują na to, że mógł mieć, być otoczony szczególnymi kwestiami ostrożności wobec działań prokuratury?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie dostrzegłem żadnych takich relacji ani żadnych przesłanek, które miałyby doprowadzić do konkluzji, że są tu jakieś relacje, czy też mogłyby być jakieś relacje osobiste, czy jakiekolwiek, które powodowałyby ochronę pana Marcina P.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

A czy wie...

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Przepraszam bardzo, panie prokuratorze, a proszę powiedzieć: jak często zdarza się sytuacja, że na etapie prowadzonego postępowania ze wskazaniem na konkretną osobę referent wydaje przed jej wysłuchaniem odpisy akt, żeby przyszła, wiedząc, co jest w aktach, na przesłuchanie? Ile razy w swojej karierze pan się z tym spotkał na etapie postępowania przygotowawczego?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Żeby wydawać odpisy?...

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Przed przesłuchaniem Marcinowi P., na jego żądanie…

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

…albo dostosować przesłuchanie do wyjazdu na wakacje pana Marcina P.

**Świadek Andrzej Seremet:**

Może odpowiem na to pierwsze pytanie czy drugie w kolejności. Ja już powiedziałem, że to było zachowanie, które uznaję za… no, dobrze, było to żałosne. Postąpienie prokuratora, który uzależnia wykonywanie czynności od urlopu, było...

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

A, czy to nie było bezprawne, bo pan powiedział, że brak logiki, żałosne, czy to po prostu nie było bezprawne?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Z całą pewnością nie toczyło się zgodnie z zasadami prowadzenia postępowania śledztwa. To jest oczywiste.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

Dobrze. Czyli nie podejrzewa pan o jakiś układ?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie, nie miałem żadnych powodów, żeby takie podejrzenia formułować.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

Dobrze.

Panie prokuratorze, a czy miał pan informację… Kwestię tę już rozważaliśmy – prokurator Różycki, który uczestniczył i bywał na spotkaniu, o czym pan prokurator też mówił, było to jedną z decyzji przeniesienia sprawy do prokuratury w Łodzi, bywał na meczach z politykami i czy pan wiedział, że inni prokuratorzy również przyjmują takie korzyści materialne ze strony, w postaci zaproszeń, karnetów?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie wiem, jak było z prokuratorem Różyckim.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

Potwierdził. Potwierdził to.

**Świadek Andrzej Seremet:**

Czy otrzymał to jako jakąś formę… W każdym razie to zdjęcie, oczywiście, stało się słynne i także do mnie dotarło. Natomiast przypominam sobie jedną sprawę dyscyplinarną, którą prowadzono wobec prokuratora chyba Prokuratury Apelacyjnej w Krakowie, delegowanego do Prokuratury Generalnej, w każdym razie chodziło o uczestnictwo w loży honorowej na meczach Wisły. Toczyło się jakieś postępowanie, z jakim skutkiem nie pamiętam, ale to była chyba, to był jedyny przypadek, który wykazuje jakieś podobieństwo…

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

A jak pan ocenia takie zachowanie prokuratorów?

**Świadek Andrzej Seremet:**

To jest trudna sprawa, ponieważ my z jednej strony, prokuratorzy znani…

Tak, pamiętam, ten prokurator się tłumaczył, że jest znaną postacią i ktoś go tam rozpoznał na trybunach, niekoniecznie w atmosferze przyjaznej, więc poprosił klub o to, żeby mu zapewnił miejsce bardziej bezpieczne. Jak każdy prokurator, jak każdy obywatel prokurator ma też prawo uczestniczyć na meczach. Natomiast ja cały czas broniłem się i jako sędzia, i jako prokurator przed zbyt bliskimi relacjami z władzami czy to lokalnymi, czy także z centralnymi jako prokuratorzy generalni dlatego, żeby nie wytwarzać przekonania o tym, że te relacje są czymś więcej niż relacjami służbowymi.

Mam wrażenie, że niektóre osoby takiego wstrzemięźliwego podejścia nie preferują. Ale też nie spotkałem się z takimi drastycznymi przypadkami uwikłania prokuratora w jakiś układ lokalny (poza sprawą rzeszowską oczywiście, którą znamy), które by rodziło jakąkolwiek potrzebę reakcji dyscyplinarno-służbowej, czy nawet karnej.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

Tutaj pan prokurator w kwestii Prokuratury Gdańskiej takiej nie zauważył na żadnym etapie prowadzonego postępowania?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

Dobrze, panie prokuratorze. A czy jednak nie podejrzewa pan, że pewne działania pana Marcina P. (chociażby ta słynna notatka związana z ABW, fałszywie nazwana, związana z operacją „Ikar” i złożenie doniesienia do prokuratury) mogły jednak prowadzić do takiego specjalnego uśpienia szybkiego procedowania całej sprawy związanej z Amber Gold i OLT?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie, nie sądzę. Myślę, że to była zwykła rutyna.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

Jak się zakończyła ta sprawa, to doniesienie do prokuratury?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Słucham?

Nie pamiętam. Nie jestem w stanie powiedzieć. Natomiast, jeśli chodzi o próbę analizy przyczyn, takich trochę psychologicznych, to wydaje mi się, że to po prostu zwykłe, rutynowe podejście, w najgorszym znaczeniu tego słowa: rutynowe, wywołane także takim lekkim, że tak powiem, zagrożeniem z art. 177 (wracam, oczywiście, cały czas do prokuratury rejonowej w Gdańsku Wrzeszczu) a nie jakiekolwiek inne okoliczności.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

To przerażające, panie prokuratorze.

**Świadek Andrzej Seremet:**

Takie postawy i błędy ludzkie też się zdarzają w każdym środowisku, pani poseł. Także w prokuraturze i gdziekolwiek indziej. Niestety.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

Ja rozumiem, że czynnik społeczny może zawieść, ale tutaj jest splot wielu okoliczności.

Czy rozmawiał pan o sprawie Amber Gold z panem premierem Donaldem Tuskiem?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Tak.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

Ile razy?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Myślę, że jakieś trzy razy.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

W jakich odstępach czasu to było, panie prokuratorze? Może potrafi pan określić przedział czasowy?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Myślę, że w sierpniu przy okazji wystąpienia rozmawialiśmy. Rozmawialiśmy także przede wszystkim wtedy, kiedy pan premier zaprosił mnie na spotkanie z udziałem kilku ministrów, którego przedmiotem była, jakby to ogólnie określić – konieczność zaradzenia takim postępowaniom czy takim wydarzeniom w przyszłości.

Premier był lekko, a może mocno, poirytowany tym, co się stało. Krytycznie wyrażał się o działalności różnych służb, w tym także prokuratury. I pytał, czy dążył do tego, żeby wytworzyć takie metody działania, a jeżeli trzeba to zmianę przepisów, które spowodowałyby wykluczenie sytuacji takiej, z jaką mielimy do czynienia. Czyli skuteczną walkę z piramidami finansowymi.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

No i jakie efekty tych rozmów były?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Kilkakrotnie po tym spotkaniu odbywały się spotkania z udziałem mojego pierwszego zastępcy w tzw. Komitecie Stabilizacji Finansowej, jeżeli dobrze pamiętam, w którym brali udział i przedstawicie KNF, i przedstawiciele Ministerstwa Finansów, i jeszcze chyba kilku instytucji. Byli inni jeszcze przedstawiciele Prokuratury Generalnej także.

W czasie spotkań omawiano rozmaite możliwe rozwiązania. Efektem tych spotkań było także żądanie przedstawione przez pana premiera Tuska, oparte o art. 10 ustawy o prokuraturze, 10e, jeżeli dobrze pamiętam. Prezes Rady Ministrów miał prawo żądać takiej analizy na temat konkretnego typu przestępczości. W tym przypadku chodziło o żądanie dotyczące przestępczości gospodarczej, taki raport olbrzymi za kilka lat, już nie pamiętam, jaki był przedział czasowy, ale obejmujący naprawdę kilka lat. Sporządziliśmy i przedstawiliśmy premierowi Tuskowi.

Takie były właśnie te spotkania i tego dotyczyły.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

A proszę powiedzieć, czy jednym z tematów rozmowy było może zatrudnienie syna Donalda Tuska? Czy był taki temat podejmowany?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie, nie rozmawialiśmy o tym. Natomiast z innych chyba spotkań wiem, że premier powiadał, że nie ma z tym nic wspólnego. Natomiast wtedy, kiedy rozmawialiśmy o tzw. aferze, czyli pierwsze spotkanie sierpniowe, które wiązało się właśnie z takim szczytem, że tak powiem, tej sprawy, nie obejmowało takich tematów.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

Dobrze.

Panie prokuratorze, mam jeszcze dwa pytania.

Wspominaliśmy tutaj działanie w Ministerstwie Gospodarki i reakcje na otrzymane informacje z Krajowego Rejestru Karnego odnośnie do Marcina P. i spółki Amber Gold, gdzie decyzja była natychmiastowa, bowiem w 14 dni została ona wykreślona z domów składowych. Czy pan prokurator określa te działania jako skuteczne?

**Świadek Andrzej Seremet:**

No, skuteczne w tym zakresie, w jakim przynależały Ministerstwu Gospodarki. Natomiast – jak rozmawialiśmy tutaj… na pytania chyba pana posła – nie przeniosło się to na efekty karne.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

Ale jednak wyeliminowały możliwość dalszego funkcjonowania domów składowych.

**Świadek Andrzej Seremet:**

Jako domu składowego… Ale tam był jeszcze szerszy zakres działalności.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

Dobrze.

Panie prokuratorze, czy w pana opinii, w konsekwencji prowadzenia tej sprawy, zawiodły instytucje państwa polskiego?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Podobne pytanie stawiano mi przy okazji właśnie wybuchu tej afery, czy też przy okazji wystąpienia sejmowego.

Ja uważam, jeżeli chodzi oczywiście o prokuraturę, bo tutaj czuję się kompetentny do dokonywania jakichś ocen, że zdecydował czynnik ludzki. I argumenty, które także dzisiaj na tę okoliczność znajduję, potwierdzają to. Mam na myśli właśnie to, że nawet inny sposób usytuowania prokuratury, czy też nie tylko w relacjach wewnętrznych, ale także w relacjach do innych organów państwowych, a więc sposób chociażby unifikacji funkcji prokuratora generalnego i ministra sprawiedliwości, no, nie ustrzegł przed sprawą Olewnika, przed sprawą Papały. One były źle prowadzone wtedy, kiedy prokurator generalny był ministrem sprawiedliwości, od czego w moim przekonaniu – i tak zakończyłem, jeśli dobrze pamiętam, moje sejmowe wystąpienie – sam fakt rozdzielenia obu funkcji, no, nie mógł być tutaj jakimś czynnikiem, który powodował, że takie sytuacje się pojawiają.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

Panie prokuratorze, czy sprawa Amber Gold była najtrudniejsza w pana karierze zawodowej?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie… to zależy, jaki stopień trudności, w jakim wymiarze go chcemy sytuować. Ona była trudna, jeżeli chodzi o tłumaczenie się przed opinią publiczną a dzisiaj jest dalszy ciąg tego.

Czy była trudna w sensie prawnym? Tak, była złożona i skomplikowana, z całą pewnością, ale prokuratura dawała sobie radę z podobnymi sprawami a nawet bardziej skomplikowanymi, z piramidami finansowymi, chociażby przypominam sobie z praktyki własnej sprawę – czy z innych informacji – sprawę piramidy, która była sądzona w Sądzie Okręgowym w Tarnowie. Skończyła się ( oszukane było sześć tysięcy osób), także też dosyć znaczny zakres działalności – skończyła się wyrokiem skazującym. Oczywiście, po wniesieniu przez prokuratora aktu oskarżenia.

To, że prokuratura łódzka w dość krótkim czasie sformułowała akt oskarżenia w tej sprawie, no to świadczy o tym, że prokuratura jest w stanie sobie dawać radę z takimi sprawami.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

Panie prokuratorze, z perspektywy czasu: czy ta niezależność, rozdzielenie od funkcji, od wpływu politycznego, prokuratora generalnego, wyszło na korzyść tej sprawy? Czy gdyby nie było rozdzielenia to politycy pomogliby w tej sprawie, czy jednak dobrze, że ta niezależność prokuratorów mimo wszystko miała miejsce?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie bardzo widzę związek, bo jeżeli ona miałaby się wydarzyć, to by się wydarzyła, tak jak powiedziałem, także pod rządami Prokuratora Generalnego Ministra Sprawiedliwości. Pewnie konsekwencje byłby rozmaite, bo w sytuacji, kiedy minister byłby politykiem, kiedy prokurator generalny byłby politykiem, pewnie zmobilizowałoby to opozycję.

Ale tu wchodzimy na pole ocen politycznych, których chciałbym za wszelką cenę uniknąć.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Kolejny pan poseł, Stanisław Pięta.

**Poseł Stanisław Pięta (PiS):**

Panie prokuratorze, powiedział pan, że to byłoby niezasadnym wnioskiem, nieuzasadnionym, by całą odpowiedzialność za aferę Amber Gold przypisywać prokuraturze. W pańskiej ocenie, jakie inne organy państwa ponoszą jeszcze odpowiedzialność za tę aferę? Z kim chciałby się pan podzielić odpowiedzialnością?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie chciałbym używać dla własnej obrony chwytów polegających na wciąganiu do tego kotła innych osób czy organów, czy innych instytucji, ale wszyscy wiemy, że były także

krytyczne uwagi wypowiadane pod adresem innych organów, no, służb specjalnych chociażby, czy ze strony, czy jeżeli chodzi o Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, który wprawdzie sygnalizował pewne działania, ale wydaje mi się, że mógł być bardziej aktywny – i to nie tylko była moja ocena.

**Poseł Stanisław Pięta (PiS):**

To wszystko?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Wydaje mi się, że tak.

**Poseł Stanisław Pięta (PiS):**

Rozumiem.

Panie prokuratorze, stał pan na czele instytucji, której funkcjonariusze przez swoje zaniedbania dopuścili do długotrwałej działalności małżeństwa P. Zaniedbania na poziomie prokuratora referenta, szefa prokuratury rejonowej, potem zaniedbania w nadzorze. Wreszcie stał pan na czele instytucji, której funkcjonariusze naprawdę nie ponieśli żadnej odpowiedzialności. Albo postępowania zostały, postępowania dyscyplinarne, zostały umorzone, albo zostali uniewinnieni.

W Sejmie w 2012 r. tłumaczył pan, informował pan, że będzie pan żądał wyjaśnień w postępowaniu służbowym od prokuratorów z pańskiego biura. Mamy pewną kaskadę zaniedbań, która kończy się bezkarnością prokuratorów, którzy dopuścili się licznych zaniedbań. Na początku swojej wypowiedzi, panie prokuratorze, twierdził pan, że domagał się pan zmian przez cały okres funkcjonowania swojej działalności, że nie miał pan narzędzi zmiany, że była to dla pana sytuacja niekomfortowa, że narzędzia, które pan miał, były słabe i niedyrektywne.

Potem mówił pan, iż prokuratorzy mieli dość dyrektywnego kierowania prokuraturą, nie chcieli otrzymywać poleceń i nie była to sytuacja do zniesienia przez prokuratorów.

Panie prokuratorze, zastanawiam się, dlaczego pan prokurator legitymizował swoją osobą ten system. Jeżeli pan prokurator z jednej strony twierdzi, że formuła połączenia stanowiska Ministra Sprawiedliwości i Prokuratora Generalnego jest nieefektywna a następnie widzi, że tak szeroki zakres niezależności prokuratorskiej prowadzi do bezczynności, a następnie do bezkarności prokuratorów, że ta zasada niezależności oznacza także zasadę nieodpowiedzialności, ignorancji, pobłażania przestępcom, nieudolności, braku kontroli służbowej.

Dlaczego pan prokurator, pomimo tego dyskomfortu, tkwił na tym stanowisku? I tak naprawdę, pomimo słów, które padły w Sejmie czy padają dzisiaj przed naszą Komisją, akceptował i legitymizował ten system? System, w którym można było okraść tyle tysięcy ludzi przy bierności i bezczynności pańskich podwładnych.

**Świadek Andrzej Seremet:**

Otóż nie tkwiłem w tym, w tej strukturze po to, żeby tkwić, ale po to, żeby próbować to zmienić. I jak…

**Poseł Marek Suski (PiS):**

Jak widać się nie udało…

**Świadek Andrzej Seremet:**

Jak widać się nie udało. Nie tylko mnie, panie pośle, bo wielu rzeczy się nie udaje, niestety, w naszym kraju przeprowadzić tak, jakbyśmy chcieli. Próbowałem, próbowałem ten trend odmienić i pewne nadzieje były widoczne przez okres sześciu lat.

Były rozmaite próby nowelizacji ustawy o prokuraturze. One szły w różnych kierunkach i one w różnym stopniu zadowalały mnie jako prokuratora generalnego. Różne były także relacje z ministrami sprawiedliwości. I myślę, że ten brak pewnego zaufania do mojej osoby także, do prokuratury, brak dobrych relacji, brak tego, żeby także czynniki decydujące potrafiły zdobyć się na to, żeby tak *sine ira et studio* przy konsultacji z prokuratorami próbować przygotować nową ustawę o prokuraturze zdecydowały o tym, że ta prokuratura funkcjonowała w takim kształcie, w jakim funkcjonowała, do końca mojej kadencji.

No, nie udało mi się rzeczywiście przekonać decydentów co do tego, żeby dobrą ustawę o prokuraturze uchwalić. I to na pewno nie jest mój sukces. Ale, no, nie ja o tym decydowałem.

Przez pewien okres były koncepcje nawet tego rodzaju, żeby Prokurator Generalny miał inicjatywę ustawodawczą. No cóż, początkowo uważałem, że nie jest to trafne z punktu widzenia jakby zasad ustrojowych naszego państwa, ale po pewnym czasie, po upływie czasu, który wiązał się z wypełnianiem mojej funkcji, wydawało mi się, że tak, że Prokurator Generalny powinien mieć w sytuacji, kiedy są rozdzielone te urzędy, powinien mieć inicjatywę ustawodawczą, oczywiście, w zakresie działania prokuratury bądź pewnych dziedzin prawa, ale nie w zakresie ustrojowym. Ale to jest rzecz oczywiście dla konstytucjonalistów i dla, dla ustrojodawcy.

**Poseł Stanisław Pięta (PiS):**

Panie prokuratorze, na początku powiedział pan, że dostawał pan codziennie kilkadziesiąt, kilkaset pism na swoje biurko. Ile było tych pism tak naprawdę? Bo, wie pan, przypominam sobie wypowiedzi pana prokuratora Tłuczkiewicza, pana Ryszarda Tłuczkiewicza, który twierdził, że miesięcznie wprawdzie wpływało pięć tysięcy pism do prokuratora generalnego, ale dziennie przynosił panu na biurko kilka pism.

**Świadek Andrzej Seremet:**

No, niekoniecznie kilka. Wydaje mi się, że jest to zaniżona liczba, ale było to różnie w różnych sytuacjach i w różnych, w różnych dniach. Selekcja była dokonywana w Biurze Prokuratora Generalnego, tak jak powiedziałem wcześniej.

**Poseł Stanisław Pięta (PiS):**

Nie więcej niż kilkadziesiąt pism miesięcznie. Potwierdza pan to, zaprzecza pan temu?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Trudno powiedzieć. Są różne okresy aktywności rozmaitych instytucji i ludzi, osób, podmiotów, które oczekują czegoś od Prokuratora Generalnego.

**Poseł Stanisław Pięta (PiS):**

Rozumiem.

Panie prokuratorze, jeszcze chciałbym pana zapytać o rozmowę z panem premierem Donaldem Tuskiem. Bo wcześniej był pan też pytany o rozmowę z panem generałem Bondarykiem. Ta rozmowa miała trwać pół godziny. Odpowiedzi, które żeśmy otrzymali, były dość ogólnikowe. Ile trwała, ile trwały rozmowy na temat Amber Gold z panem premierem Donaldem Tuskiem? Uczestniczył pan w takich rozmowach? To były rozmowy pana i premiera czy także inne osoby uczestniczyły w…

**Świadek Andrzej Seremet:**

Z całą pewnością przypominam sobie rozmowę, w której uczestniczyła taka kadłubowa Rada Ministrów, bo byli to ministrowie finansów… MSW chyba.

**Poseł Stanisław Pięta (PiS):**

Minister finansów?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Ktoś jeszcze. Nie pamiętam, czy wtedy był minister Sienkiewicz. W każdym razie kilkoro ministrów, szef KNF, szefowa UOKiK.

Tak, to była taka duża narada właśnie po wybuchu afery Amber Gold, mająca na celu wypracowanie jakichś metod walki z takimi zjawiskami. I ona trwała dosyć, dosyć długo. Tak, to z całą pewnością ponad czy około dwóch godzin. To było dosyć długie spotkanie.

**Poseł Marek Suski (PiS):**

Minister Nowak był…

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie, chyba nie było.

**Poseł Stanisław Pięta (PiS):**

Kiedy miała miejsce ta narada?

**Świadek Andrzej Seremet:**
Naprawdę nie chcę, nie chcę tutaj podawać daty jakoś precyzyjnie. Wydaje mi się, że w tym okresie, kiedy, kiedy przedstawiałem sprawozdanie sejmowe czy przedstawiłem wystąpienie sejmowe, więc pewnie, pewnie w sierpniu. Na pewno w tych okolicach. Lata 2012. 30 sierpnia byłem w Sejmie, tak.

**Poseł Marek Suski (PiS):**
Tak, 30 sierpnia była informacja.

**Poseł Stanisław Pięta (PiS):**
A czy pamięta pan prokurator wypowiedzi pana premiera Donalda Tuska? O co pytał, czym był zainteresowany?

**Świadek Andrzej Seremet:**
Uhm.

Pytał, jak mogło do tego dojść, jak prokuratura postępowała. Wyrażał krytyczne uwagi na temat sprawności działania prokuratury. Wypytywał innych członków czy innych uczestników tego spotkania, czego im brakuje do tego, żeby skutecznie walczyć z takimi, z takimi przypadkami. To były głównie, to był główny przedmiot tych rozmów, tego spotkania.

**Poseł Stanisław Pięta (PiS):**
Rozumiem.

Dziękuję bardzo.

**Świadek Andrzej Seremet:**
Pamiętam, że krytykował szefową UOKiK, to mi jakoś utkwiło w pamięci.

**Poseł Stanisław Pięta (PiS):**
Rozumiem.

Pana nie krytykował?

**Świadek Andrzej Seremet:**
Krytykował, jak najbardziej.

**Poseł Stanisław Pięta (PiS):**
Dziękuję bardzo.

**Świadek Andrzej Seremet:**
Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Pan poseł Brejza.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**
Dziękuję bardzo.

Panie prokuratorze, przedłożę panu akta postępowania wyjaśniającego w sprawie pana Tłuczkiewicza i Wesołowskiego, pan pozwoli.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Szanowni państwo, po tej rundzie zrobimy przerwę, no, i będzie druga runda pytań, jak pan poseł Brejza skończy.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**
Panie prokuratorze, przechodząc do pytań – skoro wszystko, dzisiaj pan twierdzi, było w porządku…

**Świadek Andrzej Seremet:**
Nie, nie powiedziałem tego.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**
No, tak pan powiedział, że podjął…

**Świadek Andrzej Seremet:**
Absolutnie.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

W zasadzie wszystko z obiegiem z tego pisma w Prokuraturze Generalnej było w porządku, odpowiedzi ministrowi Jakubiakowi mógł udzielić dyrektor departamentu – to są dzisiaj słowa z dzisiejszych pana wypowiedzi.

Dlaczego w sierpniu 2011 r. z mównicy sejmowej stawiał pan zupełnie inną tezę? Powiedział pan wtedy w sprawie tego pisma, przypomnę, że to jest pismo przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego…

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

2012 r.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

30 sierpnia 2012 r.

Pismo adresowane do pana prokuratora, pismo z 24 listopada 2011 r. do Prokuratury Generalnej, do biura prezydialnego wpływa 29 listopada. Szanowny panie prokuratorze generalny, pismo adresowane na pana. Informacja jest o dwóch piramidach finansowych tak naprawdę, w tym jest bardzo szczegółowa informacja o Amber Gold.

Mowa jest o tym, że pan Mariusz, tu jest akurat Mariusz błędnie, ale akurat pan Marcin P., przed zmianą nazwiska Marcin S., został już skazany prawomocnym wyrokiem za przywłaszczenie mienia w związku z prowadzoną przed laty działalnością w branży finansowej, chodzi o sprawę oczywiście Multikasy z ziemi pomorskiej.

Mowa jest o tym, że oferowane przez Amber Gold wysokie oprocentowanie powierzanych przez klientów, przekraczające o kilka lub kilkanaście punktów procentowych standardowe lokaty bankowe, wskazuje na to, że pozyskiwane środki muszą być w celu wygenerowania stosownej stopy zwrotu obciążone znacznym ryzykiem.

Mowa jest o tym, że istnieje ryzyko pokrzywdzenia wielu osób, poważne ryzyko pokrzywdzenia wielu osób w wyniku utraty znaczących środków finansowych. Mowa jest o kwocie, być może, łącznie sięgającej nawet setek milionów złotych.

Mowa jest o tym, że charakter działalności Amber Gold może wpłynąć na postrzeganie polskiego rynku finansowego w aspekcie pewności i bezpieczeństwa lokowanych środków pieniężnych.

I prośba ministra Jakubiaka, powołanego przez przywoływanego tutaj Donalda Tuska w miejsce pana Kluzy, którego kadencja upłynęła właśnie w październiku 2011 r., powołanego przez Jarosława Kaczyńskiego. Pan przewodniczący Jakubiak przychodzi do KNF, dokonuje zapewne analizy złożonych zawiadomień, analizę spraw i zwraca się o dwie rzeczy: o rozważenie, w sprawie Amber Gold w ramach nadzoru służbowego, możliwości powierzenia w tych sprawach postępowania przygotowawczego do dalszego prowadzenia innemu prokuratorowi – to jest to, o czym pan wspominał – w ramach nadzoru służbowego, ale też rozważenie wykorzystania innych uprawnień nadzorczych wskazanych w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości.

I teraz, w sierpniu 2012 r. z mównicy sejmowej stawia pan pewien zarzut kierownictwu biura prezydialnego, że zażądał pan przedstawienia panu stosownych wyjaśnień w postępowaniu służbowym wskazującym na przyczynę, dla której pismo KNF, o którym wspomniałem, pochodzące zatem z organu centralnego, nie trafiło bezpośrednio w moje ręce, pomimo że dotychczasowa poprzednia i obecna praktyka w tym względzie powinna była wykluczyć taki przypadek.

Panie prokuratorze, wtedy pan oceniał to jako poważny błąd, poważne przewinienie prokuratorów, zażądał pan wszczęcia postępowania wyjaśniającego. Dzisiaj pan mówi, i czy tak mam zrozumieć pana wypowiedź, że tak naprawdę obrót tego pisma, najdroższego pisma chyba, które wpłynęło do pana biura prezydialnego, pisma wartości kilkuset milionów złotych, nie miał żadnego znaczenia.

**Świadek Andrzej Seremet:**

Ja nie mówiłem o tym, że pismo… Jestem trochę zmęczony jednak. Nie mówiłem o tym, że wszczynam postępowanie wyjaśniające, tylko że będę oczekiwał wyjaśnień ze strony osób prowadzących biuro i takie wyjaśnienia zostały mi złożone.

Pan poseł był łaskaw przedstawić mi tutaj nawet stanowisko pisemne pana dyrektora Tłuczkiewicza, który niejako przyznaje, że powinno to wyglądać inaczej, bo – rzeczywiście

– dobra praktyka, którą stosowaliśmy, była taka, że większość tego rodzaju pism organów centralnych przechodziła jednak przez moje ręce. Zatem tak to rzeczywiście wygląda. Natomiast, gdy chodzi o to, czy byłyby konsekwencje inne, no, mnie się wydaje, że, tak jak powiedziałem, że jednak w podobny sposób procedowalibyśmy, ponieważ to nie było możliwe do objęcia nadzoru ze strony prokuratora.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**
Ja nie mówię o nadzorze.

**Świadek Andrzej Seremet:**
A o czym pan mówił?

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**
Ja nie mówiłem o nadzorze, panie prokuratorze.

**Świadek Andrzej Seremet:**
Jest możliwość z § 81, prawda?

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**
A, co pan zrobił, panie prokuratorze, ze sprawą więzień CIA? Z jakiego uprawnienia pan skorzystał, ówcześnie obowiązującego regulaminu?

**Świadek Andrzej Seremet:**
W przypadku przeniesienia ze względu na dobro śledztwa. Tak, przeniosłem to z Prokuratury Apelacyjnej w Warszawie do Prokuratury Apelacyjnej w Krakowie, tak.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**
A, co pan zrobił w sprawie jednego z wiceministrów z Białegostoku, z jakiego uprawnienia pan skorzystał, z rozporządzeń, instrument umiejscowiony w rozporządzeniu? Ponieważ dzisiaj stawia pan tezę taką, że pan w tym rozporządzeniu, w tym regulaminie, nie miał żadnych instrumentów poza nadzorem. To i tak by się skończyło w Gdańsku.

**Świadek Andrzej Seremet:**
Przeniesienie, tak, przeniesienia z § 133.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**
O, 133, proszę, nowy paragraf.

**Świadek Andrzej Seremet:**
Wątpliwe, czy dotyczyło to możliwości przeniesienia w ramach właściwości rzeczowej. To chodziło o przeniesienie poza okręg, więc takie możliwości przeniesienia są, tak. To ostateczność, o której czasami rzeczywiście decydowałem. Ale, jak powiadam, w tej sprawie miałem zapewnienie, że została objęta nadzorem ze strony prokuratury okręgowej.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**
Ale od kiedy miał pan to zapewnienie, skoro to pismo wpłynęło 29 listopada, a o sprawie Amber Gold dowiedział się pan niemalże po roku?

**Świadek Andrzej Seremet:**
Ale w odpisie powiadomienia od KNF trafiło to do mnie. Byłem powiadomiony, zdaje się, o tym.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**
A to kiedy dowiedział się pan o sprawie Amber Gold?

**Świadek Andrzej Seremet:**
Inaczej…

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**
Nie, nie. Kiedy dowiedział się pan o sprawie Amber Gold?

**Świadek Andrzej Seremet:**
Chyba jednak wtedy, kiedy…Tak, przez media, tak jak powiadałem, i…

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

No nie, pan mówi teraz o odpisie. Kiedy dowiedział się pan o sprawie Amber Gold? Z mediów, od prokuratora?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Z mediów. Wydaje mi się, że z mediów. Potem była rozmowa…

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

No, nie, pan mówił o odpisie.

**Świadek Andrzej Seremet:**

Co?

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

Pan mówił o odpisie.

**Świadek Andrzej Seremet:**

Wydaje mi się, że on trafił…

Nie, przepraszam, cofam – nie trafiło to na moje biurko. Nie, cofam, rzeczywiście, tak, nie było takiej informacji. Chodzi mi o to, jaki obiektywnie skutek został wywołany. Tak, to prawda.

Nie, to pismo w odpisie nie trafiło do mnie, tak jest.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

Panie prokuratorze, czy po tym, gdy dowiedział się pan o niedostarczeniu panu tego pisma, rozmawiał pan z dyrektorem Tłuczkiewiczem i Wesołowskim? Czy tłumaczyli panu, dlaczego tego pisma nie przekazano panu jako adresatowi?

I jeszcze jedno pytanie od razu: czy zdarzyło się kiedykolwiek, żeby otrzymał pan pismo od przewodniczącego KNF, które nie dotarło do pana na biurko, do pana rąk, albo kopię, bo też mowa była o przekazywaniu kopii?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Trudno mi by było powiedzieć, czy były takie sytuacje. Na pewno nie było takiej sytuacji po tym wszystkim, ponieważ zarządziłem, żeby wszystkie zawiadomienia trafiały bezpośrednio do mnie, nie tylko pisma, ale zawiadomienia także o popełnieniu przestępstw.

Natomiast, jeśli chodzi o obydwu dyrektorów, to dyrektor Tłuczkiewicz nie miał z tym nic wspólnego, ponieważ go wtedy nie było, zastępował go dyrektor Wesołowski. I to on zdecydował o takiej dekretacji pisma, jak mówiłem.

Rozmawiałem z oboma panami, no i zwróciłem uwagę na to, żeby jednak inne pisma zgodnie z tą praktyką trafiały do mnie, tego rodzaju.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

Panie prokuratorze, jak to się stało, że podczas posiedzenia Krajowej Rady Prokuratury w dniach od 18 do 20 września… Pan poleca w sierpniu sporządzenie tych notatek, oświadczeń dyrektorowi Tłuczkiewiczowi. Posiedzenie Krajowej Rady Prokuratury jest w dniach 18 do 20 września. Pan stwierdza tam, że dyrektor biura prokuratora generalnego Tłuczkiewicz złożył takie oświadczenie, że wówczas był poza biurem, złożył już takie oświadczenie, że wówczas był poza biurem. Jak to się stało, że przed panem leży to oświadczenie, które jest sporządzone, ale dopiero z dnia 21 września, dzień po posiedzeniu Krajowej Rady Prokuratury?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Być może było to oświadczenie pisemne. Nie jestem w stanie odpowiedzieć, ale takie oświadczenie otrzymałem, skoro powiedziałem. To znaczy niekoniecznie było ono pisemne, być może wiedziałem o tym, że takie zostanie…

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

Czyli przed tym oświadczeniem, które jest w aktach postępowania wyjaśniającego, które dopiero dziesięć dni temu dostaliśmy, ponieważ były problemy też ze ściągnięciem

materiałów z Prokuratury Krajowej… Czyli w tych aktach, sugeruje pan, nie ma jakiegoś oświadczenia, które pan wcześniej miał, przed posiedzeniem Krajowej Rady Prokuratury?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie, tylko przypomnienie mi tych dat, których nie znałem i które w tej chwili sobie uświadamiam, wskazuje na to, że 30. była zapowiedź, że być może chodziło mi o oświadczenie ustne, przedstawienie po prostu własnego stanowiska. Natomiast pisemne zostało zawarte 20., skoro taka data na nim figuruje.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

Panie prokuratorze, czy normą postępowania w Prokuraturze Generalnej jest, kiedy dochodzi do przewinienia prokuratora, że pan 28 sierpnia poleca sporządzenie oświadczeń, zapowiada pan wszczęcie postępowania służbowego a oświadczenia te sporządzane są dopiero po dwudziestu pięciu dniach od pana polecenia, polecenia pisemnego, bo mamy to też w materiałach z tego postępowania?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Cały czas trzymam się tego, że chodziło mi także o oświadczenie ustne. To nie jest wyłączna forma dokumentacji czy też relacji podwładny-przełożony.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

Czy po tej rozmowie sporządził pan notatkę z rozmowy z panem prokuratorem…

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie, chyba nie sporządziłem.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

…z ustnego jego oświadczenia?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie, nie sporządziłem.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

Panie prokuratorze, dlaczego nie wszczęto w sprawie pana prokuratora Tłuczkiewicza i pana prokuratora Wesołowskiego postępowań dyscyplinarnych, skoro zapowiadał pan wyciągnięcie konsekwencji wobec prokuratorów, którzy dopuścili się zaniedbań?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Ja powiedziałem tylko, że będę oczekiwał wyjaśnień. Takie wyjaśnienia mi złożono i one mnie usatysfakcjonowały.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

A czy wiedział pan, że pan prokurator Wesołowski, który nie dostarczył panu tego pisma, jest prokuratorem pochodzącym z Gdańska, prokuratorem, który utrzymywał kontakty z prokuratorami zaangażowanymi w sprawę Amber Gold w tamtym czasie?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie wiem, jakie miał kontakty w tamtym czasie, ale wiem, że był prokuratorem apelacyjnym delegowanym z Gdańska. Oczywiście, że wiedziałem. Ale nie…

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

A prokurator…

**Świadek Andrzej Seremet:**

…widziałem powodu, żeby z tego faktu wyciągać jakieś konsekwencje. Każdy skądś jest delegowany i często jest tak, że dana działalność, głównie w Biurze Prokuratora Generalnego, dotyczy jednostki, z której pochodzi prokurator delegowany.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

Panie prokuratorze, ale nie zdziwiło to pana, że decyzję taką podjął prokurator, który pochodził z Gdańska?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Był tylko jeden zastępca, panie pośle, tylko jeden zastępca, i on był właśnie prokuratorem z Gdańska.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

I nie zadał pan pytania o to prokuratorowi Wesołowskiemu, czy utrzymywał kontakty, czy rozmawiał z prokuratorami, którzy zajmowali się Amber Gold? Bo to jest przedziwna sytuacja. Pan powiedział w Sejmie o tym, że to była sytuacja wyjątkowa, ale nie była.

**Świadek Andrzej Seremet:**

Pewnie utrzymywał i pewnie ich znał, skoro w końcu pochodził z tej jednostki. Ale, panie pośle, ja nie zakładam nieetycznych postępowań prokuratorskich, dopóki nie mam jakichś przesłanek, które by mnie skłaniały do tego. Nie zakładałem.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

A czy zgodzi się pan z tym, że przez to, że pana biuro nie dostarczyło tego pisma panu, uniemożliwiono panu skorzystanie z możliwości przeniesienia sprawy Amber Gold z nieudolnej prokuratury rejonowej w Gdańsku do dobrej prokuratury apelacyjnej? Czy zna pan treść § 17 ówcześnie obowiązującego rozporządzenia, regulaminu.

**Świadek Andrzej Seremet:**

Znam, ale o który punkt panu chodzi?

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

Chodzi mi o uprawnienie, o którym pan decyduje.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Który to jest punkt, panie pośle?

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

Już mówię.

Podstawowe zadania Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji: nadzorowanie postępowań przygotowawczych w sprawach o przestępstwa, inne, które ze względy na wagę sprawy na podstawie polecenia prokuratora generalnego (czyli pana), osobistego polecenia prokuratora generalnego zostały przekazane do prowadzenia w wydziałach do spraw przestępczości zorganizowanej i korupcji prokuratur apelacyjnych.

Czy pan dysponował uprawnieniem do przekazania sprawy wybranemu przez pana wydziałowi przestępczości zorganizowanej wybranej prokuratury apelacyjnej na podstawie § 17 tego rozporządzenia?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Tak, jeżeli były takie przesłanki.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

No, przesłanka jest taka: waga sprawy. Czy pana zdaniem pismo o wartości kilkuset milionów złotych, w którym mowa jest o piramidzie, o ryzyku utraty kilkuset milionów złotych, nadaje się do przekazania do prokuratury apelacyjnej?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Gdybym otrzymał informacje, wtedy oczywiście, które wskazywałyby na nieprawidłowy tok tego postępowania, na zagrożenie dobra tego postępowania i na to, że rzeczywiście wymagałoby ono interwencji prokuratury apelacyjnej, pewnie bym z tego skorzystał.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

No, ma pan to pismo przed sobą, jeszcze raz nie będziemy cytować fragmentów, ale chyba jest dość konkretne. Kilkaset milionów złotych strat, człowiek, który był skazany, zmienia nazwisko, hochsztapler, co tu dużo mówić, piramida finansowa rośnie, prokuratura rejonowa w Gdańsku sobie nie daje rady.

Czy to się nadaje na skorzystanie z § 17? Przecież to pismo…

**Świadek Andrzej Seremet:**

Dzisiaj tak, no, dzisiaj ex post wydaje się, że tak, że byłaby taka możliwość.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

Czy podtrzymuje pan swoje zeznania z początku dzisiejszego przesłuchania, że nie miało znaczenia doręczenie tego pisma?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Pan pyta cały czas o to a na to już pan prokurator odpowiadał, ale niech pan pyta dalej.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

Niech mi pani nie przerywa, mieliście państwo z PiS bardzo dużo czasu.

**Świadek Andrzej Seremet:**

Gdyby rozważać ten kontekst, o którym pan poseł mówi, to rzeczywiście wpływ mógłby być inny. To prawda, to prawda.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

Panie prokuratorze, jeszcze jedna rzecz.

Czy pan mógł wydać wytyczne? Bo przypominam sobie, że w listopadzie 2011 r.… Dlaczego wracamy do tego momentu? Akurat tak się dziwnie składa, że kiedy tego pisma panu nie dostarczono i ruszył cały ten obieg fatalnie prowadzony, antydatowanie pisma w Gdańsku, zaginione akta, prokurator Borkowska, pani prokurator Syguła, którą przesłuchiwaliśmy kilka dni temu, wszystko dotyczy tego pisma. I akurat od listopada rozpoczynają się duże transfery, panie prokuratorze, z Amber Gold na konta m.in. OLT.

I czy pan zgodzi się z tezą, że gdyby pan wtedy skorzystał z tego § 17, przeniósłby pan postępowanie do dobrej prokuratury apelacyjnej np. w Warszawie albo Krakowie, pieniądze tych ludzi udałoby się uratować?

Bo powiem panu, że 29 listopada 2011 r., kiedy prokurator Wesołowski panu tego pisma nie przedstawił, zakładano kolejne lokaty. Mamy to w aktach postępowania sądowego. Kolejne osoby topiły pieniądze. Ale od tego momentu rozpoczął się proces wyprowadzania środków z Amber Gold.

Czy to nie był ten moment kluczowy, który mógł zahamować rozwój tej piramidy finansowej, więcej – zabezpieczyć pieniądze tych ludzi, ponieważ OLT ruszyło dopiero po kilku miesiącach?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Trudno mi powiedzieć, czy byłoby przełomowym zdarzeniem, bo zależałoby to też od tempa przejmowania tej sprawy i wprowadzenia się do tej sprawy. No, ale z całą pewnością przybrałoby to bardziej zdecydowany obrót niż w prokuraturze rejonowej w Gdańsku.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

Czyli jednak miało znaczenie niedostarczenie do pana pisma?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Z tego punktu widzenia – tak i, rzeczywiście, przyznaję się, nie dostrzegałem tego aspektu.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

Czyli dochodzimy do wniosku, panie prokuratorze, że wbrew temu, co pan mówił na początku, bo pan mówił, że pan był osobą bezwolną, nie miał pan instrumentów w rozporządzaniu… Ja wspomniałem kilka spraw przeniesionych…

**Świadek Andrzej Seremet:**

To w zakresie… innych.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

…przez pana, kiedy pan potrafił zareagować, jednak miał pan instrumenty, które dawały panu taką możliwość, gdyby pan wczytał się w to pismo, które do pana nie trafiło.

**Świadek Andrzej Seremet:**

No, przyznaję, że tego kontekstu w momencie składania początkowych zeznań nie dostrzegłem. Przyznaję rację, że – oczywiście – mogło być inaczej w tym zakresie.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

To bardzo dziękuję.

Jeszcze takie pytanie mam, czy pan mógł wydać wytyczne, ponieważ tak się składa, że w listopadzie 2011 r., z całym szacunkiem dla ryb, ale wydał pan wytyczne w sprawie przewozu ryb z okazji świąt Bożego Narodzenia, żeby ryby się nie dusiły.

Czy pan po tym piśmie mógł wydać wytyczne w sprawie piramid finansowych?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Rozumiem, że przypomnienie tego wydarzenia ma trochę mnie ośmieszyć. Mimo tego, że…

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

Nie, nie, nie, nie…

Ja pokazuję tylko, jakie pan miał instrumenty, panie prokuratorze, do tego, żeby nie tylko…

**Świadek Andrzej Seremet:**

…akurat moja wrażliwość dotyczy także zwierząt, ochrony…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Panie pośle, jak pan zadaje pytanie to proszę umożliwić odpowiedź, ponieważ…

**Świadek Andrzej Seremet:**

…postępowania prokuratorów wobec cierpień zwierząt wtedy, kiedy powinni działać.

Wydałem szereg wytycznych, także z zakresu prowadzenia postępowań obszernych, wielowątkowych, w których mieściły się sprawy gospodarcze. Czy mogłem wtedy wydać? No, wydałem, w ogóle wydałem, ja nie pamiętam, w jakim momencie, bo tych wytycznych było co najmniej kilka.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

A czy pan zgadza się z tezą (po tych też informacjach, po tych pana zeznaniach) postawioną w wyjaśnieniach złożonych przez pana Tłuczkiewicza, że – tak naprawdę – zaistniała sytuacja niedoręczenie panu pisma nie doprowadziła do negatywnych następstw?

**Świadek Andrzej Seremet:**

No, uwzględniając te ostatnie argumenty, które pan przedstawił, wydaje mi się, że można patrzeć nieco inaczej, że teoretycznie można byłoby wyobrazić sobie sytuację taką właśnie, żeby wówczas można było przenieść do innej jednostki.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

Panie prokuratorze, przekierowane zostało pismo do Departamentu Postępowań Przygotowawczych, mówił o tym pan Tłuczkiewicz, mówił o tzw. przekazówkach, czyli takich druczkach. Powiem panu, że w aktach postępowania wyjaśniającego, które leżą przed panem, tej tzw. przekazówki w sprawie tego pisma nie ma. Nadal Komisja nie otrzymała z Prokuratury Krajowej tzw. przekazówki. To jest bardzo ważny dowód. Natomiast mamy różnego rodzaju tzw. przekazówki podpisane przez pana Tłuczkiewicza w sprawie maili kierowanych do prokuratury od osób prywatnych z zawiadomieniami, ze skargami różnego rodzaju.

Czy pan spotkał się z tą tzw. przekazówką, czy pan pamięta…

**Świadek Andrzej Seremet:**

W tej sprawie?

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

W tej sprawie, w sprawie pisma.

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie, nie pamiętam, nie, nie pamiętam.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

Nie pamięta pan, jaka tam była dekretacja? A nie pytał pan pana dyrektora Tłuczkiewicza albo Wesołowskiego, czy oni zastrzegli sobie żądanie informacji zwrotnej, albo przedłożenia panu kopii pisma z Departamentu Postępowania Przygotowawczego?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Tam było chyba zastrzeżenie: konieczność poinformowania DPP. W tym zakresie tak, ale nie mnie, chyba, jeżeli dobrze pamiętam. Czyli żądanie poinformowania zwrotnego dyrektora departamentu o sposobie postąpienia załatwienia tego pisma.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

A kto w Departamencie Postępowania Przygotowawczego, bo zakładam, że była jakaś regionalizacja, byli prokuratorzy, którzy odpowiadali za apelacje…

**Świadek Andrzej Seremet:**

Tak, tak.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

Kto odpowiadał za apelację gdańską, który z prokuratorów?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Chyba więcej nawet niż jeden. Na pewno pani Malczewska, bo przecież dlatego była autorem tej analizy. Czy ktoś jeszcze? Okręg gdański to był…

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

A pan prokurator Drwęcki nie zajmował się sprawami Gdańska czasami?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie, prokurator Drwęcki zajmował się chyba… Wrocławiem?

Raczej nie, raczej nie.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

Panie prokuratorze, niech pan powie, dlaczego prokuratorzy (nie chcę mówić – z pana otoczenia, ale – z kierownictwa Biura) za ten czyn nie ponieśli konsekwencji dyscyplinarnych?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Już powiedziałem o tym, że w mojej ocenie takie postąpienie nie kwalifikowało się do tego, żeby wyciągać jakieś surowsze konsekwencje wobec nich. Uznawałem ich za dobrych pracowników, czy za bardzo dobrych pracowników i za bardzo dobrych prokuratorów.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

Podtrzymuje pan nadal, na dzień dzisiejszy, taką ocenę prokuratorów, którzy nie przekazali panu…

**Świadek Andrzej Seremet:**

Tak, mimo tego (o czym rozmawialiśmy z panem prokuratorem), że postąpił, no, rutynowo. Być może stałoby się inaczej, gdyby postąpił inaczej, ale także oceniam postawę i pracę ludzi w trochę szerszych aspektach i wydaje mi się, że nie zasługiwali obaj, a szczególnie Wesołowski, na to, żeby wyciągać dyscyplinarne konsekwencje.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

Czy operacja „Ikar”, o której wspominała pani poseł Możdżanowska, operacja dostarczenia, powiedzmy, Marcinowi P. fałszywej notatki ABW, którą Marcin P. wymachiwał podczas konferencji prasowej, czy to według pana była próba ataku na Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego? Próba zyskania przez P. kilku dni?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Tak to odbierałem, uhm, tak to odbierałem.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

Bo powiem panu, przypominam sobie cykl artykułów sporządzonych przez pana Marcina Pieńkowskiego, szefa publicystyki rządowej telewizji, kilka dni temu ponoć odwołany. W jednym z tygodników publikował artykuły bardzo przychylne dla Amber Gold,

stawiające różne tezy, m.in. tezę taką, że instytucje publiczne, które brały się za Amber Gold…

**Świadek Andrzej Seremet:**

To jest właśnie to, o czym wspominałem.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

…KNF próbuje zniszczyć Amber Gold. Instytucje, które walczyły z Amber Gold próbują zaszkodzić dobrym naszym liniom lotniczym, dobrej firmie.

Czy to mogło mieć wpływ na działania prokuratury?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Ja już trzykrotnie o tym mówiłem – nie wiem, czy miało, czy mogło mieć wpływ. Wiem, że taka atmosfera, która właśnie została tu przez pana udokumentowana tym artykułem, gdzieś tam w prokuratorach tkwiła. Natomiast to, co widzieliśmy, czy też to, co oceniamy, a więc sposób postępowania w tej sprawie był taki jaki był i nie sądzę, żeby akurat te okoliczności tutaj były determinujące w całości ten sposób postępowania, czy zaniechania prokuratora. Natomiast była taka atmosfera, rzeczywiście, tak.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

I na koniec takie pytanie, z pana praktyki zawodowej.

Komisja występuje we wrześniu z wnioskiem do Prokuratury Krajowej o przekazanie wszystkich dokumentów. Dokumenty tego postępowania wyjaśniającego w sprawie obrotu pisma wewnątrz prokuratury…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

… …niejszego w historii Polski.

Panie pośle, naprawdę, to już zaczyna być po prostu niesmaczne, co pan robi.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

Da mi pani dokończyć pytanie, czy pani będzie mnie obrażać?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Ja je znam, bo pan je zadaje bez przerwy, insynuując.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

Ale co panią boli? No, to jest świadek, którego mam prawo przepytać, jako dziewiąty w tej Komisji. Obiecuję pani, że to jest ostatnie pytanie, ale niech pani mnie nie obraża, ja rozmawiam o faktach.

**Poseł Marek Suski (PiS):**

Nikt pana nie obraża.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

Panie prokuratorze, we wrześniu Komisja występuje do Prokuratury Krajowej o przekazanie całości materiałów. Dostajemy 65 GB różnego rodzaju akt, notatek przeróżnych. Tak, jak panu pokazywałem, mamy kilkaset „przekazówek” podpisanych przez pana Tłuczkiewicza w sprawach zawiadomień, maili od osób z całej Polski kierowanych.

Czy, według pana, akta tego postępowania powinny trafić do Komisji, tego postępowania w Prokuraturze Krajowej? Bo one trafiły dopiero po mojej interwencji poselskiej.

**Świadek Andrzej Seremet:**

Uważam, że tak, że tutaj nie było powodów do tego, żeby odmawiać dostępu do tych akt. One trafiły w końcu, rozumiem?

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

Po interwencji poselskiej szeregowego posła, w trybie art. 20 ustawy. Dzięki temu, że pan wspominał o tych oświadczeniach z mównicy sejmowej, wiedziałem, że takie oświadczenia były sporządzone.

**Świadek Andrzej Seremet:**

Jak pan widzi, prokuratura nie ma nic do ukrycia jednak.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

Ostatecznie, tak.

Bardzo panu dziękuję.

**Świadek Andrzej Seremet:**

Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Ja mam przed przerwą takie pytanie: panie pośle, a czy pan zauważył, że te akta są niekompletne nie tylko w tym miejscu, tylko w dziesiątkach innych? Na przykład nie wiem, czy pan zauważył, jest takie pismo, 21 sierpnia, z prośbą do prokuratora Tomaszewskiego o odpowiedź, dlaczego odmówili wszczęcia w sprawie zawiadomienia Ministerstwa Gospodarki. Do dzisiaj nie ma odpowiedzi.

I tego typu jest bardzo dużo. Czy pan wytropił też te inne pisma, z których widać po śladach, że nie ma na nie odpowiedzi?

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

W ministerstwach, prokuraturach siedzą ludzie PiS i wierzę, że będą słuchać pani przewodniczącej.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Wie pan co, jest pan po prostu skrajnie nieuczciwy i manipuluje faktami.

Przerwa do za dziesięć…

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

To są skandaliczne słowa, świadczą tylko o pani.

*[Po przerwie]*

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Szanowni państwo, wracamy po przerwie do przesłuchania pana prokuratora Andrzeja Seremeta.

Bardzo proszę, pani poseł Kopcińska.

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

Dziękuję.

Panie prokuratorze, odczytam panu króciusieńki fragment uzasadnienia z 8 kwietnia 2015 r., kiedy doszło do uniewinnienia pani prokurator Marzanny Majstrowicz. W uzasadnieniu czytamy: „Wniosek Prokuratora Generalnego z dnia 5 września 2012 r. o wyrażenie zgody na odwołanie pani Majstrowicz z pełnienia funkcji sąd dyscyplinarny pomija jako zawierający subiektywne oceny wyrażone przez wystawiające je osoby”.

Czy byłby pan uprzejmy odnieść się do tego fragmentu i skomentować?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Wydaje mi się, że sąd miał na myśli to, że inne przesłanki są brane pod uwagę przy odwoływaniu z funkcji szefa danej jednostki a inne – przy odpowiedzialności dyscyplinarnej.

No, tak mi się wydaje, trudno mi powiedzieć, jakie były inne intencje wyrażenia tej myśli przez sąd.

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

„…jako zawierający subiektywne oceny wyrażone przez wystawiające je osoby”.

Tak pan to…

**Świadek Andrzej Seremet:**

To znaczy rozumiem, że te subiektywne oceny odnosiły się do mojej oceny postępowań pani Majstrowicz. Jeśli tak, to zgadzam się z tym. One, oczywiście, były subiektywne, bo to była moja ocena sposobu prowadzenia tej jednostki i one zostały podzielone przez Krajową Radę Prokuratury w decyzji wyrażającej zgodę na odwołanie pani Majstrowicz z tej funkcji.

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

Króciutko.

Czy uważa pan, że skorygowanie zarzutów w postępowaniach dyscyplinarnych z położeniem nacisku na uchybienie godności urzędu… że uchybieniem godności urzędu jest również działanie, które w stopniu oczywistym odbiega od reguł, wzorców, dobrych praktyk w zakresie realizacji obowiązków służbowych, dbałości o trafne i sprawiedliwe wyroki… miałoby szansę innych rozstrzygnięć?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Trudno mi powiedzieć.

Ja nie byłem takim gorącym entuzjastą kwalifikowania niektórych postąpień, które wiązały się ze sposobem prowadzenia postępowania, do tej przesłanki uchybienia godności. Raczej wydawało mi się, że należy traktować odrębnie tę pierwszą przesłankę, która mieści się w określeniu „naruszenie" czy „postąpienie w sposób naruszający rażąco prawo" od, właśnie, przesłanki uchybienia godności, która wiązałaby się w ogóle z postawą prokuratora, ale nie bezpośrednio związaną ze sposobem prowadzenia, czyli przekładającą się na jego czynności w określonym postępowaniu.

Ale wiem, że są także poglądy odmienne i, być może, taki pogląd akurat sąd dyscyplinarny by zaakceptował.

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

A czy podjął pan jakiekolwiek działania w związku z informacją na temat, nazwijmy to, wadliwości zarzutów postawionych w postępowaniach dyscyplinarnych?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Czynił to za mnie rzecznik dyscyplinarny, z którym konsultowałem i analizowałem te sytuacje, i on, z tego, co wiem, rozmawiał z – w wielu przypadkach zresztą – także z innymi rzecznikami w podobnych sytuacjach, kiedy zarzuty stawiane według jego i także mojej oceny nie były właściwie zredagowane.

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

Ale w wyniku tych wszystkich działań, chociaż czasami trudno nazwać to działaniami, wynik jest taki, że tak naprawdę nikt nie poniósł konsekwencji.

**Świadek Andrzej Seremet:**

Ja już o tym mówiłem. W zakresie postępowania dyscyplinarnego wynik jest rzeczywiście mizerny, w zakresie pełnionych funkcji odwołano panią szefową Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz.

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

Panie prokuratorze, przysłuchujemy się tak od pewnego czasu, przesłuchując świadków, przysłuchując się państwa wypowiedziom i dosyć trudno jest wytłumaczyć poszkodowanym (ale i opinii publicznej szeroko pojętej) to, że – tak naprawdę – ewidentnie wskazane są zaniechania, ewidentnie błędy, chociażby już w omawianym dzisiaj piśmie, odpowiedzi, gdzie prokurator Borkowska informuje (znaczy – podpisany jest prokurator okręgowy) o tym, że postępowanie będzie podjęte, że będzie objęte nadzorem. Pismo przewodnie z tym idzie, podpisuje się kolejny prokurator i pan mówi o tym, że zawinił człowiek. Ale prokuratura to ludzie.

Jak to wytłumaczyć, jak to wytłumaczyć poszkodowanym i opinii publicznej? Przecież zawinił człowiek, ale prokuratorzy to ludzie. Osoby, od których należałoby wymagać tej szczególnej wrażliwości.

**Świadek Andrzej Seremet:**

No, cóż, tak jak powiedziałem to kilkakrotnie, tutaj zabrakło bardzo wielu cech, które powinny prokuratora określać, nie tylko związanych z warsztatem bezpośrednio, ale także pewnie z taką empatią, bo w istocie sprawa dotyczyła przecież bardzo, bardzo wielu ludzi i to chyba gdzieś tam zanikło czy nie miało miejsca.

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

Ale nawet przysłuchując się państwa wypowiedziom, w mojej ocenie nawet na pewno zanikło, bo osoba, która podpisuje się pod odpowiedzią, gdzie wskazane są dane, które później nie mają odzwierciedlenia w rzeczywistości – wcześniej przeze mnie przytoczone – nie jest przez państwa oceniona, czy jej postępowanie było właściwe, czy nie, bo takich kroków w stosunku do prokuratora okręgowego nie podjęliście państwo.

**Świadek Andrzej Seremet:**

Tak, jak rozmawiałem, znaczy, – jak odpowiadałem przy okazji pytań pani przewodniczącej, ten wątek rzeczywiście powinien być inaczej oceniony, przyznaję.

**Poseł Joanna Kopcińska (PiS):**

Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Proszę bardzo, pan poseł Zembaczyński.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Szanowny panie prokuratorze, pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, nieprawidłowości w sprawie Amber Gold również wzbudziły zainteresowanie pani Ireny Lipowicz, rzecznika praw obywatelskich, i w korespondencji z panem informowała, że podjęła z urzędu sprawę dotyczącą nieprawidłowości reakcji organów państwa w związku z działalnością Amber Gold. Prosiła pana również o rozważenie potrzeby objęcia nadzorem nad tymi postępowaniami przez Departament Postępowania Przygotowawczego Prokuratury Generalnej.

Odpowiadając na pismo Ireny Lipowicz z dnia 22 sierpnia 2012 r. dotyczące postępowań przygotowawczych prowadzonych w związku z funkcjonowaniem Amber Gold, stwierdził pan szereg nieprawidłowości w sposobie jego prowadzenia, negatywnie również ocenił wewnętrzny nadzór służbowy, ale podkreślał pan, że obecnie w sprawie trwają intensywne czynności, wyrażając nadzieję, że podjęte działania wobec prokuratorów niewłaściwie wykonujących swoje obowiązki, czynności służbowe w związku z Amber Gold odniosą właściwy skutek, przyczynią się do wyeliminowania nieprawidłowości w sposobie prowadzenia postępowań przygotowawczych.

Czy Departament Postępowania Przygotowawczego Prokuratury Generalnej objął nadzorem postępowanie Amber Gold?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie, ponieważ postępowanie toczyło się w prokuraturze okręgowej a nadzór mógł obejmować wyłącznie szczebel prokuratury apelacyjnej.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

To była wada systemowa? Czy powinno tak się stać?

**Świadek Andrzej Seremet:**

To była reakcja na to, że kiedyś ten nadzór wyglądał zupełnie inaczej i nie miał takiego charakteru właśnie dwustopniowego. Uważano, że jest go za dużo, za wiele i, że tych nadzorujących jest więcej niż prowadzących postępowania. Ja się zresztą spotykałem z takim zarzutem, który był zarzutem nietrafnym, w okresie własnego prowadzenia postępowania.

Wydaje mi się, że takie właśnie ujęcie nadzoru, wyłącznie dwustopniowego, nie było ujęciem najlepszym.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Nie było ujęciem najlepszym.

W związku z tym proszę powiedzieć, czy odniósł pan sukces, czy porażkę w kontekście tych słów odpowiedzi do pani Lipowicz. No, bo jednak słowa z tej odpowiedzi się nie ziściły.

**Świadek Andrzej Seremet:**

To znaczy, chodzi o odpowiedzialność prokuratorów i o konsekwencje?

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
Można znowu zadać to pytanie, dlaczego dopiero dzisiaj niektórzy z prokuratorów doczekali się obniżenia rangi wykonywanego zawodu do rejonu a nie było stać prokuratury na takie ruchy już wtedy, kiedy dostrzegał pan…

**Świadek Andrzej Seremet:**
Ja nie miałem możliwości degradowania prokuratorów z prokuratury jakiegokolwiek szczebla do prokuratury niższego stopnia.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
To jakie możliwości pan miał, bo tutaj z zeznań poprzednich świadków, m.in. kiedy słuchaliśmy rzeczników dyscyplinarnych sądów dyscyplinarnych, dowiedzieliśmy się, że miał pan jakieś możliwości? Czemu z nich nie korzystał?

**Świadek Andrzej Seremet:**
Zależy jakie i w odniesieniu do jakich osób, w odniesieniu do jakich działań. Miałem możliwości wpływu na rzecznika dyscyplinarnego, bo już oczywiście nie na sądy dyscyplinarne. Miałbym także tę możliwość, o której pan poseł Brejza pytał i którą wskazywał, natomiast możliwości takie, o jakich pan poseł mówi, czyli możliwości jakichś degradacji służbowych, nie. Poza sytuacjami, kiedy można było zakończyć delegację określonych prokuratorów do jednostki wyższego rzędu i powrotu do tej jednostki macierzystej.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
A czego tyczyły te rzekome zastrzeżenia wobec prokuratora Różyckiego, które były ostatecznie powodem przeniesienia do apelacji łódzkiej?

**Świadek Andrzej Seremet:**
No, podnoszono… to był ten właśnie tekst w którejś z bulwarówek odnośnie do rzekomych związków z rządzącymi i jakby uwikłania go w jakiś kontekst polityczny.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
Jak pan wtedy komentował te doniesienia?

**Świadek Andrzej Seremet:**
No, ja nie miałem żadnych powodów, żeby uznać, że tak jest w rzeczywistości, ale dla uniknięcia właśnie takich podejrzeń zdecydowałem o przeniesieniu sprawy.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
Czyli takie pomówienie, można powiedzieć, było wystarczające, a te argumenty merytoryczne – nie.

**Świadek Andrzej Seremet:**
To nie tylko o to chodziło, że to było pomówienie. Proszę przypomnieć sobie atmosferę tamtych dni i to, jaka liczba pokrzywdzonych miała miejsce i, że to były także odczucia pokrzywdzonych.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
Czy zatem prokuratura jest, była wtedy bardziej wrażliwa na doniesienia medialne niż własne procedury?

**Świadek Andrzej Seremet:**
Jak powiadam, procedury nie zabraniały mi takiego postąpienia, ale – jak powiadam – nie tylko doniesienia prasowe, ale także monity osób pokrzywdzonych, jak i przekonanie wielu pokrzywdzonych, że sprawa się nie… dla uniknięcia podejrzenia, że mogą być nieobiektywne, zdecydowałem o przeniesieniu tej sprawy, co – wydaje mi się – nie jest przedmiotem, czy nie powinno być przedmiotem zarzutu wysuwanego wobec mnie, bo sprawa skończyła się sprawnym śledztwem w prokuraturze łódzkiej i wniesieniem aktu oskarżenia.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
To był akurat dobry ruch, tylko czemu tak spóźniony?

W dniu 7 września 2012 r. poleciłem wszystkim podległym sobie prokuratorom powszechnych jednostek organizacyjnych, by w przypadku wydania postanowień o przedstawieniu zarzutów odnoszących się do przestępstwa z art. 171 ustawy Prawo bankowe każdorazowo rozważyli zastosowanie w oparciu o treść art. 276 k.p.k… zakazu prowadzenia zarzucanej działalności parabankowej. Ile razy stosowano ten przepis za pana kadencji?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie potrafię powiedzieć, nie prowadziłem takiej statystyki.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Proszę powiedzieć, czy dzisiejsza prokuratura zabezpiecza w swojej formule organizacyjnej obywateli przed możliwością ponownego pojawienia się sytuacji jak z Amber Gold.

**Świadek Andrzej Seremet:**

Bardzo ściśle zhierarchizowana prokuratura rosyjska, komitet śledczy o gigantycznych uprawnieniach nie zapobiegły wielu piramidom w Rosji, i to popełnianych przez tego samego człowieka.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Widzi pan, to….

**Świadek Andrzej Seremet:**

Wspaniale działająca prokuratura, na której się wzorujemy wszyscy – bo i na wzorach amerykańskiej demokracji także, poza prokuraturą – doprowadziła do sprawy Madoffa i szeregu innych wyłudzaczy. Nie ma takiej instytucji, nie ma takich reguł, nie ma takich złotych reguł, złotych recept, które by zapobiegły takim wydarzeniom. Chodzi o to, żeby odpowiednio szybko na nie reagować, żeby wszystkie organy państwa umiały podejmować odpowiednie reakcje. Całkowicie wyrugować przestępczości gospodarczej się nie da, jak i żadnej innej.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Co jest potrzebne prokuratorowi do podejmowania tej szybkiej reakcji?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Określone uprawnienia, które wynikają z określonych przepisów, które są.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Wiedza wynikła z jakichś szkoleń?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Wiedza, tak, to jest rzecz w niebagatelna. I ,jak pan poseł czytał to może trochę dalej, to zdaje się, że pisałem także o rozmaitych działaniach edukacyjnych, które podjąłem w zakresie podnoszenia wiedzy ekonomicznej prokuratorów. Dlatego, że z własnego doświadczenia wiem, że sprawy gospodarcze to – poza jakimiś pewnie marginalnymi przypadkami, którymi niektórzy prokuratorzy się pasjonują – nie są zbyt mile widziane przez prokuratorów, dlatego że to są sprawy w większości dość trudne, wymagające wiedzy szerszej niż tylko sama wiedza kryminalna, mówiąc w sposób umowny. I czasami jest też tak, że nie dość tej wiedzy ekonomicznej związanej z prowadzeniem przedsiębiorstw rozmaitego charakteru i rozmaitych kategorii jest prokuratorowi dane.

Dlatego uważałem za konieczne, niezbędne, żeby prokuratorzy poszerzali swoją wiedzę (i takich szkoleń była cała masa, z przedstawicielami banków polskich, KNF i innych organizacji), którą prokuratorom chciałem przekazywać i podnosić stale ten poziom świadomości ekonomicznej.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Czy brak tej wiedzy jest głównym czynnikiem takiego podejścia do dochodzenia pani prokurator Kijanko, czy upatruje pan tu inne motywacje?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie, nie, ponieważ… Poza tymi, o których mówiłem, nie, ponieważ w początkowym okresie, kiedy można było bardzo łatwo stawiać zarzuty i, tak jak mówiliśmy, kilka

tych zawiadomień wskazywało na możliwości popełnienia przestępstw dużo prościej wykazywanych i udowadnianych niż piramida finansowa, z tych możliwości pani prokurator nie skorzystała. Stąd nie chodziło o wiedzę wyłącznie ekonomiczną.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Panie prokuratorze, czy to są pana słowa, cytuję: „Nie martw się, Mietek, potem nowe wybory i PiS nas powsadza".

**Świadek Andrzej Seremet:**

I cóż z tego? Jaki ma to związek z Amber Goldem, panie pośle?

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Ale czy naprawdę pan się boi, że dzisiaj coś może panu jako byłemu prokuratorowi zagrażać?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Jak wrócę do domu to zadzwonię, powiem czy jestem bezpieczny…

Nie, żarty, panie pośle, dajmy spokój. Niezbyt stosowne, przyznaję.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Nie ma pan żadnej obawy?

**Świadek Andrzej Seremet:**

O to, czy będę bezpiecznie mógł wrócić do domu i chodzić po wolności?

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Nowa prokuratura panu…

**Świadek Andrzej Seremet:**

Wysoka Komisjo, czuję się bezpiecznie, śpię bezpiecznie.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Mimo tej odpowiedzialności jako szef instytucji, jaką pan zdecydowanie ponosi za sprawę Amber Gold?

**Świadek Andrzej Seremet:**

To jest bardziej odpowiedzialność, myślę, o charakterze, jeżeli byłbym politykiem, polityczna.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Ale jednak jest pan prokuratorem.

**Świadek Andrzej Seremet:**

Tak, ale to nie ja prowadziłem postępowania i nie dopuściłem się takich zaniedbań.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Dobrze.

Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Panie prokuratorze, jeżeli pan pozwoli, to ja bym teraz kontynuowała ten wątek związany z tym, jak już jest sierpień 2012 r. i już wszyscy w Polsce wiedzą, łącznie z panem prokuratorem, że jest sprawa Amber Gold. Proszę powiedzieć, z jakich przyczyn pan prokurator nie podjął decyzji o wyłączeniu prokuratury gdańskiej od prowadzenia wszystkich postępowań, które toczyły się w związku z wybuchem Amber Gold.

Przypominam, to są postępowania przeciwko prokuratorom, urzędnikom skarbowym, to jest kwestia lotniska, to jest przy okazji tego lotniska sprawa syna premiera i jego pracy, to jest kwestia poświadczania nieprawdy w dokumentacji, to jest kwestia pracy kuratora, który poświadczył nieprawdę w tych dokumentach.

Dlaczego pan prokurator, mimo że powiedział, że nie kierował się pismem pani Malczewskiej, tylko publikacją prasową, przenosząc to, uznał, że już w tych wypadkach podejrzenie współpracy… kontaktów prokuratora Różyckiego z miejscowym światem politycznym nie zaważy na tym?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Dlatego, że to postępowanie prowadziły różne prokuratury, nie tylko Prokuratura Okręgowa w Gdańsku. Wydaje mi się, że były także inne…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Ja mówię o tych, które wymieniłam, które prowadziła Prokuratura Okręgowa w Gdańsku.

**Świadek Andrzej Seremet:**

Być może. Był także różny etap zaawansowania tych postępowań. Tutaj jakoś nie widziałem tego kontekstu.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

To był moment wszczęcia tych postępowań a, panie prokuratorze, w momencie, w którym ta afera wybuchła, pan powiedział, że będzie to wypalał do kości, czy jakiegoś takiego sformułowania pan użył. Poległ pan na „dyscyplinarkach"…

Druga sprawa. Jest – wedle mojej oceny – poza prokuraturą, podmiotem, który ponosi co najmniej w tej samej wielkości winę, jest urząd skarbowy, jest Ministerstwo Finansów i cały ten pion mu podległy. I chcę panu powiedzieć, że to postępowanie prowadziła prokuratura pod kierownictwem prokuratora Różyckiego.

Czy pan zna przebieg tego postępowania?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Było ich kilka, jak sama pani przewodnicząca…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Zostańmy na razie, jesteśmy na razie przy urzędzie skarbowym, przy pionie jakby podlegającym Ministrowi Finansów finalnie.

**Świadek Andrzej Seremet:**

Wydaje mi się, że nie przerodziło się to w akt oskarżenia, czyli …

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

No, nie przerodziło się.

**Świadek Andrzej Seremet:**

…czyli chyba umorzono postępowanie.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

A, dlaczego pan pozwolił na to, żeby prowadziła to prokuratura okręgowa z szefem, prokuratorem Różyckiem?

**Świadek Andrzej Seremet:**

No, bo te sprawy, o których mówimy, nie miały takiego ciężaru gatunkowego, nie były obciążone takimi podejrzeniami jak sprawa zasadnicza, jak sprawa główna.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Panie prokuratorze, mamy sporny… ja to podkreślam, bo jest spór pomiędzy syndykiem a urzędem skarbowym. Mamy ponad 22 mln zaległości podatkowej, której ci urzędnicy gdańscy nie wyegzekwowali. Jest złożone przeciwko nim zawiadomienie, trafia do prokuratury gdańskiej. I ta prokuratura to prowadzi.

Czy pan pamiętam, jak to postępowanie wyglądało, kto miał nadzór i czy pan go kontrolował?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie, nie pamiętam tego postępowania. Wydaje mi się, że było objęte nadzorem, ale nie mam stuprocentowej pewności. Proszę mieć świadomość, że owszem, to były rzeczywiście sprawy ważne, ale że oprócz tego, no, naprawdę setki postępowań były w jakiś sposób relacjonowane mnie i nie mogłem pamiętać wszystkich.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Panie prokuratorze, ja się odwołuję do tego faktu, że ja mogę panu powiedzieć tak, że – rzeczywiście – nie posiadając wiedzy i pracując na niezmiernie ułomnej ustawie

do momentu, do sierpnia 2012 r., rzeczywiście pana udziału w tej sprawie nie ma. Natomiast od momentu, w którym pan tę wiedzę posiada, pan wypowiada wtedy bardzo, bym powiedziała, takie przykre słowo pod kątem prokuratorów.

Pan mówi o tym, że pan zrobił porządek w prokuraturze gdańskiej. Pan ma te artykuły (za chwilę dojdziemy do tego, do czego my żeśmy łatwo doszli, a państwo nie wiem, czy żeście to ustalili), że prokurator Różycki przez kilka lat przyjmuje zaproszenia nieodpłatnie na salę VIP-owską, nie ujawnia tego w oświadczeniach majątkowych, do tego dojdziemy i, w tej sytuacji, jest złożone zawiadomienie.

Ten bieg przypomnę, jeszcze kilku następnych. Minister Finansów składa, chyba 1 października, zawiadomienie po kontroli, do której doszło w tych urzędach skarbowych. To zawiadomienie wskazuje na szereg uchybień, mniejszych, większych, bardzo dużych. To znaczy, powiedzmy sobie – od tak niewielkich jak to, że wydawano dokumenty mimo braku formalnych wniosków o nie, przez tak potężne, że nie wyegzekwowano podatku VAT, PIT i CIT.

I teraz to, że oni nie składali, znaczy (mam na myśli tutaj małżonków P.) nie mamy zeznań rocznych. Wie pan, to są takie rzeczy, które się wydają nie do pojęcia, że urząd skarbowy przez trzy lata (bo my nie rozmawiamy o krótkim okresie), tylko od trzech lat nie jest w stanie z tym podatnikiem sobie poradzić.

To zawiadomienie jest kierowane do Prokuratury Okręgowej w Gdańsku. Obejmuje nadzór prokuratury apelacyjnej i jest takie pismo, w którym pan mówi o tym, że chciałby mieć nad tym postępowaniem (pan tu użył takiego słowa, żebym sobie go przypomniała…) – no, nie nadzór, bo nie mógł go mieć, ale generalnie, że pan by chciał monitorować, no, generalnie jakieś takie, że jest pan w zainteresowaniu. To postępowanie się toczy. Potwierdzają się, znaczy, no, nie mogą się nie potwierdzić, bo są dwa protokoły kontrolne: jeden – Ministerstwa Finansów, a drugi jest Izby Skarbowej w Gdańsku, tak potężne nieprawidłowości.

I teraz chciałabym przeczytać panu fragment uzasadnienia, i tutaj się odwołać do pana doświadczenia (było, nie było) doskonałego sędziego sądu karnego. Czytam część uzasadnienia w postępowaniu w sprawie niedopełnienia obowiązków przez urzędników skarbowych. Może jeszcze tylko wprowadzę wstęp: Prokuratura ustala, że są to bez wątpienia funkcjonariusze publiczni. Mamy niedopełnienie obowiązków – no, bo to jest bezsporne, że tutaj doszło do niedopełnienia obowiązków – ale prokuratora mówi tak, że: brakuje jej innego członu, mianowicie nie znalazła przesłanki działania na szkodę interesu ani prywatnego, ani publicznego.

Panie prokuratorze, przeczytam panu, co powiedziała odnośnie do tego postępowania: „W przedmiocie realnego działania…" – to jest wątek, który mówi, tu rozważa pojęcie działania na szkodę interesu prywatnego, rozważając to pojęcie – „…należy stwierdzić, że w żadnym przypadku nie można istnienia tego znamienia wywodzić z prawdopodobieństwa doprowadzenia przez Amber Gold do szeregu niekorzystnych rozporządzeń przez ludzi. W przedmiocie realnego działania spółki Amber Gold na szkody działania interesu prywatnego wypowiadać się będzie Prokuratura Okręgowa w Łodzi w ramach rozważania lub nie, czy to była ze spółki znamion z 286".

Czy pan prokurator mógłby powiedzieć, jak mamy to rozumieć? Tak się wypowiedziała prokuratura w konkluzji, że nie, w ogóle nie bada przesłanki z 231 działania na szkodę interesu prywatnego, bowiem w tym zakresie będzie się wypowiadała prokuratora w Łodzi, badając sprawę Amber Gold w kontekście 286.

**Świadek Andrzej Seremet:**

Powiem tak, że to jest wysoce kontrowersyjny pogląd prawny.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

To idziemy dalej.

Jeżeli chodzi zaś o działanie na szkodę interesu publicznego, prokuratura stwierdziła, że co prawda są zaległości i co prawda to jest bezspornie stwierdzone, ale ponieważ to przestępstwo przedawnia się z upływem pięciu lat, to pięć lat jeszcze nie upłynęło. W związku z powyższym będzie można jeszcze ściągnąć te pieniądze wraz z odsetkami.

**Świadek Andrzej Seremet:**

Jeżeli rzeczywiście taka wypowiedź jest, jak pani… to wierzę oczywiście, pani przewodnicząca.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Proszę bardzo, ale ja chętnie udostępnię, panie prokuratorze.

**Świadek Andrzej Seremet:**

Proszę mnie nie katować. To jest to zdanie mniej więcej tej kategorii mądrości jak słynna wypowiedź jednego z prokuratorów odnośnie swastyk.

No, cóż mogę powiedzieć…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Panie prokuratorze, to już jest postępowanie po wybuchu Amber Gold, prowadzi Prokuratura Okręgowa w Gdańsku pod nadzorem prokuratury apelacyjnej i są pisma, że państwo żądacie informacji o tych postępowaniach.

Czy pan pamięta, kto nadzorował wtedy to postępowanie?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie, nie pamiętam. Natomiast pamiętam szereg spraw, które wywołały moją irytację w podobnej sytuacji, że prokurator rejonowy podejmował jakąś decyzję, uzasadnił ją mniej więcej w tym stylu, w jakim pani przewodnicząca przedstawiła. Prokuratura, której zlecałem ponowną analizę i możliwości w ramach nadzoru, jeżeli była, albo przynajmniej oceny tej decyzji właśnie prokuratury bezpośredni niższego rzędu, aprobowała te oceny.

I dochodziło do sytuacji, w której ja mogłem przedstawiać te własne oceny w rozmaitych możliwościach i układach, jak np. podczas narad, przedstawiając to jako przykłady postąpień nietrafnych nie tylko tych prokuratorów, ale także tych nadzorujących. Takie sprawy się rzeczywiście zdarzały. Natomiast w tej sytuacji co mogłem…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Ale, panie prokuratorze, dlaczego pan nie podjął tej decyzji i nie przeniósł…

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie miałem tej sprawy na biurku. Ja byłem informowany o tym, że umorzono. Natomiast nie miałem w całości tego postępowania.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Ale, panie prokuratorze, ale jest… nie chcę pana katować, ale jest dokumentacja, która wskazuje, że pan… Prokuratura Generalna zażądała również tego postanowienia z uzasadnieniem i miała go w rękach w Prokuraturze Generalnej. Jest to pismo w aktach.

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie przypominam sobie, żebym je widział na własne oczy. Być może…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

A kto, wedle pana, wtedy kontrolował te sprawy, po już…

**Świadek Andrzej Seremet:**

Departament Postępowania Przygotowawczego, z całą pewnością.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Czyli nazwisko, konkretnie kto?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Jeżeli był to Gdańsk to pewnie jeszcze pani Malczewska.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Malczewska, drugie postępowanie.

Czy pamięta pan kuratora, który poświadczył nieprawdę (i nie doszło do odwieszenia wyroku Marcinowi P.), który oświadczył, że on naprawił szkodę, podczas gdy tej szkody nie naprawił, no i nie dysponował, oczywiście, żadnym dowodem.

**Świadek Andrzej Seremet:**

Owszem, przypominam sobie, że była taka sprawa, tak.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
A pamięta pan, kto tę sprawę dostał do prowadzenia?

**Świadek Andrzej Seremet:**
Nie, nie pamiętam.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Prokuratura Okręgowa w Gdańsku.

**Świadek Andrzej Seremet:**
No, tak, ale…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Objęta po raz kolejny nadzorem prokuratury apelacyjnej, czyli pan prokurator Tomaszewski, i znowu pozostająca w zakresie zainteresowania Prokuratury Generalnej, co wynika z korespondencji.

Czy pan wie, kiedy doszło do skutecznego wniesienia aktu oskarżenia przeciwko temu kuratorowi?

**Poseł Marek Suski (PiS):**
On zresztą dalej pracuje tam…

**Świadek Andrzej Seremet:**
Nie, nie wiem, nie pamiętam po prostu. No, proszę ode mnie tego nie wymagać.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Koniec marca 20…

**Świadek Andrzej Seremet:**
Naprawdę, pan kurator jest osobą ważną, ale nie do tego stopnia, żebym pamiętał.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Panie prokuratorze, to jak pan monitorował to postępowanie?

**Świadek Andrzej Seremet:**
Owszem, otrzymywałem jakieś informacje, ale to w rozmaity sposób. Nawet na przykład przypominam sobie, że podczas narad krajowych prokurator Tomaszewski mi przedstawiał pewne informacje związane chociażby z zakończeniem niektórych tych spraw. Ale w tej chwili nie potrafię powiedzieć, w jakim momencie miałem jaką analizę na biurku.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Panie prokuratorze, to powiem panu, jaki był bieg tego postępowania. Zawiadomienie składa Minister Sprawiedliwości. No, niestety, dalej nikt nie podejmuje, a w zasadzie no pan nie podejmuje decyzji o przeniesieniu tego jednak do innego okręgu.

I tu zrobię pewną dygresję. Wie pan, w związku z kształtem konstytucji w Polsce my będzie tutaj mogli i będziemy… zaprosiliśmy na przyszły tydzień kuratorów, zaprosiliśmy państwa prokuratorów. Natomiast nie jesteśmy w stanie, nie mamy takich uprawnień, żeby zaprosić sędziów, którzy tak łagodnie postępowali w stosunku do Marcina P. i, którzy – między innymi – akceptowali takie działania kuratora, albo go nie zamykając, albo np. udzielając mu przerwy w karze. To jest taka pewna niesprawiedliwość dziejowa wynikająca z faktu, że sędziowie są niezawiśli w Polsce.

Natomiast sytuacja wygląda tak: Minister Sprawiedliwości składa to zawiadomienie. I to jest dość oczywista sprawa. Kurator pisze do sądu w dokumencie końcowym, w raporcie ze zdania tutaj tej kurateli, o tym, że obowiązek naprawienia szkody został wykonany w całości. I teraz dzieje się rzecz niesamowita. Mianowicie, proszę sobie wyobrazić, że ten kurator ma postawiony zarzut w prokuraturze z art. 271. O tyle powinno to panu troszkę utkwić w pamięci, że jak składaliście państwo kasację, bo sąd gdański bronił go rękami i nogami, umarzając postępowanie na pierwszym posiedzeniu z uwagi na brak znamion czynu zabronionego, pan prokurator podpisał się – prokurator Hernand złożył kasację, która oczywiście została przez Sąd Najwyższy uwzględniona. I Sąd Najwyższy kazał to postępowanie prowadzić.

To już powinno zapalić sygnał, że jednak należy tę sprawę z Gdańska jak najszybciej zabrać dla dobra wymiaru sprawiedliwości, czystości konstrukcji. Sąd Najwyższy nakazuje tę sprawę prowadzić.

Proszę sobie wyobrazić, jaki jest wniosek prokuratury – prokuratura składa wniosek do sądu o jakby wycofanie tego aktu oskarżenia z uwagi na braki, że chce go uzupełnić. I mówi tak: u nas pod inną sygnaturą toczy się postępowanie w stosunku do tego samego kuratora o ten sam czyn tylko z art. 231. Czy pan sobie wyobraża tego typu błędy mogące wystąpić w prokuraturze, a niestety, mające, no będące?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Skoro miały miejsce, no, to wystąpiły.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Panie prokuratorze, więc następuje cofnięcie tego aktu oskarżenia.

**Świadek Andrzej Seremet:**

Czy zwrot sprawy…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Zwrot sprawy przez sąd do prokuratury okręgowej i prokuratura okręgowa rzeczywiście stawia zarzut temu kuratorowi również z art. 231. No i skutecznie dochodzi do wniesienia aktu oskarżenia. To jest końcówka marca, ja nie pamiętam daty dziennej, tego roku, tego roku. Jest to również objęte nadzorem Prokuratury Generalnej. No tak jak mówię, jest nawet kasacja przez państwa wniesiona.

Panie prokuratorze, proszę powiedzieć, dlaczego, co kierowało panem (ewentualnie, kto w tym zakresie to nadzorował i relacjonował panu), że pan nie zabrał wszystkich tych spraw po Amber Gold i one się dalej toczyły w Gdańsku?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Być może było błędem, że rzeczywiście tych wszystkich spraw nie przeniosłem gdziekolwiek indziej. Ale uznawałem, że sprawa zasadnicza, czyli Amber Gold (dla uniknięcia, powtarzam to po raz kolejny, dla uniknięcia zarzutów braku obiektywizmu) powinna być przeniesiona – i tak się stało.

Natomiast inne sprawy – no, nie wątpiłem z definicji w możliwości prokuratury gdańskiej w różnych etapach. To nie jest tak, że to jest jakaś wyjątkowa prokuratura o najsłabszym zasobie ludzkim i taka, która nie poradzi sobie w podstawowych sprawach.

**Poseł Marek Suski (PiS):**

To są jeszcze gorsze? Są jeszcze gorsze?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Panie prokuratorze, tylko rzecz jest w tym, że, wie pan, to już jest rzeczywiście sytuacja problematyczna. Bo do momentu, do którego…

Może inaczej, na jakiej podstawie pan miał zaufanie, że Prokuratura Okręgowa w Gdańsku rozliczy podległych… zarówno rozliczy swoich prokuratorów, no bo te dyscyplinarki, te zarzuty tam stawiane, jak i urzędników, którzy na równi z nią nie dopełnili swoich obowiązków?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Ale te sprawy dotyczyły… Znaczy inaczej, tutaj nie sądzę, żeby można było wyprowadzać wniosek taki, że związek, który oczywiście jest czy był w tej sprawie, miałby determinować jakieś działania, które byłyby działaniami chroniącymi kogokolwiek przed odpowiedzialnością. Zakładałem, że to są sprawy jak każde inne a nie specjalnie trudne przecież, które prokuratura… którym podoła Prokuratura Okręgowa w Gdańsku.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

No, ale, panie prokuratorze, no ma pan bieżący nadzór, oczywiście nieregulaminowy, nad tymi postępowaniami. Czytam panu…

No, zgodzi się pan ze mną, że to uzasadnienie tej prokuratury okręgowej dotyczące Ministerstwa Finansów jest niebywałe, jest niebywałe.

**Świadek Andrzej Seremet:**

Tak. To jest fatalne.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

I w tej sytuacji jest ta wiedza w Prokuraturze Generalnej i państwo nie robicie z tym nic.

**Świadek Andrzej Seremet:**

Czasami też jest tak, że po takiej krytyce prokuratura jednak potrafiła, ta sama, naprawić własne błędy. Więc to nie zawsze jest tak, że to…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Ale tu są fakty, że nie naprawiła u państwa, jest wiedza.

**Świadek Andrzej Seremet:**

…musi być przeniesione do innej jednostki.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Jest kwestia kuratora.

Wie pan, panie prokuratorze, pan kurator ma, z tego, co wiemy, zawieszone postępowanie dyscyplinarne, które może by umożliwiło jakby, no, jego, umożliwiło lub uniemożliwiło jego dalszą pracę, bo cały czas oczekują na wyniki pracy prokuratury. Kurator, no, rzeczywiście ta sytuacja jego jest, będziemy o niej w przyszłym tygodniu mówić, naprawdę, no, niebywała. I on dalej pracuje, dlatego że prokuratura nie jest w stanie, tam doszło chyba do, w grudniu miała być druga rozprawa. Mówimy praktycznie o 2017 r. za chwilę, więc to nie jest tak, że Prokuratura Generalna nie miała wiedzy i podstaw do tego, żeby uważać, że te postępowania nie powinny toczyć się w tamtym okręgu. Dziękuję bardzo.

Kto teraz z państwa? Pan poseł Krajewski, bardzo proszę.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Panie prokuratorze, ja bym wrócił do też tego wątku, o którym wspominałem wcześniej, i do nazwiska pani prokurator Barbary Kijanko, ponieważ to nazwisko bardzo często pada w trakcie pracy sejmowej Komisji Śledczej, co jest naturalne, ponieważ pani prokurator Barbara Kijanko była prokuratorem referentem sprawy Amber Gold. I mam do pana pytanie.

Panie prokuratorze, czy w pana ocenie naraża się na odpowiedzialność dyscyplinarną prokurator, który stwierdza oczywistą nieprawdę w piśmie procesowym, tym bardziej, jeżeli jest to pismo o umorzeniu dochodzenia?

**Świadek Andrzej Seremet:**

To znaczy, rozumiem, że popełnia fałsz intelektualny w dokumencie?

Oczywiście, no, to jest…

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Podaje nieprawdę.

**Świadek Andrzej Seremet:**

Tak, jeżeli to jest nieprawda, którą można zweryfikować w sposób jednoznaczny a nie jest przedmiotem ocen.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Tak.

To postaram się wykazać, na czym polegało to postępowanie. Otóż, panie prokuratorze, 13 lipca 2010 r. do akt sprawy Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz wpłynęło pismo Komisji Nadzoru Finansowego informujące o decyzji Ministerstwa Gospodarki o wydaniu zakazu prowadzenia przez Amber Gold działalności w formie domu składowego. I powodem tej decyzji, co jest tutaj dokładnie też w załączniku, czyli w tym piśmie, którym dysponowała prokuratura rejonowa, było złożenie przez pana Marcina P. nieprawdziwego oświadczenia, że jest osobą niekaraną, podczas gdy na dzień

składania wniosku o wpis do rejestru domów składowych był osobą wielokrotnie karaną za przestępstwa gospodarcze.

Tymczasem miesiąc później, 18 sierpnia 2010 r., pani prokurator Barbara Kijanko umarza dochodzenie w sprawie Amber Gold, wskazując w uzasadnieniu, i tutaj cytat: „Brak jest podstaw do kontynuowania postępowania przygotowawczego i wykonywania dalszych czynności procesowych, tym bardziej iż od stycznia 2010 r. spółka prowadziła działalność w oparciu o przepisy o domach składowych".

Czy pan, panie prokuratorze, na miejscu pani prokurator Barbary Kijanko użyłby takiego sformułowania w uzasadnieniu o umorzeniu dochodzenia w tych znanych panu prokuratorowi okolicznościach, o których wspomniałem?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie, nie użyłbym.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

A jakie podjął pan działania, panie prokuratorze, aby prokurator Barbara Kijanko poniosła odpowiedzialność dyscyplinarną w tej sytuacji?

**Świadek Andrzej Seremet**:

Znaczy, chodzi panu o odpowiedzialność…

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Za podanie takiej informacji, która była informacją nieprawdziwą, ponieważ w sierpniu 2010 r., już od czerwca 2010 r. firma Amber Gold nie była w takim rejestrze prowadzonym przez Ministra Gospodarki.

**Świadek Andrzej Seremet:**

Prowadziła działalność domu składowego, ale nie na podstawie zezwolenia. Oczywiście.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Dokładnie, tak. I rozumiem, że nie wiedział pan o tym fakcie wcześniej? Czy dzisiaj, gdyby miał pan taką wiedzę i decydował o tym, czy postawić również taki zarzut w postępowaniu dyscyplinarnym, to czy miałby pan taką sugestię do rzecznika dyscyplinarnego prokuratury?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Tak, tak.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

To… Panie prokuratorze a kto mógł wnieść kasację od wyroku uniewinniającego w postępowaniu dyscyplinarnym panią prokurator Barbarę Kijanko?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Prokurator Generalny.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

I czy taka kasacja została wniesiona?

**Świadek Andrzej Seremet:**

W przypadku pani, pani Kijanko…

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Prokurator Barbary Kijanko.

**Świadek Andrzej Seremet:**

…chyba nie na skutek analizy możliwości skuteczności takiej kasacji. Ona, jak wszyscy wiemy, ma węższy zakres niż możliwości skargi zwykłej, odwoławczej.

I po analizie z prokuratorem Radomiczem chyba doszedłem do wniosku, że nie mam szans na wygranie tej kasacji.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

A czy w związku z tym można wnosić, że akceptował pan to uniewinnienie pani prokurator Barbary Kijanko, nie decydując się na wniesienie kasacji?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie, to nie jest tak, że poprzez… brak możliwości wniesienia czy po prostu oczekiwanie, że albo zakładanie, że skarga nie przyniesie skuteczności, jednocześnie oznacza aprobatę takiego wyroku. Nie aprobowałem tego wyroku.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Rozumiem, że pan się nie zgadzał z tym uniewinnieniem?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie. Wydawało mi się, że powinna być odpowiedzialność dyscyplinarna tutaj w sposób dość kategoryczny określona.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Rozumiem.

To przejdę teraz do kolejnej sprawy.

Panie prokuratorze, czy w okresie sprawowania funkcji prokuratora generalnego w latach 2010-2016 w każdym przypadku osobiście wizytował pan prokuratury rejonowe, aby na miejscu wręczyć nominację na funkcję prokuratora rejonowego?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie, ale w wielu.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

W wielu takich przypadkach, tak?

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

A czy ta sytuacja, że 8 lutego 2011 r. osobiście był pan w Gdańsku i dokonał pan zmian kadrowych, przenosząc panią prokurator Marzannę Majstrowicz z Gdyni na stanowisko prokuratora rejonowego Gdańsk-Wrzeszcz a prokuratora Witolda Niesiołowskiego przeniósł pan na stanowisko prokuratora prokuratury gdyńskiej, to było szczególne wydarzenie?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie, nic szczególnego w tym nie widziałem. Przy okazji rozmaitych wizyt w prokuraturach w kraju, jeżeli zbiegało się to z możliwością wręczenia aktów powołania, dokonywałem tego, np. w Katowicach całość nominacji prokuratorów rejonowych wręczyłem przy okazji wizyty w Prokuraturze Apelacyjnej w Katowicach.

Tak się stało także przy tej okazji.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Czyli rozumiem, że 8 lutego 2011 r. pan był, panie prokuratorze, w Gdańsku i dokonał pan tych decyzji personalnych, osobiście wręczając te nominacje?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie bardzo w tej chwili sobie uzmysławiam to wydarzenie, postaci tych osób, bo nawet nie bardzo jestem w stanie skojarzyć je wizualnie...

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Zna pan nazwiska: pani Marzanna Majstrowicz...

**Świadek Andrzej Seremet:**

Oczywiście, oczywiście.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

... pan prokurator Witold Niesiołowski.

**Świadek Andrzej Seremet:**

Oczywiście, że znam.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Ja dysponuję taką relacją z portalu Trójmiasto.pl, w którym jest ta informacja zapowiadająca...

**Świadek Andrzej Seremet:**

To na pewno byłem ja, na pewno ja wręczyłem.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

...że pan prokurator generalny odwiedzi Gdańsk. To było w przeddzień – zapowiedź, że będzie się to wiązało również z nominacjami na stanowiska w poszczególnych prokuraturach rejonowych.

I ta sytuacja o tyle jest szczególna, że wiemy o tym, że od grudnia 2009 r. Prokuratura Rejonowa Gdańsk-Wrzeszcz powinna prowadzić dochodzenie w sprawie Amber Gold. Mówię „powinna", ponieważ wiemy, jak wyglądało prowadzenie tego dochodzenia. I po roku dochodzi do tej zmiany, że pan prokurator Witold Niesiołowski przechodzi do Gdyni i na jego miejsce przychodzi pani prokurator Marzanna Majstrowicz.

Czy pan pamięta okoliczności takiej decyzji? Skąd ta zamiana prokuratorów rejonowych?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Jakiś powód być musiał. Nie pamiętam, ale przypomnę, że to były zawsze wnioski prokuratorów okręgowych, którzy wysuwali te osoby na te stanowiska. W większości ja to akceptowałem, poza przypadkami kontrowersyjnymi, które z różnych powodów wydawały mi się godne ponownej analizy albo wręcz odmowy. To oni głównie ponosili odpowiedzialność za te osoby, ponieważ oni je najlepiej znali, wysuwali te kandydatury.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

A czy znał pan panią prokurator Majstrowicz albo pana prokuratora Niesiołowskiego?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Żadnego z nich.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

A czy przypomina pan sobie, czy rozmawiał pan 8 lutego 2011 r. z prokuratorami rejonowymi, z panią prokurator Majstrowicz lub panem prokuratorem Niesiołowskim, na temat prowadzonych spraw i problemów prokuratury rejonowej?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie wiem, byłem w tylu jednostkach przez te sześć lat w różnych...

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Czyli to nie była szczególna, w pana ocenie, wizytacja...

**Świadek Andrzej Seremet:**

Trudno mi powiedzieć. Nie dokonałem nigdy wizytacji…

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Ja może zadam takie pytanie: czy rozmawialiście państwo w lutym 2011 r., przy tej okoliczności, o sprawie Amber Gold?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Wydaje mi się, że nie.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Rozumiem.

To, panie prokuratorze, chciałbym przypomnieć, że 3 lutego 2016 r. na antenie Radia RMF FM powiedział pan, że pana największą porażką jako prokuratora generalnego była sprawa Amber Gold. I czy dzisiaj, zeznając przed Komisją Śledczą, potwierdza pan, że sprawa Amber Gold jest pana największą porażką jako prokuratora generalnego?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie mam powodu, żeby zmienić tamto zdanie.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

A czy pan, jako przełożony wszystkich prokuratorów w latach 2010-2016, poczuwa się do odpowiedzialności za zaniedbania popełnione w sprawie Amber Gold przez prokuraturę?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Tak.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

A panie prokuratorze, już wielokrotnie o tym mówiliśmy, że żaden prokurator nie poniósł odpowiedzialności w postępowaniach dyscyplinarnych za to źle prowadzone dochodzenie w sprawie Amber Gold, czy jest zatem ktoś w prokuraturze odpowiedzialny za nieprawidłowości w dochodzeniu w sprawie Amber Gold, kogo z imienia i nazwiska mógłby pan przedstawić Wysokiej Komisji?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Ja myślę, że to jest oczywiste.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Jakby pan prokurator to rozwinął.

**Świadek Andrzej Seremet:**

Te nazwiska tutaj padały przed państwem. Przede wszystkim prokurator referent i prokurator zwierzchnik tej jednostki.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

I to są jedynie te dwie osoby?

**Świadek Andrzej Seremet:**

...oraz prokurator z prokuratury okręgowej, która była w wydziale nadzoru. W sposób proceduralny…

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Czyli ma pan na myśli pana prokuratora Dariusza Różyckiego?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie, mam tu na myśli panią Borkowską.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Aha, ma pan na myśli tutaj panią prokurator Borkowską.

A czy dostrzega pan również odpowiedzialność...

**Świadek Andrzej Seremet:**

Dostrzegam odpowiedzialność prokuratora Różyckiego, tak, poprzez te informacje, które dzisiaj stały się jakby dla mnie ponownie aktualne.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

A czy jeszcze jakieś nazwiska… ponieważ na pewno pan musiał jako zwierzchnik prokuratorów sam się zastanawiać nad tym, w jaki sposób doszło do tak prowadzonego dochodzenia. Ja osobiście koncentruję się szczególnie na tym okresie od grudnia 2009 r. do końcówki czerwca 2012 r., wtedy kiedy to dochodzenie w mojej ocenie nie było prowadzone prawidłowo, i to tak też bardzo lekko nazywając jakby tę sytuację. A czy pan zastanawiał się jeszcze nad tym, kto z imienia i nazwiska jest odpowiedzialny za źle prowadzone dochodzenie?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Ja myślę, że ten krąg do tych osób powinien się ograniczać.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

To, panie prokuratorze, w toku przesłuchania przed Komisją Śledczą jeden ze świadków zeznał, że prokurator z Prokuratury Okręgowej w Gdańsku, pani Hanna Borkowska, zapomniała o aktach sprawy Amber Gold i akta te, teoretycznie przez półtora miesiąca a faktycznie przez trzy miesiące, nie zostały przekazane z Prokuratury Okręgowej w Gdańsku do Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz wraz z tą decyzją o konieczności podjęcia tego dochodzenia z zawieszenia.

Czy zna pan podobne bulwersujące przypadki zapomnienia o przekazaniu akt sprawy?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Znam bardziej bulwersujące. Pewna pani prokurator po prostu schowała pewną część akt za szafę i nie były one przedmiotem wizytacji. Zdarzyło się tak.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

A czy te przypadki skutkowały szkodą w wysokości setek milionów złotych?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie, nie, to akurat nie…

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Czyli ta sprawa była szczególna?

**Świadek Andrzej Seremet:**

…ale krzywda ludzka była tam też poważna. Chodziło o jednostkową krzywdę.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

A czy w świetle tego ustalenia, nowego ustalenia ze strony Komisji Śledczej, wierzy pan, panie prokuratorze, w kolejny niezwykły przypadek w sprawie Amber Gold dotyczący tego zapomnienia o aktach sprawy Amber Gold i trzymiesięcznej zwłoki w podjęciu dochodzenia przez Prokuraturę Rejonową Gdańsk-Wrzeszcz?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Znaczy, byłbym całkiem ślepy, gdybym nie widział tego, że ta sekwencja tych zdarzeń jest zastanawiająca, to jest faktem.

Ale, jednocześnie trudno, mnie przynajmniej, znaleźć czy uchwycić, przynajmniej dzisiaj, jakiś cień podejrzeń, że ktoś tym manipulował albo że to był jakiś spisek. Czasami tak jest, że zespół obiektywnych właśnie okoliczności, zdarzeń, które układają się w jakiś ciąg przypadków, które nie powinny były się zdarzyć, zdarzają się i że nikt za tym nie stoi, nikt tego nie kreuje. Dopóty, dopóki nie mam informacji innych, dopóty będę bronił tezy, że to jest po prostu splot bardzo niefortunnych, bardzo nieszczęśliwych zdarzeń.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Ja się zgadzam z panem prokuratorem, że ciężko uwierzyć w ten splot tych zdarzeń, że było tak wiele błędów i zaniechań.

To jeszcze ostatnie pytanie: kto miał interes (bo to sobie jakby możemy dookreślić), kto miał interes w tym, że to postępowanie, to dochodzenie w sprawie Amber Gold, było prowadzone opieszale?

**Świadek Andrzej Seremet:**

No, głównie oskarżony w obecnej sprawie.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Dziękuję bardzo, panie prokuratorze.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Dziękuję, ja już oddam głos…

Czy pan poseł Brejza chce głos?

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

Tak.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

To jeszcze tylko ja uzupełnię i już panu oddaję głos.

Panie prokuratorze, ja panu powiem tak, chciałam zapytać: jak pan ewentualnie wyraża tutaj swoje stanowisko? Bo wszyscy, zarówno w postępowaniach dyscyplinarnych, jak i dużej części (no, trudno, żeby nie), tutaj zwracają uwagę na fakt, że pani Hanna Borkowska przetrzymała te akta, nie wysłała tego pisma. A dla mnie problem jest też jeszcze w innym miejscu podstawowy. Jeżeli ona, jako pracownik Wydziału Nadzoru nad Postępowaniem Przygotowawczym, dostała akta do kontroli to, co należało, co powinna… znaczy, co się kryje pod pojęciem skontrolowania tych akt?

**Świadek Andrzej Seremet:**

No, zapoznanie się z nimi i poczynienie uwag, które wynikały z takiej analizy.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Tak jest.

I teraz proszę zwrócić uwagę na fakt: akta po takiej kontroli, to, że to zginęło i opieszale wyłapują tylko jedną rzecz – wedle niej niesłusznie zawieszone postępowania. Natomiast…

**Świadek Andrzej Seremet:**

Dobre i to.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

…na pana polecenie pani prokurator zrobiła taką samą analizę w… w Departamencie Postępowania Przygotowawczego, już jak pewno się pan dowiedział – no i tutaj w zasadzie zaniedbanie goni zaniedbanie.

To wszystko było w aktach, to jest widoczne na pierwszy rzut oka. Pan prokurator być może miał okazję przysłuchiwać się naszym przesłuchaniom tutaj. No, my żeśmy po kolei te błędy wymieniali i, panie prokuratorze, nie wiem, czy pan się ze mną zgodzi, ale tak naprawdę zarzut dyscyplinarny pani prokurator Borkowskiej nie powinien sprowadzać się tylko do faktu tego, że przetrzymała te akta, być może antydatowała to pismo, ale przede wszystkim ona… gdyby ona wykonała czynność kontrolną w sposób prawidłowy i…

**Świadek Andrzej Seremet:**

Ja powiem tak: zarzut dyscyplinarny, który się sprowadzał do tego, jest bardzo surowym zarzutem, prawda?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Też.

**Świadek Andrzej Seremet:**

Natomiast, gdyby skontrolowała… kontrolowała to, gdyby formułowała określone wnioski, takie, jakie były rzeczywiście obiektywnie wtedy potrzebne, czy odbiłoby się to, czy przyniosłoby efekt, o którym cały czas mówimy?

Był to okres miesięcy zimowych. Należałoby oczekiwać, że rzeczywiście wtedy takie uwagi, no, jakoś by się przełożyły na rzecz pilniejszych działań prokuratury rejonowej, ale ja myślę, że, no, jeśli można, jedno zdanie, wydaje mi się, że naprawdę taka rzetelna i rozsądna analiza powinna przede wszystkim sugerować przeniesienie tej sprawy do prokuratury okręgowej.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Panie prokuratorze, jak o tym mówi… Pan prokurator zakłada, proszę mi wybaczyć złośliwość, no, nic pan nie zrobił, żeby wyjaśnić to, co my dzisiaj wyjaśniamy, bo puściliście te postępowania dyscyplinarne tak, jak żeście puścili, no, w taki sposób, szanowni państwo. Natomiast ja tutaj upatruję problemu, dlatego że przetrzymanie dokumentów w normalnych okolicznościach mogę sobie wyobrazić, że jest ludzkie. Ktoś może czegoś zapomnieć. Natomiast gdybym ja dostała, gdyby każdy z nas, panie prokuratorze, dostał do analizy te akta i zobaczył, co jest w środku, jak to jest prowadzone, jaki tego jest poziom to, po prostu, przede wszystkim by to opisał a to spowodowałoby, moim zdaniem, natychmiastową reakcję z tym, żeby tę sprawę zabrać temu referentowi, przekazać ją gdzie indziej, przejąć do innej jednostki.

I teraz proszę sobie nałożyć ilość osób, która kontrolowała te akta przez te miesiące i teraz sobie należy zadać pytanie: czy to rzeczywiście jest zbieg okoliczności? Bo, wie pan, można założyć, że referent, który notabene, tak tu wszyscy zeznawali, był referentem skrupulatnym, doświadczonym, prowadzącym trudne postępowania (co do tego, statystykę i dokumentację mamy ściągniętą przez Komisję, czekamy na referenta, będziemy go pytać o te jego inne postępowania), ale wie pan, jeżeli jest szef prokuratury rejonowej, który (notabene odchodzi, pan nie pamięta dlaczego) zaprasza inną panią prokurator już po tych wszystkich umorzeniach. Następnie jest nowa pani prokurator.

Mogę założyć, że się wdrażała, nie wszystko była w stanie sama przeczytać. Przychodzi to do nadzoru…

**Świadek Andrzej Seremet:**

Ale, o ile pamiętam, analizowała te akta, bo chyba były adnotacje.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

No, nic nie znalazła.

**Świadek Andrzej Seremet:**

…były adnotacje.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Tak jest, trzy razy.

**Świadek Andrzej Seremet:**

Tak, trzy, trzy adnotacje.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Nic nie znalazła, nic nie znalazła, nic nieprawidłowego.

Przychodzi to do prokuratury okręgowej. W prokuraturze okręgowej ten, który to kontroluje, jedyne, co znajduje, to jest zawieszenie postępowania, co jest najsłabszym zarzutem…

**Świadek Andrzej Seremet:**

Zgoda, zgoda.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

…wobec tego postępowania. Następnie szef prokuratury okręgowej wprowadza pana w błąd w ten sposób, że informuje pana, że – stwierdziłem nieprawidłowość, objąłem nadzorem. On tego nie robi.

Wie pan, suma tego zaczyna… upoważnia do zadania sobie pytania: czy to, rzeczywiście, jest zwykłe niedopatrzenie, błąd ludzki? I teraz w obliczu tego, panie prokuratorze, jakby ja rzeczywiście nie mogę cały czas odpowiedzieć sobie na pytanie, co kierowało panem, że pan właśnie rzeczywiście wszystkiego z tego Gdańska nie zabrał.

Panie prokuratorze, inaczej… Pan prokurator Różycki, tutaj będąc przesłuchiwanym, mówił, że pan go wezwał, pytał pan o to, czy on ma majątek, tam były posądzenia o różne rzeczy, on na te pytania odpowiadał. Chciał złożyć rezygnację i pan odmówił przyjęcia jego rezygnacji. Czy to jest prawda?

**Świadek Andrzej Seremet:**

On był gotów złożyć, rzeczywiście, taką dymisję. Powiedziałem, że w tej chwili nie widzę powodów do tego. To była zresztą jeszcze rozmowa na etapie stosunkowo wczesnym, jakkolwiek po wybuchu afery Amber Gold, to prawda. Ale głównie chodziło o te informacje prasowe, które stawiały go w takim świetle a nie innym.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Czy pan prokurator podrążył wątek związany… Teraz pan powiedział (ja nie wiem, o kogo chodzi, ale z Krakowa), że jakiś prokurator wziął wejściówkę czy wejściówki na stadion Wisły. Prokurator Różycki powiedział tutaj, przed Komisją (skorygujcie mnie państwo, jak źle pamiętam), że od 2008 czy 2009 do 2012 r. bierze wejściówki na lożę VIP-owską w Gdańsku.

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie pamiętam, jakie przedstawił mi powody uczestnictwa, znaczy nie tyle powody, ile dlaczego tam się znalazł, jak to było, ale chyba nie wzbudziło to mojego niepokoju, na pewno.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Panie prokuratorze a ile tych wejściówek wziął ten prokurator z Krakowa, żeście szanowni państwo wszczęli…

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie, no, chyba sto, kartę, ale tam chodziło jeszcze o coś innego. Pamiętam nazwiska, ale oczywiście nie powiem, natomiast nie jestem w stanie dokładnie tych okoliczności wyjaśnić. Dość, że uważałem, że było to zachowanie, które nie powinno mieć jednak miejsca w przypadku prokuratora. I zdaje się, że on zwrócił tę kartę.

Tyle potrafię powiedzieć.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Panie prokuratorze, a teraz jeszcze na dopięcie tego wszystkiego pan dzisiaj przyznaje, że wielkim niedopatrzeniem i błędem był fakt, że osoba, która jest bardzo istotna w tym łańcuszku, czyli szef prokuratury okręgowej, wyszedł z tego postępowania bez szwanku. Nie przyjął pan jego dymisji, chociaż był gotowy, i nawet nie wszczęto postępowania wyjaśniającego.

Proszę powiedzieć, czy to naprawdę nie uprawnia do tego, aby jednak zastanowić się nad tym biegiem wydarzeń?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Wszyscy się zastanawiamy, oczywiście, nad biegiem tych wydarzeń, ale myślę, że nie uprawnia to do tego wniosku, który gdzieś tam się wydaje być (przynajmniej dla niektórych) potrzebny do sformułowania, jakoby istniał tutaj jakiś spisek, jakaś działalność umyślna wielu osób. Naprawdę nie dostrzegam czegoś takiego.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Proszę się nie gniewać, ale – jeśli rzeczywiście pan się tym tokiem rozumowania kierował – to ja się nie dziwię, że te postępowania pan tam zostawiał i one z takim uzasadnieniem przeszły dalej.

Dziękuję.

Pan poseł Brejza.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

Kto? Ja? To jest do mnie? Tak, pani przewodnicząca?

Nie dosłyszałem nazwiska.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Pan poseł Brejza.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

Tak jest, dobrze.

Panie prokuratorze, 5 października 2012 r. skierował pan pismo do prokuratora apelacyjnego w Łodzi pana Jerzego Ojrzyńskiego: „Działając na podstawie § 122 ust. 5 regulaminu wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek, przekazuję akta śledztwa prokurator okręgowej w Gdańsku prowadzonego przeciwko panu Marcinowi P. podejrzanemu o czyny z art. 286, 294 celem wyznaczenia jednostki organizacyjnej prokuratury podległej Prokuraturze Apelacyjnej w Łodzi do kontrolowania tego postępowania".

Podstawa prawna – przytoczę ten przepis: „W szczególnie uzasadnionych przypadkach ze względu na dobro prowadzonego postępowania kierownik nadrzędnej jednostki organizacyjnej może przekazać podległej jednostce organizacyjnej do prowadzenia lub nadzoru sprawę z pominięciem zasad właściwości miejscowej określonej w przepisach, o których mowa w ust. 1".

Czy to nie jest kolejny przepis dający podstawę do działań rok wcześniej ze strony prokuratora generalnego do tego, żeby wcześniej, gdyby pan miał wiedzę na tamtym etapie…

**Świadek Andrzej Seremet:**

To nie jest tożsame ze względu na… znaczy… Przesłanka dobra, daje tutaj możliwości wykroczenia poza właściwość, ale chodziło o tę właściwość miejscową a nie właściwość rzeczową. Proszę zwrócić uwagę: z pominięciem zasad właściwości miejscowej.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

Tak jest, ale – czy na podstawie tego przepisu – pan miał możliwość rok wcześniej „wyrwania” tego postępowania z rejonu w Gdańsku i przeniesienia do innej jednostki, tak jak pan to uczynił po roku?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Podstawa prawna jest odpowiednia, tak.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

Dziękuję bardzo.

Dlaczego pan zdecydował o przeniesieniu tego śledztwa akurat w rejon łódzkiej apelacji? Jakie kryteria o tym zdecydowały?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Bliskość gdańskiego okręgu związana z tym, że chodziło o względy logistyczne, brak poza sprawą Papały innych wielkich postępowań, którymi obciążane były inne jednostki.

To były argumenty, którymi się kierowałem.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

Jeszcze wracając, mam takie dopełniające pytanie: kto powoływał składy orzekające w sprawach? Bardzo dużo było tu pytań o rozliczenia prokuratury. Sądy dyscyplinarne, kto decydował o składach?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Przewodniczący sądów, odpowiednio sądu dyscyplinarnego i wyższego sądu dyscyplinarnego przy Prokuratorze Generalnym.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

A zna pan może pana Krzysztofa Urgacza, prokuratora ówczesnej Prokuratury Okręgowej w Katowicach, który był przewodniczącym składu?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Przepraszam, jeszcze raz nazwisko?

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

Pan prokurator Krzysztof Urgacz.

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

Prokurator Prokuratury Okręgowej w Katowicach.

Orzeczenie z 17 czerwca 2014 r.: „Sąd nie dopatrzył się naruszenia przez prokurator Kijanko wskazanych we wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego przepisów prawa”.

Zna pan pana prokuratora?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie znam.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

Szkoda. Wiemy, że został awansowany do prokuratury regionalnej obecnie.

**Świadek Andrzej Seremet:**

A ja wiem, czy taka szkoda? Po prostu, nie znam.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

No, dobrze, nie mam więcej pytań.

Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Dziękuję.

Pan przewodniczący i potem pan poseł Tomasz Rzymkowski, dobrze?

**Poseł Marek Suski (PiS):**

Panie prokuratorze, chciałem zapytać, jak wyglądają procedury uznawania przestępstw za zagrażające bezpieczeństwu państwa? Kto i na jakim etapie podejmuje taką decyzję?

**Świadek Andrzej Seremet:**

To jest ocena prokuratora prowadzącego postępowanie w konkretnej sprawie.

**Poseł Marek Suski (PiS):**

To każdorazowo prokurator, który otrzymuje…

**Świadek Andrzej Seremet:**

Referent sprawy, tak.

**Poseł Marek Suski (PiS):**

I nie ma specjalnie jakiejś procedury. Po prostu uznał i tyle.

Proszę nam powiedzieć na temat tej rozmowy z premierem, w której rozmawialiście panowie na temat Amber Gold i zatrudnienia syna premiera w OLT Express.

**Świadek Andrzej Seremet:**

No cóż, pamiętam przede wszystkim to, że premier był wyraźnie poirytowany i uważał, że szereg organów państwa nie spisał się w tej sprawie. Tak jak powiedziałem, miał krytyczne uwagi także o prokuraturze.

**Poseł Marek Suski (PiS):**

W sprawie zatrudnienia syna się nie spisały?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie, nie. W ogóle w sprawie zatrudnienia syna… Nie pamiętam, co poprzednik mówił.

**Poseł Marek Suski (PiS):**

W poprzednich zeznaniach mówił pan, co premier na ten temat wspominał.

**Świadek Andrzej Seremet:**

To jakoś dawno temu, to było już publicznie, już publicznie znane…

**Poseł Marek Suski (PiS):**

Przypomnę, co powiedział. Premier powiedział, że nie ma nic wspólnego ze sprawą zatrudnienia syna w Amber Gold. Ale bym chciał, jeżeli coś więcej mówił…

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie przypominam sobie nic więcej, nie był to dominujący temat. Ta wypowiedź wiązała się z tym, że wcześniej były ujawnione tego typu informacje. Jakoś tam pan premier uznał za stosowne, żeby do tego wrócić czy nawiązać, ale nie była to, nie był to jakiś zasadniczy czy główny wątek naszej rozmowy, czy nawet poważny.

**Poseł Marek Suski (PiS):**

Jasne.

A, proszę mi powiedzieć, czy uważa pan, że środki, jakie zostały użyte przez prokuraturę w sprawie odbierania taśm w redakcji „Wprost", były adekwatne do sytuacji?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Przepraszam, wydaje mi się, że to pytanie nie ma związku z przedmiotem i chętnie bym się odwołał do pani przewodniczącej.

**Poseł Marek Suski (PiS):**

Wydaje mi się, że ma, ponieważ na tych taśmach były rozmowy na temat Amber Gold. I jeżeli my szukamy związków z polityką, z „parasolem politycznym", to tam były omawiane te sprawy, one się ściśle wiążą ze sprawą.

**Świadek Andrzej Seremet:**

W takim razie odpowiem, odpowiem.

Całość postępowań prokuratury była oceniana przez sąd i ona została uznana za zgodną z prawem.

**Poseł Marek Suski (PiS):**

No, dobrze, ale ja pytałem o coś innego, nie o uznanie sądu, tylko o kwestie dotyczące uznania tych taśm za posiadające tajemnice, które mogą być zagrożeniem dla państwa. Czy uważa pan, że tam na tych taśmach były takie tajemnice, które zagrażały bezpośrednio…

**Świadek Andrzej Seremet:**

Ach, już rozumiem, do czego zmierza pytanie, do właściwości ABW jako organu.

**Poseł Marek Suski (PiS):**

Do właściwości ABW, tak.

**Świadek Andrzej Seremet:**

Myślę, że cokolwiek była to ocena nadmierna, ale, mówię, dokonana przez prokuratora prowadzącego postępowanie – nie przez Prokuratora Generalnego ani nikogo z nadzoru – to były jego własne decyzje.

**Poseł Marek Suski (PiS):**

No, to dobrze pan prokurator pamięta, bo na posiedzeniu Komisji też tak pan powiedział, że – jak się okazało – nie zawierały tajemnic. Co za tym idzie, że jednak środki użyte przez prokuraturę były nadmierne.

**Świadek Andrzej Seremet:**

Znaczy nie tyle środki, ile wskazania organu, który wykonywał tego typu czynności na zlecenie prokuratora.

**Poseł Marek Suski (PiS):**

Ale mimo wszystko broni pan tej sprawy i prokuratorów wtedy i też na Komisji.

**Świadek Andrzej Seremet:**

I bronić będę.

**Poseł Marek Suski (PiS):**

Ale czy… Z czego to wynika? Czy odczuwał pan jakąś presję od premiera Tuska, czy premier Kopacz ze względu chociażby na niepodpisywanie rocznych sprawozdań z działalności prokuratury?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie, nie, premier Kopacz nie miała wtedy nic wspólnego z tymi działaniami, bo były jeszcze za kadencji prokuratora, przepraszam – premiera Tuska.

**Poseł Marek Suski (PiS):**

Potem też nie chciała podpisać.

**Świadek Andrzej Seremet:**

A, że nie chciała to nie chciała, to prawda. Nie chciała i akurat w związku nie z najściem, że tak powiem, redakcji, ale dlatego, że uznawała, że to prokuratura ponosi winę za udostępnienie tych taśm innym osobom, za to, że znalazły się one na portalu pewnego pana. No, więc to była ta motywacja. Natomiast wracając do taśm i do przeszukania w siedzibie redakcji, to ten kazus, który pan poseł cytował, kazus holenderski, dotyczyło odebrania materiału dziennikarskiego. Natomiast tutaj dotyczył…

**Poseł Marek Suski (PiS):**

Tak, tu też, tu też był materiał dziennikarski.

**Świadek Andrzej Seremet:**

No, niezupełnie.

**Poseł Marek Suski (PiS):**

Nie?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Ale przede wszystkim nie groziło denuncjacją informatora dziennikarskiego.

I dlatego tutaj (ani ja, ani potem sąd) nie uznano działania prokuratora ze niezgodne z prawem. Zresztą wcześniej były wezwania do dobrowolnego wydania, były propozycje zgrania na kopię binarną itd. Ale doprawdy, wiele by o tym jeszcze mówić, ale wydaje mi się, że to było znane opinii publicznej. Ale wszystkie moje argumentacje, jak również sposoby postępowania prokuratora w tej sprawie….

**Poseł Marek Suski (PiS):**

Właśnie szukając związków pomiędzy Amber Gold a światem polityki, no, tutaj namacalnie jest ten związek widoczny: rozmowy, informowanie premiera, rozmowy na temat pracy syna premiera, później rozmowy na temat ministra. Pan Belka mówi, że chciałby mieć swojego ministra. Z drugiej strony wie, informuje premiera o aferze, o której jako żywo nawet prokurator generalny nie wie w tym czasie.

To wszystko pokazuje, że – rzeczywiście – tu działy się dziwne rzeczy niewątpliwie, nawet jeśli nie ma to bezpośredniego jakiegoś związku z parasolem, ale może mieć, bo niewątpliwie premier też się przyznawał do tego, że wiedział, była ta słynna też notatka ABW, która gdzieś wciąż nie jest odnaleziona.

Ale w przypadku tych dwóch postępowań, które, no, tu jedna bezpośrednio, chodziło o Amber Gold, a druga, podczas której, moim zdaniem te działania miały na celu ukryć prawdę, która gdzieś tam panom się podczas tych rozmów wymknęła, że wiedzą dużo więcej, niż próbują przedstawić opinii publicznej. I z jednej strony była procedura taka, że w ciągu kilku godzin od powiadomienia wydano jedno postępowanie, właśnie o dobrowolnym wydaniu rzeczy. Kiedy pan Latkowski odmówił to w przeciągu kilku godzin wydano drugie postanowienie o odebraniu siłą. Natomiast w przypadku Amber Gold, 22 lipca zostało wydane postanowienie o żądaniu wydania rzeczy i poproszono, żeby przyniósł. On nie przyniósł, powiedział, że nie może, że przygotuje na 12 września. We wrześniu nie przyniósł.

Wtedy jakoś nie było takiego zainteresowania, żeby szybko zadziałać, wejść, zabezpieczyć. No, ileś miesięcy zwodził. Na tej samej podstawie, ten sam przepis. Środki dowodowe miały być wydane. W jednej sprawie, jak osoba podlegająca procedurze, bo nie chciała wydać, to się jej wyrwało siłą. A w drugim wypadku się czekało wiele miesięcy. Więc to za pańskich czasów się działo. Stąd też poszukiwanie parasola politycznego zmierza również do tego, czy pan nie był jednym z elementów tego parasola? Czy pan, choćby podświadomie bojąc się reakcji premiera, że panu nie podpisze sprawozdania, nie był w tej sprawie bardzo pomocny, a w tej drugiej, no, powiedzmy, nic nie mógł? Tak jak pan tutaj stwierdził, że w zasadzie prokuratura została obezwładniona. To tyle.

I dlatego ja o to pytam, panie prokuratorze, bo wygląda na to, że pan był elementem też układu, który umożliwił działanie Amber Gold…

Dziękuję bardzo.

…być może nieświadomie.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Kto następny chciał zadać pytanie?

Bardzo proszę, pan przewodniczący.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Bardzo dziękuję.

Jak często kontaktował się pan z przedstawicielami służb specjalnych a jeśli tak, to z jakimi, w kontekście afery Amber Gold? Wspomniał pan już, że dowiedział się pan o samej aferze od generała Bondaryka. W następnych tygodniach, miesiącach kto się kontaktował z panem? Jakie służby?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Wydaje mi się, że było jeszcze jakieś spotkanie z generałem. Chyba miał spotkanie mój pierwszy zastępca, o ile sobie dobrze przypominam. Tak, potem były uzgodnienia związane z potrzebą zaangażowania funkcjonariuszy gdańskich. Dwa lub trzy spotkania dotyczące tego jeszcze chyba miały miejsce, o ile dobrze pamiętam.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

A jaki charakter miały te spotkania? To znaczy jakie informacje zostały panu prokuratorowi generalnemu przekazane?

**Świadek Andrzej Seremet:**

To nie chodziło o informacje, ponieważ informacje już były, że tak powiem, powszechnie znane. Natomiast chodziło o…

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Nie, no nie były powszechnie znane. Przy pierwszym spotkaniu…

**Świadek Andrzej Seremet:**

No, to już po pierwszym spotkaniu. Natomiast potem chodziło o podjęcie takich zabiegów organizacyjno-logistycznych, żeby sprostać prowadzeniu śledztwa, wpierw przez Prokuraturę Okręgową w Gdańsku, a potem przez Prokuraturę Okręgową w Łodzi.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Czyli, jak rozumiem, od późnej wiosny, tak jak pan prokurator powiedział, czyli gdzieś maj, czerwiec 2012, aż do chwili wybuchu afery, kiedy opinia publiczna dowiedziała się w sierpniu 2012 r., żadnych czynności nie podjęto?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie, wie pan, to znaczy…

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Tak to rozumiem, panie prokuratorze.

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie, nie, nie. To ja naprawdę nie jestem w stanie umiejscowić tego spotkania w czasie, ale pewnie było to bliżej sierpnia. W każdym razie, jak powiadam, po tym pierwszym spotkaniu tematem następnych to były już zagadnienia takie ściśle organizacyjno-procesowe.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Czyli, jak rozumiem…

**Świadek Andrzej Seremet:**

To się toczyło postępowanie już od czerwca w okręgowej w Gdańsku.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego wiedziała o zagrożeniu i pierwsza rozmowa tylko i wyłącznie rzucała światło, że coś się dzieje, a kolejne spotkanie już było, kiedy opinia publiczna dowiedziała się o istnieniu piramidy finansowej.

**Świadek Andrzej Seremet:**

Wydaje mi się, że tak to wyglądało. Wydaje mi się, że tak to wyglądało, o ile dobrze pamiętam.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Proszę jeszcze powiedzieć na temat spotkań z panem premierem Donaldem Tuskiem. Pan wspomniał, że trzy razy spotkał się.

Proszę powiedzieć, czy inni pracownicy Kancelarii Prezesa Rady Ministrów kontaktowali się z panem prokuratorem generalnym. Jeśli tak, to jacy i czego dotyczyły te spotkania? Myślę tutaj o ministrach członkach Rady Ministrów, ewentualnie urzędnikach wysokiego szczebla – w imieniu prezesa Rady Ministrów.

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie, to były spotkania z premierem. Jak powiedziałem, uczestniczyli ministrowie bądź wiceministrowie. Ktoś z Kancelarii chyba był obecny, ale nie było spotkań moich wyłącznie, bo domyślam się, że to w pytaniu pana posła interesuje. Nie, nigdy nie rozmawiałem wyłącznie o tej sprawie z kimś… Wydaje mi się, że nie.

Szczerze mówiąc, nie spotykałem się ani towarzysko, ani służbowo nadmiernie z członkami Kancelarii, poza jakimiś sytuacjami wyjątkowymi.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Czyli na temat Amber Gold nie rozmawiał pan z panem ministrem Arabskim, z panem ministrem Grasiem? Nie odbywali oni z panem…

**Świadek Andrzej Seremet:**

Minister Graś był, zdaje się, chwilowo obecny wtedy, kiedy było to spotkanie, o którym mówię, u premiera Tuska, to pierwsze z częścią rządu. Chyba uczestniczył. Wychodził. Przypominam sobie go, że był.

Natomiast, czy był minister Arabski? Chyba nie, chyba nie.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

A proszę powiedzieć, czy jakaś inna komunikacja z Kancelarią Prezesa Rady Ministrów odbywała się? Myślę tutaj o pismach, ewentualnie mailach. Czy w tej sposób komunikacja była uskuteczniana?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie, nie, nie.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Nie było, dobrze.

Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Możdżanowska.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

Bardzo dziękuję.

Panie prokuratorze, wspomniał pan osobiście o największej chyba w historii aferze, piramidzie Madoffa, która na wielką skalę wtedy pozyskiwała… Bernard Madoff pozyskiwał klientów banków, inwestorów prywatnych ze świata elity, biznesu, polityki, kultury.

Proszę mi powiedzieć, bo zapewne pan prokurator wie, że od aresztowania Madoffa do skazania minęło sześć miesięcy. Sześć miesięcy a była to afera na 65 mld dolarów, czyli tak naprawdę tyle, ile u nas ZUS rocznie wydaje na emerytury w ciągu roku.

Proszę mi powiedzieć, czy jest możliwość, aby w Polsce tak działała sprawnie prokuratura, żeby takie aresztowania przy podobnej aferze, może wiadomo, że na mniejszą skalę, ale jednak ogromną, bo dotykającą dziewiętnastu tysięcy. klientów, 850 mln, prokuratura działała równie sprawnie.

**Świadek Andrzej Seremet:**

To nie jest…uhm, przepraszam.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

Proszę, proszę.

**Świadek Andrzej Seremet:**

To nie jest tylko kwestia prokuratury…

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

Sądownictwa?…

**Świadek Andrzej Seremet:**

…ale całego otoczenia, w jakim prokuratura działa, a – przede wszystkim – wyroku sądów, bo słusznie pani poseł zauważyła, że chodzi o wyrok sądu przecież tamtejszego…

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

Ale współpraca z prokuraturą również.

Panie prokuratorze, tam osiem osób zaraz zostało również oskarżonych.

**Świadek Andrzej Seremet:**

Tak, ale no cóż, czasami wyobrażamy sobie wymiar sprawiedliwości amerykański właśnie poprzez filmy czy takie sprawy jako genialnie działający. Różnie z tym bywa i mógłbym dać przykłady akurat odmienne. Ale ta sprawa jest przedmiotem, powiem

tak, zazdrości nawet mojej, bo jako człowiek, który przez ćwierć wieku tkwił w wymiarze sprawiedliwości.

Zawsze uważałem za główną słabość naszego wymiaru sprawiedliwości nawet nie takie sprawy, które są rzeczywiście trudne i obciążają wymiar sprawiedliwości czy prokuraturę w tym zakresie, o jakim mówiliśmy, ale przede wszystkim to, co dotyczy powszechnego zagrożenia i powszechnie odbieranego jako interes każdego uczestnika postępowania sądowo-prokuratorskiego, tj. po prostu opieszałość procedur sądowych, sądowo-prokuratorskich.

To jest coś, co nasz wymiar sprawiedliwości toczy od lat a przeciwko czemu nie umiemy znaleźć recepty.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

Czy ma szansę się to zmienić?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Wielokrotnie się nad tym zastanawiałem (nawet podczas jednej z rozmów z premierem Tuskiem na ten temat właśnie przy jakiejś okazji wiele minut poświęciliśmy), co trzeba zrobić, żeby taką procedurę karną, bo mówimy w tym momencie o działce karnej, stworzyć, która, z jednej strony, będzie chronić, zabezpieczać interesy podejrzanych i pokrzywdzonych, a z drugiej, nie będzie hamować samego tempa procedury przez nadmierny formalizm. Myśmy tego nie osiągnęli.

Premier zapytał nawet bardzo celnie jak na osobę, która nie jest praktykiem wymiaru sprawiedliwości, dlaczego inne kraje się z tym uporały.

My mamy problem przed trybunałem strasburskim nadal jeszcze odnośnie do długotrwałości postępowań, szereg innych krajów nie ma. Odpowiedziałem na to pytanie, że pewnie wtedy… kiedy wymyślimy taką procedurę, która będzie miała podbudowę teoretyczną, ale będzie uwzględniać głosy praktyków, bo do tej pory raczej dominacja teorii na praktyką była tym czynnikiem, który tworzył procedury. Przy całej wielkiej wiedzy osób, które kładły podwaliny pod poszczególne modele postępowania karnego, jednak wydaje się, że one były trochę odległe od tego, czego oczekiwała praktyka.

Dzisiaj staramy się to jakoś łatać, obcinać te formalizmy, część czynności cedować na osoby, które nie są sędziami, zmieniać rozmaite inne wymogi. Ale wydaje mi się, że dopóki nie wypracujemy takiej poważnej podstawy, takich ram zasadniczych, takiej bazy, na której się będzie opierać ta procedura, dopóty będziemy mieli kłopoty jednak z tym, żeby takie przepisy ułożyć, które, szanując te wartości, jednocześnie nie tamowałyby procesu.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

Z mniejszym udziałem polityki i polityków?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Z żadnym udziałem polityki w postępowaniu.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

Panie prokuratorze, rozstrzygamy tutaj… prace Komisji Śledczej co do wyjaśnienia tej afery finansowej związanej ze sprawą Amber Gold dotyczą, przede wszystkim, obszaru prokuratury.

Od 16 listopada 2015 r. funkcja, stanowisko ministra sprawiedliwości jest połączone… ministrem sprawiedliwości został Zbigniew Ziobro i połączył to 4 marca w 2016 r. jako prokurator generalny. To już spory czas, kiedy piastuje tę mocną funkcję z ogromnymi narzędziami. Wobec tego jakie konsekwencje mógł już wyciągnąć wobec tych prokuratorów, którzy popełnili szereg tych czynności, przy braku działań w związku z czynnościami podejmowanymi w sprawie Amber Gold, które pan prokurator mógłby wymienić?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie podejmuję się dokonywać oceny działań pana ministra prokuratora generalnego. Ja przyjąłem zasadę, odmienną od wielu moich poprzedników, że nie będę recenzował publicznie pracy moich następców, mimo tego, że sam doświadczałem wielokrotnie

niezasadnych, kąśliwych, przykrych, krytycznych uwag, które moi poprzednicy formułowali pod moim adresem.

A więc, tylko tak, mogę odpowiedzieć na to pytanie.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

Dobrze.

Mam jeszcze jedno pytanie.

Panie prokuratorze, wiem, że zainteresowanie sprawą afery Amber Gold, wokół także premiera Donalda Tuska, trwało od 2012 r. Czy przeczuwał wokół własnej osoby pan taką kwestię, że były rozstrzygane propozycje co do np. dymisji pana prokuratora?

**Świadek Andrzej Seremet:**

O, ja byłem wzywany do dymisji pewnie co miesiąc w czasie pełnienia funkcji przy okazji rozmaitych spraw, nie tylko Amber Gold.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

Ale w związku z aferą Amber Gold.

**Świadek Andrzej Seremet:**

No, też rozmaite gremia formułowały oczekiwania…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Pani poseł pyta o pana premiera Tuska. Czy…

**Świadek Andrzej Seremet:**

A nie, nie, nie.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

Tak.

**Świadek Andrzej Seremet:**

Ze strony pana premiera Tuska nie było takich oczekiwań sformułowanych ani *expressis verbis*, ani w jakiś sposób pośredni. Nie odniosłem…

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

Nigdy nie czuł pan takiego…

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie, nie odniosłem takiego wrażenia, chociaż nie szczędził krytycznych uwag.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

No, krytyczne uwagi od decyzji formalnej…

**Świadek Andrzej Seremet:**

Dlatego powiadam, że…

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

A wiemy, jak się skończyło z panem prokuratorem ministrem Ćwiąkalskim w kwestii jednej decyzji.

**Świadek Andrzej Seremet:**

Tak, ale to był zupełnie inny układ podległości.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

Oczywiście, że był. Oczywiście, ale decyzje jak najbardziej.

Dobrze, dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Panie prokuratorze, jeśli mogę, tylko zrobię pewną dygresję co do tej wypowiedzi, którą tutaj pan zaprezentował w związku z pytaniem, mianowicie, że postępowania czy to gospodarcze, czy bankowe należały do trudnych i niewielu prokuratorów się w tym specjalizowało.

Muszę powiedzieć, że ja kategorycznie protestuję przeciwko takiemu spojrzeniu na tę sprawę, dlatego że – ja już abstrahuję od tego, że KNF wskazywał na ten art. 286 – proszę powiedzieć: gdyby prokurator referent wziął pierwszą umowę i zobaczył,

czy zgodnie z nią zakupione jest złoto i jest ono przechowywane w tym miejscu, które jest wskazane, i ustaliłby, że zamiast tego pieniądze są przeznaczone np. na pożyczkę, na działalność lotniczą, czy też ewentualnie wypłacane w formie wynagrodzeń, to czy wedle pana byłyby podstawy do tego, żeby od razu mówić o art. 286, czyli oszustwie?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Ja miałem na myśli taką trochę refleksję natury ogólniejszej, natomiast w tej sprawie oczywiście przyznaję rację pani przewodniczącej.

A poza tym warto wrócić do tego, o czym mówiliśmy w pierwszej połowie, w pierwszej części, mianowicie, no, było tyle wskazań, które w sposób prosty mogłyby przekształcić się w zarzuty a po tym przedstawieniu zarzutów, w oparciu o taki, no, jednoznaczny materiał dowodowy można byłoby prowadzić postępowanie w kierunku 286. To dla mnie było dosyć oczywiste.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Ja mam jeszcze jedno pytanie.

Panie prokuratorze, my co prawda jeszcze, przynajmniej ja, może ktoś z państwa posłów zna, natomiast ja jeszcze nie widziałam tej notatki, o której donosiły media, że ABW, jeżeli nie pomylę dat, poinformowało 24 maja 2012 r. premiera o tym, że to jest piramida finansowa.

Proszę powiedzieć, czy w tym okresie pan został poproszony o rozmowy przez pana premiera Donalda Tuska?

**Świadek Andrzej Seremet:**

To znaczy w maju 2012?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Bo pan nie pamiętał kiedy, więc próbuję to sprecyzować w obliczu tej daty. Wtedy jest informacja, że został powiadomiony o tym premier, tam bodajże z rozdzielnika wynika, że nie tylko premier, nie chcę przekłamać, ale wydaje mi się, że tam jeszcze prezydent, kilku ministrów…

Pytanie jest takie: czy wtedy został pan, przypomina sobie pan, czy został pan poproszony o rozmowę w obliczu tego, że, no, już ABW oficjalnie informuje premiera o tym?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Nie, wydaje mi się, że było to już po wybuchu takim medialnym. Pamiętam doskonale, że pan premier zadzwonił do mnie w sierpniu, byłem wtedy na urlopie, dokładnie w Częstochowie, kiedy odebrałem telefon. To potrafię podać jako datę pewną. Natomiast wydaje mi się, że nie byłoby to w czasie, o którym pani przewodnicząca mówi.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Panie prokuratorze, ja jeszcze wrócę w tej sytuacji do pana Belki. No, on mówi najpóźniej, bo to posiedzenie było dwudniowe, on mówił o tym, że on pana informował o tej sprawie i o tej aferze. Czy pan sobie przypomina, żeby…

**Świadek Andrzej Seremet:**

Tak jak powiedziałem, nie przypominam sobie rozmowy z panem ministrem Belką na temat Amber Gold.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa ma pytania jeszcze?

Bardzo proszę.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Panie prokuratorze, pan wspominał, że trafiało do pana dziennie kilkadziesiąt, kilkaset takich pism, najczęściej od osób fizycznych, podejrzewam z prośbą o objęcie nadzorem postępowań przez Prokuratora Generalnego, tak?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Tak

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
A ile wśród tych pism było kierowanych przez centralne organy państwowe jak KNF?

**Świadek Andrzej Seremet:**
Były także i pisma od organów centralnych.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
Dużo? Mało?

**Świadek Andrzej Seremet:**
To zależy, co mamy na myśli.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
Docierały w oryginałach, docierały kopie?

**Świadek Andrzej Seremet:**
Tak, w oryginałach, tak, w oryginałach.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
No, to czym ten przypadek pisma KNF różni się od tych, o których pan prokurator mówi, że jednak tamto pismo nie dotarło.

**Świadek Andrzej Seremet:**
No, nie dotarło, bo tak zdecydował dyrektor Wesołowski.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
A jednak w innych przypadkach decydował inaczej? Czy brakowało jasnej instrukcji postępowania z takimi pismami?

**Świadek Andrzej Seremet:**
Myśmy mieli dobrą praktykę, która nie wymagała instrukcji. Była oczywiście instrukcja w sprawie obiegu z maja 2010.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
Czy zachowanie prokuratora nieprzekazującego pismo było odstępstwem od tej dobrej praktyki?

**Świadek Andrzej Seremet:**
Myślę, że tak.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
Dziękuję uprzejmie.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
To ja już na koniec ostatnie pytanie: panie prokuratorze, czy pan zna los innych postępowań po Amber Gold? Mam na myśli postępowania przeciwko prokuratorom, funkcjonariuszom, czy pan zna losy postępowania w zakresie działalności OLT i kto to prowadził? Czy był państwa nadzór? Jaki i z jakim wynikiem?

**Świadek Andrzej Seremet:**
To były postępowania, które się jeszcze toczyły w czasie, kiedy byłem prokuratorem generalnym. Trudno mi powiedzieć o wszystkich efektach, nie potrafię ich zidentyfikować jakoś…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
A zna pan jakiekolwiek postępowanie, żeby prokuratura ustaliła i postawiła komuś zarzuty z tych urzędników? Czy nie urzędników, w przypadku OLT to nie urzędnicy.

**Świadek Andrzej Seremet:**
W sprawach tzw. około ambergoldowych…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Mających wyjaśnić dlaczego doszło do tego, że ten Amber Gold funkcjonował trzy lata.

**Świadek Andrzej Seremet:**

W tej chwili sobie nie przypominam. Głównym zainteresowaniem darzyłem ten główny wątek w sprawie Amber Gold.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa jeszcze?

Proszę bardzo.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

Wątek tego ostrzeżenia rok przed upadkiem, bo wtedy jeszcze można było zmienić bieg rzeczy. Strona 11. tego postępowania wyjaśniającego, tam jest wykaz 258 pism, które pan otrzymał. Pytanie posła Zembaczyńskiego rozwinę, panie prokuratorze. Czy zdarzyło się ważniejsze pismo niedostarczone panu, niż to, które nie wpłynęło do pana? Zanim pan spojrzy na tę stronę 11… Czy od centralnego organu administracji rządowej był przypadek w pana karierze pisma ważniejszego niż to z KNF, które nigdy do pana nie dotarło.

Czy spotkał się pan z takim przypadkiem?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Zależy czym mierzyć wagę pism.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Ilością pokrzywdzonych i stratą, jaką ponieśli.

**Świadek Andrzej Seremet:**

Tak, ale były także pisma niejawne, które niosły wagę dla bezpieczeństwa całego naszego państwa.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

Ale były dostarczane dla pana wiadomości?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Tak jest…

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

Pytanie jest precyzyjne, panie prokuratorze: czy zdarzyło się w pana karierze pismo ważniejsze niż to pismo z KNF, które nigdy do pana nie trafiło? Czy to było najważniejsze pismo, którego pan nie otrzymał, adresowane do pana?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Czy zdarzyło się, że jakieś pismo nie trafiło do mnie, które byłoby równie ważne? Dobrze rozumiem pytanie?

Trudno mi powiedzieć, chyba nie.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

Czyli to było najważniejsze pismo, którego pan był adresatem, które nigdy do pana nie dotarło, o którym pan wie, że nigdy nie dotarło?

**Świadek Andrzej Seremet:**

Bardzo ostrożnie bym powiedział.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

I jeszcze mam pytanie, bo tutaj akurat jest pismo z Klubu Parlamentarnego PiS.

Tego samego dnia, 29 listopada, wpływa (z klubów różnych ugrupowań wpłynęły, akurat tego dnia z PiS wpłynęło) – czy z klubów parlamentarnych pisma były przez pana Wesołowskiego i Tłuczkiewicza przekazywane panu?

**Świadek Andrzej Seremet:**

To zależy, jaką treść zawierały.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

Kopie otrzymywał pan?

**Świadek Andrzej Seremet:**

To też zależy, kopie otrzymywałem wtedy, kiedy pisma zostały załatwione w czasie mojej nieobecności i dyrektor uważał za istotne przedstawić mi kopie po załatwieniu, po nadaniu biegu temu pismu.

**Poseł Krzysztof Brejza (PO):**

Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Dziękuję bardzo uprzejmie.

Panie prokuratorze, będzie pan proszony jeszcze o podpisanie protokołu po jego sporządzeniu.

Dziękuję bardzo.

Na tym zamykamy tę część dotyczącą przesłuchania świadka.

I ja mam taką prośbę, ponieważ państwo już mówiliście, że chcielibyście ewentualnie zrobić coś na kształt pytań tutaj do nas, to jest jedno, bo my jeszcze chcielibyśmy przez moment…

Nie wiem, czy przed, czy po państwa poprosić, bo my mamy jeszcze kilka wniosków dowodowych do przegłosowania i omówienia, których wczoraj żeśmy nie zdążyli.

W związku z powyższym pytanie: czy państwo chcecie teraz? Czy tam chcecie, żeby ktoś do was wyszedł przed te stoliki? Zdecydujcie państwo.

To proszę państwa dziennikarzy o opuszczenie sali.

My skończymy tylko tę część dotyczącą wniosków dowodowych.

Panu prokuratorowi bardzo serdecznie dziękujemy. Jakby mi pan oddał jeszcze to pismo moje, to już…

Dziękuję uprzejmie.

Mogę państwa dziennikarzy poprosić o opuszczenie sali?

Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Proszę państwa, czy jest sprzeciw, żeby te trzy minuty posiedzenia było zamknięte dla prasy?

Nie ma.

*[Po przerwie]*

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Szanowni państwo, wznawiam posiedzenie po krótkiej przerwie. Ja mam jeden wniosek dowodowy, który jest kontynuacją wczorajszych. Mianowicie – skoro podjęliśmy jednomyślnie decyzję o wezwaniu pani sędzi Skupnej, pani sędzi Miłosz-Kloczkowskiej – to, żebyśmy się zwrócili o zakres obowiązków jako prezesów, oczywiście, jednej i drugiej pani, w okresie od 2008-2015, no, po to, żebyśmy wiedzieli precyzyjnie, kto za co odpowiadał, żebyśmy nie zadawali pytań, bo pewnie te zakresy mogły być inne.

Czy jest sprzeciw wobec takiego wniosku?

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa jeszcze chciał wniosek?

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

Tak.

Pani przewodnicząca, ja mam pytanie do doradcy, pana Waldemara Gontarskiego – czy pan Waldemar złożył dymisję?

**Stały doradca Komisji Waldemar Gontarski:**

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**

Nie, nie, to dzisiaj musimy to przegłosować. Dobrze, to – pani przewodnicząca – chciałam złożyć wniosek po prostu o zmianę doradcy.

**Stały doradca Komisji Waldemar Gontarski:**

Czyli – o odwołanie.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**
Odwołanie i…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Odwołanie i rozumiem, że pani przewodnicząca przedstawi kandydaturę, którą będziemy głosować i przekazywać do prezydium?

**Sekretarz Komisji Wioletta Więciorkowska:**
Tak.

**Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):**
Tak.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Ja mam tylko takie pytanie, czy my tylko przekazujemy, czy my możemy odwołać doradcę, czy prezydium również jak go powoływało to go odwołuje?

**Sekretarz Komisji Wioletta Więciorkowska:**
(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Tylko informujące, czyli głosujemy, tak?

**Sekretarz Komisji Wioletta Więciorkowska:**
(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Dzisiejszym, rozumiem, tak?

**Sekretarz Komisji Wioletta Więciorkowska:**
(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Czyli rozumiem, że do 31 grudnia.

Czy ktoś z pań i panów posłów jest, zgłasza sprzeciw wobec takiego wniosku pani poseł?

Dziękuję, zamykam… przyjęte, zamykam posiedzenie i rozumiem, że widzimy się w przyszłym tygodniu. Sekundkę, proszę państwa, momencik, widzimy się w przyszłym tygodniu we wtorek, natomiast chcę zwrócić państwu uwagę na jedną rzecz – jako trzeci świadek we wtorek zostanie wezwany sędzia, który w tej czy tej sprawie wykonywał czynności.

Proszę osobę, która złożyła ten wniosek, aby przygotowała się na pytania, bowiem m. in. wczoraj państwo żeście nie mieli za wiele pytań do świadków a ja byłam przeciwna tym dwóm świadkom wczorajszym. I to później ja, jakby, tutaj przejęłam pewną inicjatywę. Więc chcę przypomnieć, że te osoby, które są, zwłaszcza sędzia, w zakresie wydawania wyroków, jest taki wniosek przegłosowany, proszę o przygotowanie tych pytań do tej osoby.

Dziękuję uprzejmie, do zobaczenia w przyszły wtorek.